Cena egz. 20 groszy

14 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 241 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 19 października 1937 r. | Rok XXXI.

„Nigdy do zguby nie przyjdą Kaszuby“.

Nad polskim morzem czuwa lud kaszubski

Sztandar i karabiny maszyn. wręczono w Wejherowie batalionowi morskiemu

(Od własnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego“).

Wejherowo, 17 października.

Noc była dżdżysta, nasiąknięta deszczem, nie dziw, że i niepokojem nasiąkły serca tych wszystkich, którzy ogrom swojej pracy i poświęcenia włożyli w przygotowania tego wielkiego dnia. Niepokój był równie wielki, jak wielkie były nadzieje i oczekiwania, zwłaszcza że i ranek wstał zadąsany i spowity w deszczowe chmury. Pewnie, że nawet deszcz nie przeszkodziłby w odbyciu uroczystości, na którą czekała z biciem serca cała Kaszubszczyzna, ale zawsze łatwiej uzewnętrznia się radość ludzi, gdy **słońce się do nich śmieje** i cała przyroda stwarza jasne ramy dla ludzkich poczynań.

Tęcza nad wybrzeżem.

Od wczesnego rana — bo wcześnie wstali tego dnia mieszkańcy rozległego powiatu morskiego — z zaciekawieniem spoglądali w niebo i starzy „rebocy” z Helu i dzieci szkolne spod Żarnowca i harcerze z Gdańska i rezerwiści od Wielkiego Kacka. Starali się urzec chmury organizatorzy uroczystości wejherowskich i mocne, żołnierskie życzenia pod adresem niebios zasyłali bohaterowie dnia — żołnierze świetnego batalionu morskiego.

Co to znaczy zbiorowa wola! Choć zapowiadało się w atmosferze jak najgorszej, nie potrzebowały parasali osłaniać przed zmoknięciem błyszczących cylindrów, a sklecony naprędce daszek nad ołtarzem polowym był tylko dodatkową, na szczęście — nieużyteczną dekoracją.

Gdy miały się rozpocząć właściwe uroczystości, gdy Wejherowo zapełniło się gośćmi z bliska i z daleka, **nad wybrzeżem zawisła barwna tęcza!** Tęcza z serc ludzkich przeniosła się na niebo. Słońce przedarło się przez chmury, ozłociło promieniami piękne Wejherowo, malowniczo położone wśród wzgórz i zaczęło się ciekawie przyglądać, **jak też Kaszubki pokażą swoją miłość** dla ojczyzny i dla jej zbrojnego, a najukochańszego ramienia — armii narodowej.

Górą Kaszubi!

I pokazali Kaszubi, aż ludziom z dalekich stron nieraz na te uroczystości przybyłym, dech w piersiach ze zdumieniem i podziwu zapierało. Właśnie Kaszubi — ci, którym różni mędrkowie potrafili odmawiać patriotyzmu, pokazali, jak się bije rekordy ofiarności, realnej miłości ojczyzny, uspołecznienia. Ci ludzie, których znojna walka o byt z morzem i z nieurodzajnymi piaskami nadmorskimi oduczyła pięknie mówić i popisywać się górnie brzmiącymi frazesami, otworzyli swoje serca i pokazali, że w nich Polska i tylko Polska się znajduje.

Wielki był dzień 17 października 1937 r. dla Wejherowa i całego powiatu morskiego. Jednak ten dzień, w którym wobec przedstawicieli majestatu Rzeczypospolitej ludność kaszubska wręczyła batalionowi morskiemu swoje dary — chorągiew i broń, poprzedziły trzy miesiące, nie mniej wielkie i nie mniej piękne.

25 lipca br. lud kaszubski powiatu morskiego postanowił się przyłączyć do powszechnej w Polsce akcji dozbrojenia armii i dołożyć swoje cegiełki do gmachu obrony narodowej. Apel padł na grunt podatny: nie jest urodzajna ziemia kaszubska, ale za to żyzne są w miłość ojczyzny serca kaszubskie. Ofiary przekroczyły wszelkie spodziewania. Nie było takiej wsi ani osady, którąby nie złożyła swoich wdowich groszy na broń dla armii. Najbiedniejsze wsi dawały więcej, niż od nich wymagano. Żarnowiec, Krokowo, Luzino, Jastarnia, Strzelno — przekroczyły o sto procent preliminowane kwoty. Notowano wzruszające wypadki, gdy robotnice leśne opodatkowywały się z własnej woli na FON, gdy bezrobotni przynosili po parę złotych i oburzali się, jeśli ich spod serca wydartych ofiar nie chciano przyjąć. Dawali na obronę granic obywatele narodowości niemieckiej, świadcząc tym samym, że całość i nierozerwalność obecnych granic Rzeczypospolitej uważają również za rzecz słuszną i świętą.

Ofiarność była powszechna, nie dziw więc, że nie trzy, jak zamierzono początkowo, ale **jedenaście ciężkich karabinów maszynowych** oddawał w dniu dzisiejszym powiat morski armii narodowej.

Kaszubi w Wejherowie.

Wejherowo, które na codzień liczy czternaście tysięcy mieszkańców, dziś ma ich — trzydzieści pięć tysięcy. Bo na **20 tysięcy** trzeba liczyć przybyłych tego dnia z wszystkich zakątków powiatu morskiego i z przyległych, a także z Gdyni. Młodzież szkolna, organizacje społeczne i tłumy ludności kaszubskiej przepływają przez odświętnie przybrane ulice, pod bramami triumfalnymi, z którymi wystąpiły wszystkie stany. Najpiękniejszą bramą popisali się rybacy, którzy witają gości słowami swojej dumnej pieśni:

Nigdy do zguby —
Nie przyjdą Kaszuby!

Duży plac koszarowy zapełnia morze głów. Połyska bagnetami stalowy mur chełmów batalionu morskiego, w karnych szeregach stoją organizacje.

P. Prezydenta Rzplitej i najwyższe władze państwowe i wojskowe reprezentuje na **uroczystościach wejherowskich minister spraw wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki,** którego przybycie wita hymn narodowy. P. minister odbiera raport i dokonywuje przeglądu oddziałów, po czym zajmuje miejsce pod baldachimem przed wznoszącym się nad placem ołtarzem polowym. Zajmują miejsca dygnitarze wojskowi i cywilni z inspektorem armii gen. Bortnowskim, wojewodą pomorskim Raczkiewiczem, szefem marynarki woj. kontradmirałem Świrskim, min. Chodackim dow. floty kontradmir. Unrugiem, dcą obrony wybrzeża kdt. Frankowskim, kom. Sokołem i starostą Potockim na czele. Przybyli też licznie wyżsi oficerowie armii i marynarki oraz przedstawiciele całego społeczeństwa nadmorskiego.

Pod opieką Matki Boskiej Swarzewskiej.

Wśród głębokiej ciszy celebrował pontyfikalną mszę św. **ks. biskup morski dr Okoniewski,** któremu towarzyszyło liczne duchowieństwo z prob. wejherowskim ks. prał. Rozczynialskim na czele. W czasie mszy św. śpiewały chóry związkowe okręgu morskiego i grała znakomita orkiestra marynarki wojennej.

Ksiądz biskup morski wygłosił również piękne i mocne kazanie, w którym wskazał na wysokie cnoty ludu kaszubskiego, strażującego wiernie nad Bałtykiem oraz na obraz **Matki Boskiej Swarzewskiej, Królowej Morza Polskiego,** osłaniającej swą opieką zarówno lud kaszubski, jak i batalion morski, na którego sztandarze się znajduje.



U góry: J. E. ks. biskup morski Okoniewski celebruje pontyfikalną mszę św. przed ołtarzem polowym. Pod baldachimem siedzi przedstawiciel P. Prezydenta — min. gen. Kasprzycki

U dołu: Poświęcenie sztandaru przez ks. biskupa morskiego dr. Okoniewskiego było głównym momentem uroczystości wejherowskich.

Po mszy św. ks. bisk. dr Okoniewski **poświęcił sztandar i karabiny maszynowe,** po czym nastąpiło wbijanie gwoździ w drzewiec sztandaru. Pierwsze gwoździe wbito w imieniu P Prezydenta RP i naczelnego wodza, ostatni gwóźdź wbił żołnierz batalionu morskiego. P. min. gen. Kasprzycki wziął sztandar z rąk burmistrza Bolduana i wręczył go dcy batalionu morskiego, który przekazał go chorążemu. Mocno wypadły słowa przysięgi żołnierskiej, którą batalion morski zobowiązał się **oddać sztandar tylko razem z życiem.**

...Polsce służyć długo i wiernie.

Akt wręczenia broni rozpoczął się od przemówienia jednego z najgorliwszych członków komitetu daru p. Grotha z Żelewa, który w pięknym języku kaszubskim stwierdził, że **Kaszuba-Polak stanął na straży polskiego honoru, swoją piersią osłonił zagrożoną placówkę i uratował polskość Przymorza.**

...Przykazujemy wam służyć Polsce długo i wiernie — kończył p. Groth przy ogólnym entuzjazmie. — „Niech z wama jidą to wszestki meslo i uczucia, ta wiara a nadzeja, jakie towarzyszeło nom, jak me was postanowielo dla Batalionu fundować, a to mesli i pragnienia, z jakimi was Batalionowi oddali, me teros pozostaniemy.

A cebie kochany żołnierzu polski prosemy, **żebys z nich zrobił stalowy wał, o jaki rozbijają sę najwiksze sztormy i abys nas — jak tego bądze potrzeba — zawsze wezwał pod sztandar Tej Matki Boskiej Swarzewskiej, Królowy polskiego morza,** której me slubowale, że tego sztandaru nie oddamy jinaczej, jak cbyba razem ze życem.”

P. minister spraw wojskowych, przyjmując dar ludności kaszubskiej, podkreślił jego **znaczenie moralne** i konieczność dalszego konsolidowania się całego narodu pod hasłem wielkim idei obrony narodowej.

Przykład dzielnicy zachodniej.

Stwierdzając z naciskiem wielką ofiarność ludu kaszubskiego, p. minister powiedział: „Nikogo nie brakło, gdy stwierdzić wypadło gotowość ofiar dla ojczyzny. Jest to przykład, którego echo pójdzie szeroko. **Tęsknimy do chwili, gdy naród cały w karnym rdynku skupi się w twardym wysiłku dla państwa.** Dzielnica wasza, dzielnica zachodnia, gdzie nie ma przejawów nierównowagi i słabej woli, przykładem wytrwałego trudu dla państwa i narodu pociąga już innych. Im bliżsi jesteśmy celu, a oczywistym jest, że rośnie nasza potęga, że **idziemy nie tylko w dziedziine wojskowej pracy naprzód,** tym silniej obcy, a często wrogi, interes stawiać będzie przeszkody. Nie wstrzyma jednak marszu naszego ani przeszkoda obcą ręką piętrzona, ani miłość czy niewiara we własnych szeregach. **Czyn Kaszub i ziemi nadmorskiej znów daje świadectwo niezbite, że nic nie wstrzyma marszu Polski ku jej wielkiemu przeznaczeniu.”**

Defilada.

Wzdłuż głównej ulicy stanęły tłumy. Tłumy rozentuzjazmowane, porwane nastrojem dnia. Takiej reakcji na defiladę nie widzieliśmy ani nie słyszeliśmy nigdzie. Od „zimnych” Kaszubów powinna się uczyć cała Polska, jak się wita wojsko.

Okrzyki nie ustawały ani na chwilę, gdy przed gen. Kasprzyckim defilował z nowym sztandarem **batalion morski,** którego postawa ma mało równych sobie. Przejęte co dopiero karabiny maszynowe tonęły w kwiatach. Doskonale maszerowali rezerwiści batalionu morskiego, po czym pokazało się, imponując liczbą i wyszkoleniem, **przy-**

sposobienie wojskowe. W czasie defilady organizacyj przekonaliśmy się na własne oczy, **jak bardzo uspołeczniona jest ludność kaszubska.** Każda, najmniejsza wieś jest zorganizowana. Czy to było p. w., czy rezerwiści, czy KSM (żeńskie świetnie się prezentowało w strojach ludowych), czy witany szczególnie gorąco **Sokół**, czy powstańcy i wojacy i weterani — wszystko liczne, karne, wyćwiczone. Owacjami witano **harcerzy**, zwłaszcza gdańskich, dużą sprawność wykazały ochotnicze straże pożarne z wszystkich miast i wiosek.



Matka Boska Swarzewska króluje na sztandarze ofiarowanym batalionowi morskiemu przez ludność kaszubską. Poza tym na sztandarze znajduje się Gryf kaszubski, herby miast Wejherowa i Pucka oraz nazwy zwycięskich bitew 1 pułku morskiego w r. 1920.

Po bractwach kurkowych zakończenie defilady, nadzwyczaj efektowne: idą **rybacy helscy**, a za nimi toczy się wspaniały kuter. Rybacy i rybaczki w strojach regionalnych śpiewają swoją pieśń:

Nie damy morza ani Pomorza,
Bo z nami pomoc i miłość Boża!

Entuzjazm powstaje żywiołowy przy dalszych słowach pieśni:

Nie chcem cudzego,
Nie damy swego,
Hej do szeregu marsz, marsz, marsz!

Obywatelstwo honorowe naczelnego wodza.

Związki nierozerwalne Kaszubów z armią podkreślił jeszcze jeden piękny moment: nadzwyczajne zebranie rady miejskiej, na którym nadano **obywatelstwo honorowe Wejherowa naczelnemu wodzowi — marsz. Śmigłemu-Rydzowi.** Krótko trwało zebranie, nie obradowano nad wnioskiem, który był głosem serca całej Kaszubszczyzny. Wyrazem tych serc był burmistrz Bolduan, który mówił o przeszłości i dzisiejszym znaczeniu Wejherowa i stwierdzał:

„My tu na Kaszubach umiemy cenić męstwo, charakter i moc ducha. Instynktownie wyczuwamy wrażliwą swoją duszę, że wódz naczelny marsz. Śmigły-Rydz prowadzi naród do wielko'ci i chwały. Pod jego przeto oddając się zawsze rozkazy, ślubujemy, że chcemy wytrwać nad Bałtykiem, że w codziennym zgodnym wysiłku, najbardziej ofiarnym, **utrwalić chcemy moc i potęgę państwa, że, kiedy potrzeba, jak lwy pazurami bronić będziemy kaszubskiej ziemi i polskiego morza, dopóki nam tchu starczy i ręka karabin udźwignie.**

Bo w piersiach naszych duch jest żyw,
i szpony ma kaszubski Gryf.

Pragnąc dokumentować Kaszubów do marszałka Śmigłego-Rydza przywiązanie oraz uczucie nasze, jakie miasto i lud kaszubski żywią dla naczelnego wodza i wiarę w niego, składając mu w dniu dzisiejszym hołd i cześć głęboką oraz w jego osobie także zwycięskiej armii, rada miejska nadaje marszałkowi Polski Śmigłemu-Rydzowi obywatelstwo honorowe, prosząc o jego przyjęcie."

Kaszubi czuwają.

Bogaty w zdarzenia i przeżycia był dzień 17 października w Wejherowie. **Na obiedzie żołnierskim** padały słowa, dokumentujące zbratanie wojska z społeczeństwem cywilnym. O żywotności kulturalnej Kaszubszczyzny świadczyło widowisko regionalne, w którym roztoczyło się przed oczyma licznych widzów całe **bogactwo folkloru kaszubskiego,** obrzędów, pieśni, tańców. Teatr Kaszubski z Wejherowa i jego dyrektor p. Heleński zdali egzamin.

Dzień przeszedł, pozostały wspomnienia. I pozostało niezniszczalne przeświadczenie, że nad polskim morzem **czuwa wraz z armią narodową wierny i kochający ojczyznę lud kaszubski.**

Henryk Kuminek.

Wielka bitwa w Aragonii

Zacięte ataki pod Saragossą.

Saragossa, 18. 10. (PAT) Według doniesień korespondenta Havasa siły walczących stron w obecnej chwili w Aragonii obliczane są na 400.000 ludzi. Nie ulega kwestii, że wojska te w tak dużej liczbie zgromadzone zostały w przededniu bitwy, która o ile nie zajdą okoliczności nieprzewidziane, a operacje rozwijać się będą normalnie, będzie z pewnością i **największą i najbardziej krwawą w całej wojnie hiszpańskiej.** Stan ducha armii powstańczej jest znakomity — zdaniem korespondenta.

Saragossa, 18. 10. (PAT) Korespondent Havasa donosi, że armia rządowa **zacięcie atakuje Saragossę.** Nowy atak podjęły wojska rządowe pod Fuentes de Ebro na prawym brzegu rzeki. Zgromadzono tam wielkie ilości wojska, wspierane przez potężną artylerię, 50 czołgów i wiele eskadr samolotów myśliwskich i bombardujących. Natarcie było **bardzo silne.** Powstańcy odpowiedzieli gwałtownym i szybkim przeciwnatarciem, wprowadzając do walki wielkie ilości piechoty, artylerii, broni technicznej, co najmniej równej siłami wojskom rządowym. Bitwa toczy się w dalszym ciągu ze zmiennym szczęściem.

Dalszy marsz Japończyków.

Japończycy sforsowali przejście Szin-e-Kuan.

Pekin, 18. 10. (PAT). Wojska japońskie, operujące na froncie Pekin—Hankou zajęły wczoraj rano Han-Tan, miejscowość, położoną **50 km na północ od Szang-Ten-Fu** w północnej części prowincji Ho-Nan. Wojska japońskie szybko posuwają się naprzód w kierunku południowym i — zdaniem informatorów japońskich — niedługo dotrą **do północnych brzegów Żółtej rzeki.**

Rzecznik japoński podkreśla, że chłody bynajmniej nie przeszkadzają działaniom Japończyków. Prawdopodobnie oddziały japońskie, wspomagane przez oddziały mongolskie, w dalszym ciągu posuwać się będą w kierunku zachodnim, mając na celu zajęcie zachodnich części prowincji mongolskich, dotychczas związanych z Nankinem, a to przez utworzenie rady politycznej mongolskiej w Sui-Yuan. Drugim celem natarcia ma być

wytworzenie trudności w komunikacji pomiędzy Chinami a ZSRR.

Tientsin, 18. 10. (PAT) Japończycy zdobyli wczoraj przejście Szin-e-Kuan w południowej części prowincji Szansi. Jest to przejście o dużym znaczeniu strategicznym dla dalszego posuwania się oddziałów japońskich ze wschodu w kierunku Tai-Yan. Walka o posiadanie tego przejścia, liczącego 30 km długości, była **bardzo zacięta.** Japończycy obsadzili już główne punkty oporu Chińczyków na przedpolu przejścia. Natarcie japońskie prowadzone było w ciągu ostatnich 4 tygodni, a zdobycie stanowisk chińskich umożliwiły **wybuchy potężnych min,** założonych przez saperów japońskich. Miny te wysadziły w powietrze niemal wszystkie umocnienia Chińczyków.

Śledztwo w sprawie zniknięcia gen. Millera.

Paryż, 18. 10. (PAT) Władze śledcze, prowadzące dochodzenie w sprawie zaginięcia gen. Millera, dokonały w sobotę wieczorem i w niedzielę **szeregu rewizyj,** które trzymano w tajemnicy. Z niedyskrecji, jakie przeniknęły do prasy, okazuje się, iż ostatecznie władze zdec dowały się na przeprowadzenie rewizji w domu, wynajętym przez ambasadę sowiecką przy zbiegu ulicy Raffet i bulwaru Montmoren Ontmorency, w pobliżu którego to domu gen. Miller miał ostatnie spotkanie z nieznajomymi osobnikami. Jak wiadomo, sprawa rewizyj w tym domu natrafiała na duże trudności i nawet była przedmiotem odręcznego listu pani Miller do prezydenta Lebruna.

Jak zaznacza „Le Matin", rewizja po szeregu tygodni, jakie upłynęły od chwili zaginięcia gen. Millera, może już mieć tylko **znaczenie symboliczne,** gdyż wszystkie ślady z pewnością zostały zatarte.

Ks. Windsoru przybył tajemniczo do Anglii na widzenie się z matką.

Londyn, 18. 10. (PAT) Korespondent paryski „Sunday Referee" notuje pogłoski, krążące w Paryżu, według których książę Windsoru spędził **kilka godzin w Anglii rankiem dn. 7 października.** Książę wylądować miał na swym samolocie prywatnym na jednym z lotnisk na wybrzeżu południowo-zachodnim i spotkał się jakoby **z królowa Marią.**

Tenże dziennik zaznaczając, iż nie posiada potwierdzenia tych pogłosek, pisze, iż istnieje luka w spędzeniu czasu przez księcia w dn. 6 i 7 października, kiedy to królowa Maria znajdowała się właśnie na wybrzeżu południowo-zachodnim, przebywając **w posiadłości hr. Athlone pod Hosreham.**

Jacht „Światowid" w drodze do Egiptu.

Amsterdam, 18. 10. (PAT) Zawinął tu jacht „Światowid", którego załoga składa się z 4 polskich harcerzy. Jacht opuścił Gdynię w lipcu i odwiedził po drodze kilka portów szwedzkich i duńskich oraz port na wyspie Sylt. Po przymusowym, krótkim pobycie na skutek awarii na wyspie Terschelling, harcerze przybyli do Amsterdamu. W tych dniach wyruszą w dalszą drogę z zamiarem udania się **do Egiptu.**

Spłonęły biura Polskiej Linii Lotniczej.

Londyn, 18. 10. (PAT) Lotnisko w Lyddzie, podpalone w sobotę nad ranem przez terrorystów arabskich, spłonęło doszczętnie. Uratowano jedynie hangary, w których znajdowało się kilka samolotów. Natomiast wszystkie zabudowania portu lotniczego spłonęły.

Spaleniu uległy także biura rozmaitych linij utrzymujących komunikację lotniczą z Palestyną, **w ich liczbie biura linii polskiej.** Lydda otoczona została wojskiem i od 6-tej rano dnia dzisiejszego zapowiedziany został 24-godzinny stan wyjątkowy. Dokonano około **60 aresztowań.**

Król poprowadził osobiście pierwszy pociąg.

Sofia, 18. 10. (PAT) Król Borys dokonał wczoraj uroczystego otwarcia nowej linii kolejowej normalnotorowej, łączącej miejscowej Dupnica z Gornadzumaja, długości 33 km. Koszt budowy tej linii wyniósł około 90 milionów lewów. W ten sposób dokonano połączenia doliny Strumy z centrum Bułgarii.

W uroczystości otwarcia wzięły udział królowa wraz księżniczkami Eudoksją i Nadzieją, premier Kiosse Iwanow na czele rządu oraz szereg osobistości i tłumy ludności okolicznej. **Pierwszy pociąg specjalny prowadził osobiście król Borys.** Zarówno w Dupnicy jak i w Gornadzumaja król przemawiał do zgromadzonych **z lokomotywy,** podnosząc w przemówieniu znaczenie gospodarcze nowej linii.

Katedra w Reims została odbudowana.

Reims, 18. 10. (PAT) Słynna katedra w Reims, która uległa tak wielkiemu zniszczeniu w czasie wojny światowej po trwających 20 lat pracach restauracyjnych będzie w dniu jutrzejszym uroczyście **poświęcona i oddana na użytek Kościoła.**

Burza na morzu Czarnym.

Stambuł, 18. 10. (PAT) Siła burzy, szalejącej u wybrzeży tureckich wzmogła się jeszcze bardziej. Donoszą o licznych katastrofach morskich, **zwłaszcza na morzu Czarnym.** Linie okrętowe przerwały całkowicie służbę. W cieśninach zatonęło kilka żaglowców. Trwające od **6 dni ulewne deszcze niszczą drogi,** uniemożliwiając komunikację kolejową, która w licznych miejscach została zawieszona.

Na marginesie.

Wracamy do spraw młodzieży akademickiej. I znowu nie do protestacyjnego strajku żydowskiego, który jest śmieszny i niepoważny (dlaczego ci żydzi nie zaśtrajkują zamiast na dwa dni — na parę lat?), ale do spraw akademickich naprawdę ważnych.

Posłużmy się cyframi, obrazującymi zagadnienie istotnie pierwszoplanowe, a mianowicie liczbę wydanych na wyższych uczelniach polskich dyplomów według lat studiów. Z zestawień zawartych w „Atlasie szkolnictwa wyższego“, wynika, że tylko 21 proc. studentów kończy studia w przepisowym czasie. Na 5.685 dyplomowanych absolwentów, kończących w roku 1933-34 skończyło w czasie normalnym tylko 1.226.

Najgorzej przedstawiają się sprawy opóźnień w kończeniu studiów na wydziałach technicznych. W normalnym czasie 4 lata na 616 dyplomów wydano tylko 3, z opóźnieniem rocznym — 46, dwuletnim — 102, trzyletnim — 87, czteroletnim — 93, pięcioletnim i większym 285. Z tego wynika, że 46 proc. kończących studentów nauk technicznych uzyskuje dyplom po 9 i więcej latach studiów. Na innych wydziałach jest trochę lepiej, zwłaszcza na prawie i dentystyce, ale na ogół czas zużywany przez młodzież na studia jest niewspółmierny do efektów.

Na tym przeciąganiu się studiów tracą wszyscy: traci najwięcej sama młodziż, tracą szkoły wyższe, na których „żelazni studenci“ zabierają niepotrzebnie miejsce innym, traci społeczeństwo, którego nie stać na takie marnowanie energii.

Polsce potrzeba dużo młodych, pełnych sił i zapału, fachowców. Cóż, kiedy ci „fachowcy“ przystępują do pracy jako znudzeni i zmarnowani panowie, nieraz grubo po trzydziestce!

Coś z tym fantem trzeba zrobić. Sprawa jest ważna i dróg wyjścia trzeba szukać. A na początek należy zrobić dwie rzeczy: podnieść poziom szkół średnich i zreformować program wyższych studiów, a po drugie — przestać młodzieży zawracać głowę polityką i zainteresować ją na serio nauką.

———::———

Żydzi nie chcą się podporządkować

zarządzeniom rektorów szkół wyższych i zapowiadają ogólnożydowski strajk.

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) Żydzi przeszli do generalnego ataku przeciw zarządzeniom rektorów wyższych uczelni, wprowadzających w salach wykładowych rozdział słuchaczy żydowskich od słuchaczy polskich. Akcja rozpoczęła się „strajkiem“ studentów żydów i okupacją „Żydowskiego Domu Akademickiego“ na Pradze. Strajkującym studentom żydowskie koło posłów i senatorów, organizacje kupieckie i robotnicze wysłały depesze, wyrażające swoją solidarność.

We wtorek 19 bm. ma się w całej Polsce odbyć kilkogodzinny strajk żydów. Robotnicy i biuraliści żydowscy mają się w tym czasie wstrzymać od pracy, rzemieślnicy mają zamknąć swoje warsztaty a kupcy swoje sklepy.

Dlaczego tylko na kilka godzin?

Pomorzanie i Ukraińcy na audiencji u premiera rządu

Warszawa, 18. 10. (PAT). Pan prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w ub. sobotę delegację komitetu wykonawczego zjazdu byłych uczestników strajku szkolnego na Pomorzu w latach 1906-7 w osobach pp. **Mazura Józefa z Grudziądza, Szprengi Aug. z Tczewa i Karkuła Pawła z Torunia.**

Następnie pan premier przyjął przedstawicieli ukraińskiej grupy parlamentarnej w osobach pp. wicemarszałka Mudryja, senatora Łuckiego i posła Celewicza. W czasie audiencji omawiane były bieżące sprawy polityczne, dotyczące ludności ukraińskiej.

Dwóch lotników gdańskich zabitych.

Gdańsk, 17. 10. (PAT) Wczoraj wieczorem spadł podczas lotu ćwiczebnego na skutek oberwania się skrzydeł z wysokości około 500 metrów na polu posiadłości dr Moczyńskiego w Eckhof opodal Brzeźna samolot narodowo-socjalistycznych szturmówek lotniczych w Gdańsku. Aparat został zupełnie zdruzgotany. Obaj lotnicy — szturmowiec Dworu na terenie w. m. oraz student Bordfeld z Magdeburga zginęli na miejscu.

Skandaliczna gospodarka zarządu Z. N. P.

Usunięcie dokumentów utrudnia dochodzenie.

Stwierdzono nadużycia i karygodne zlekceważenie obowiązków wobec wdów i sierot.

Warszawa, 18. 10. Wyznaczony przez rząd kurator dla ZNP będzie mógł przyszłemu walnemu zjazdowi delegatów przedstawić **sensacyjne wprost materiały o skandalicznej gospodarce zawieszonego przez władze zarządu.** Badanie całokształtu gospodarki tej natrafia co prawda na trudności, gdyż **zawieszeni dygnitarze związkowi usunęli względnie ukryli przed ustąpieniem** ważne dokumenty, wykazy, zestawienia itp., ale mimo to udało się już na samym początku dochodzeń stwierdzić niezgodną z statutem a po części kolidującą z prawem działalność zawieszonego zarządu.

Wymuszony strajk.

I tak okazuje się, że obecnie już zlikwidowany strajk pracowników biura i zakładów ZNP wybuchł na skutek gwałtownego terroru. Od pracowników po prostu zażądano strajku. Główną rolę odegrała w tym wypadku p. Wanda Wasilewska, znana z prokomunistycznych wystąpień. Gdy się okazało, że na fundusz strajkowy wpłynęły pieniądze od żydowsko-socjalistycznego „Bundu“ oraz z prywatnej kieszeni radykałów lewicowych adw. Beresona, Słonimskiego itp., część pracowników zastrzegła się przeciw przyjęciu żydowskiej pomocy.

Bardzo ciekawe materiały świadczące o nieudolnej i skandalicznej działalności zarządu ujawniły dochodzenia w dziedzinie finansowej gospodarki. Stwierdzono np. już, że przedsiębiorstwo związkowe **„Nasza Księgarnia“**, obliczone na zysk, było **przedsiębiorstwem deficytowym,** utrzymywanym tylko przy pomocy zapomóg z kasy ZNP. W samym tylko wrześniu dopłacił zarząd do tego przedsiębiorstwa, nie mając do tego żadnego uprawnienia statutowego albo budżetowego 17.000 zł.

Badanie ksiąg sklepu ZNP „Zabawa i nauka“ przy ul. Świętokrzyskiej wykazało, że sklep wypłacił dyrektorowi handlowemu działu wydawnictw ZNP p. Żakowi na jego żądanie 2.984 zł. W księgach kasowych zarządu ZNP nie ma śladu takiego wpływu. Sprawa ta jest przedmiotem karnych dochodzeń.

Krzywda wdów i sierot.

Szczególnie boleśnie odbijała się tu gospodarka na interesach wdów i sierot, zaopatrywanych z tzw. „Funduszu im. Nowaka“, który wynosił rocznie 63.000 zł. Bardzo skromne zasiłki wypłacano notorycznie z opóźnieniem nieraz 3 miesięcznym a na podstawie bardzo licznych zażaleń, na które zarząd ZNP najczęściej wcale nie odpowiadał, stwierdzono wypadki, że zaległości w wypłacie zasiłków sięgają do grudnia 1936 r.

Znacznie więcej niż wdowy i sieroty po nauczycielach interesowało zawieszony zarząd ZNP wydawnictwo lewicowego i wrogiego Kościołowi „Dziennika Porannego“. Wileńskie „Słowo“ donosi pod tym względem co następuje:

„Z bardzo dobrze poinformowanych źródeł dowiadujemy się o następujących szczegółach, tyczących się **rozrzutnej, samowolnej gospodarki byłego zarządu ZNP funduszami Związku.** A więc początkowo zarząd ZNP postanowił wydatkować na „Dziennik Poranny“ **110.000,** jednak w krótkim czasie sumę tę znaczne przekroczył. I tak **w ciągu 5 miesięcy** (od stycznia do końca maja) **zarząd wpłacił na „Dziennik Poranny“ 150.000 złotych.** W miesiącach następnych (czerwiec, lipiec, sierpień) suma wypłacanych stale zapomóg nie zmniejszała się.

Do połowy sierpnia 1937 r. zarząd wpłacił łącznie około 210 tys. Suma ta, dwukrotnie przewyższająca sumę, preliminowaną na ten cel przez prezydium, nie jest jeszcze całkowitą, gdyż część i to duża wydatków „Dziennika Porannego“ pod różnymi pozorami wciągnięta była do budżetu ZNP. **Ogółem usunięty zarząd wydał z pieniędzy ZNP całych 300.000 zł na popieranie walacego się, deficytowego „Dziennika Porannego“.** Poza tym zarząd ZNP zobowiązał się dalej pokrywać deficyty tego dziennika w drugim półroczu 1937 roku.

Suma przewidzianego zasiłku wynosiła 120.000 zł. Suma ta, nieprzewidziana w budżecie, miała przeto być zabierana z budżetów poszczególnych działów ZNP wbrew statutowi ze szkodą dla żywotnych interesów Związku.

Prócz tych sum, wpływających bezpośrednio z kasy ZNP., zarząd zorganizował pomoc dla „Dziennika Porannego“ w formie opodatkowania nauczycielstwa po 1 zł od osoby na fundusz prasowy. Akcja ta jednak nie dała rezultatów wobec niechęci, jaką wzbudziła w nauczycielstwie“.

Według wiadomości z kół, zbliżonych do fungującego kuratora, **akcja porządkowania,** utrudniona usunięciem względnie zniszczeniem ważnych dokumentów, **trwa bez przerwy.** Należy się spodziewać, że dochodzenia ujawnią całokształt nieudolnej i karygodnej działalności zawieszonego zarządu, który dziś jeszcze w tajnych okólnikach przedstawia się członkom związku jako ofiara walki o bezpartyjność ZNP. **Gdy się członkowie ZNP dowiedzą całej prawdy, chyba nie będą chcieli popierać pp. Kolanka i towarzyszy, którzy ich prowadzili na bezdroża.**

———::———

Chrześcijańskie nauczycielstwo protestuje przeciw wybrykom ZNP.

Łódź, 18. 10. (Tel. wł.). W lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 183 w Łodzi, odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków łódzkiego **koła Stowarzyszeń Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.**

Po wysłuchaniu referatów wyjaśniających najsprzeczniejsze wiadomości i komentarze na temat sytuacji nauczycielstwa, spowodowanej wprowadzeniem urzędowego administratora do Związku Naucz. Polskiego, zebrani powzięli szereg uchwał. M. in., że **ambicje nauczyciela, jak członka swej organizacji zawodowej, powinny być przede wszystkim podporządkowane nakazowi obowiązku wobec szkoły, Narodu i Państwa, że z** tego względu należy **potępić jak najostrzej i przeciwstawić się wszelkim próbom wciągania szkoły do walki politycznej, czy tej do manifestacyj, nakazanych przez organizację zawodową.**

———::———

Litwinow leczyć się będzie u Woynowskiego.

Przedstawicielstwo sowieckie w Warszawie zwróciło się do znanego naturalisty dra filozofii Woynowskiego (pomorzanina) i ustalono już konkretnie, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow przybędzie do Warszawy i podda się kuracji „cudotwórcy“.

Choroba Litwinowa polega na tym że lekarze uznali za konieczne operowanie woreczka żółciowego, podczas gdy nadmiar cukru w organiźmie nie pozwala na zabieg chirurgiczny. Zadaniem więc Woynowskiego będzie spowodowanie zmniejszenia się cukru.

Z kraju.

O. O. Pallotyni osiedlą się w Radomiu. W Radomiu rozważany jest projekt sprowadzenia do miasta O.O. Pallotynów, którzy mieliby prowadzić szkoły, względnie kursy dokształcające oraz wybudować dom rekolekcyjny.

Dębica staje się ośrodkiem przemysłowym. Dębica, położona na linii kolejowej Tarnów—Rzeszów, stanie się wkrótce poważnym ośrodkiem przemysłowym. Rozpoczęto tu budowę wielkiej fabryki destylarni spirytusu drzewnego na gruntach Pustyni, w najbliższym zaś czasie rozpocznie się budowa zakładów przemysłu gumowego „Stomil" w Borku Dębickim. Firma „Gazolin" rozpoczęła już budowę szybów, celem eksploatacji gazu ziemnego.

Masowe rewizje w Warszawie. Ubiegłej nocy policja dokonała masowych rewizji w lokalach osób, podejrzanych o działalność wywrotową. Aresztowano 51 komunistów, w tym przybyłego z Rosji Mojżesza Naumowicza. Przy aresztowanym znaleziono szereg materiałów obciążających, instrukcje i fałszywy dowód osobisty na nazwisko Henryka Wernera, opatrzony fałszywą wizą francuską.

Trojaczki. We wsi Holendry Gierwiatowskie pod Kołem (woj. łódzkie) żona gospodarza Andrzeja Szydlewskiego powiła trojaczki płci męskiej. Matka i niemowlęta czują się dobrze. Chłopcy są zupełnie dobrze rozwinięci i każdy z nich waży ponad 3 kg.

Zgon „króla" żebraków. Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i pl. Zbawiciela w Warszawie zasłabł 87-letni Zdzisław Przyseł i po przewiezieniu do szpitala zmarł. Jak się okazało, Przyseł od dziecka uprawiał zawód żebraka i przewędrował całą Europę. W Pradze czeskiej założył „szkołę żebraków" i gdy policja czeska wpadła na jej ślad, Przyseł wrócił do Polski i wędrując z miasta do miasta organizował „zrzeszenia żebraków". Przezwano go „królem żebraków". W ubraniu Przysela znaleziono 2000 zł gotówką, oraz książki czekowe i oszczędnościowe na wiele banków krajowych i zagranicznych.

Sekretarz kongresu Stronnictwa Ludowego wypuszczony z więzienia. Aresztowany w czasie strajku chłopskiego em. dyrektor szkoły, sekretarz kongresu Stronnictwa Ludowego, Jan Tepper, ze Strażowa, został wypuszczony z więzienia śledczego w Rzeszowie. Poprzednio Tepper przebywał w więzieniu lwowskim i przemyskim. Został również zwolniony z więzienia prezes powiatu myślenickiego Fr. Syrek.

Polski kapitał chce budować gazownię w Częstochowie. Prezydent miasta Częstochowy przyjął trzech finansistów polskich, reprezentujących poważny kapitał, którzy łożyli ofertę na budowę, kompletne urządzenie oraz eksploatację gazowni w Częstochowie.

Czego już nie kradną... Na ulicy Wieniawskiej w Lublinie nieznani sprawcy skradli płyty żelazne, stanowiące nakrywę rynsztoków.

Słaba pamięć.

Szał nienawiści, w jaki w związku z powstaniem „Stronnictwa Pracy" popadła prasa Stronnictwa Narodowego, odebrał pisarzom endeckim nie tylko rozum, ale i pamięć.

W „Kurierze Poznańskim" np. czytamy:

„Stronnictwo Pracy przedstawia się społeczeństwu jako centrum — polityczne. Niestety tradycje tego centrum politycznego w postaci Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej są ujemne. Dwa te stronnictwa bowiem reprezentowały zawsze element chwiejności i słabości politycznej, a nieraz — dróg krętych. Wraz z Polską Partią Ludową i jej wewnętrznymi rozłamami przyczyniły się one głównie do niemocy polskiej większości parlamentarnej w ówczesnym Sejmie i do rozwoju stosunków, który powiódł do zwycięstwa rewolucji majowej".

Ciekawą jest rzeczą, że Stron. Narodowe dopiero teraz patrzy na rolę Ch. D. i N. P. R. tak bardzo krytycznie. W roku 1919 działacze Narodowego Stronnictwa Robotników z Poznańskiego i obecny pomagali Związkowi Ludowo-Narodowemu w b. Kongresówce w wyborach. W maju 1919 r. Związek Ludowo-Narodowy przeprowadził w Poznańskim zwycięskie wybory w sojuszu z N. S. R em. W roku 1922 Ch. D. przeprowadziła wybory razem z endecją pod firmą Chrześcijańskie Zjednoczenie Jedności Narodowej. Jeszcze na kilka dni przed przewrotem majowym narodowa-demokracja stworzyła razem z zohydzanymi dziś stronnictwami rząd większości narodowej, w który uderzył przewrót majowy. Teraz się mówi, że Ch. D., N. P. R. i Stronnictwo Ludowe ułatwiło rewolucję majową. Prawdopodobnie z wdzięczności za to sanacja umieściła wszystkich czołowych przywódców tych stronnictw w Brześciu, podczas kiedy czołowi przywódcy dzisiejszego Str. Narodowego mieli spokój, choć tak skutecznie zwalczali „rozwój stosunków", który „powiódł do zwycięstwa rewolucji majowej".

„Kurier Poznański" kończy swój artykuł o „Stronnictwie Pracy" tak:

„Każdy ma prawo działać politycznie; ale opinia publiczna ma prawo i obowiązek dobrego orientowania się w rzeczywistości politycznej".

Tak jest, opinia publiczna ma prawo i obowiązek dobrego orientowania się. Ale pisma endeckie robią wszystko, aby tej dobrej orientacji nie było. Bo jakżeż czytelnicy tych pism mogą się dobrze orientować, jeżeli zohydza się dziś stronnictwa, z którymi się długie lata współpracowało, a o współdziałanie z masonerią pomawia się Paderewskiego, Korfantego i gen. Hallera, których się do niedawna jeszcze — słusznie zresztą — nazywało wielkimi i zasłużonymi dla Polski patriotami?

Odchylimy rąbek tajemnicy. Gdyby Paderewski, Haller i Korfanty byli się wypowiedzieli za Stronnictwem Narodowym, byłoby wszystko w porządku. Ale że ci wielcy ludzie wypowiedzieli się za Stronnictwem Pracy, więc huzia na nich w myśl niemieckiego przysłowia: „Und willst du nicht mein Bruder sein, dann schlag ich dir den Schädel ein".

Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo się dobrze w tej endeckiej nagonce orientuje.

—:—

Największy posąg Buddy na świecie.

Japoński rzeźbiarz Ara, po 16-letniej pracy, ukończył 30-metrowej wysokości posąg Buddy, wyrzeźbiony z jednej ze skał w północnej Japonii. Po ukończeniu całej rzeźby, posąg osiągnie wysokość 55 metrów. Ara ślubował, że sam jeden własnoręcznie wyrzeźbi największy posąg Buddy na świecie.

Rewelacje z pow. kartuskiego.

Jeden z poważniejszych obywateli nadesłał nam ciekawą korenspondencję:

Poniżej podaję parę szczegółów z naszego powiatu do ogólnej wiadomości, żeby zilustrować, w jaki sposób zasługi dla Ojczyzny naszej zostają wynagradzane. Otóż na początku br. został zwolniony **p. Czarnocki ze stanowiska starosty kartuskiego** i ustanowiony radcą wojewódzkim w Toruniu, oddział orderów. Jako taki podał na aspirantów do krzyża zasługi na pierwszym miejscu **p. Jerzego Czarnockiego,** starostę **Kartuz** (od 6 tygodni siedzi w śledztwie za rozmaite sprawki), na drugim p. **Teodora Gołyńskiego, budowniczego państwowego w Kartuzach.** Przeciwko temu zaprotestował pan prokurator, ponieważ ten jegomość został skazany za oszustwa i sprzeniewierzenia na **4½ roku więzienia.** Pomiędzy innymi dostali krzyże zasługi rozmaitych stopni: pewien posiedziciel — za dostarczanie dobrych i smacznych ryb, inny za dobrą pasionkę bydła, jedna pani za hodowlę szparagów, a inny znowu kolonista — za dobrą jazdę czterokonną fornalką i palenie z batów. O innych zasługach tych odznaczonych społeczeństwo nic nie wie, ale byli to przyjaciele pana starosty. Za to rzeczywiście zasłużeni obywatele, którzy od początku powstania Polski pracowali dla Ojczyzny, zostali pominięci; a mamy sporo takich w powiecie, wspomnę tylko b. sędziego pokoju i długoletniego zastępcę starosty, członka wydziału powiatowego, który się nigdy nie uchylał od żadnej społecznej współpracy, ale zato nie cierpiał BBWR'ów i często w swych przemówieniach narażał się na ataki z ich strony. Podobnie zasłużonych mężów jest więcej w powiecie kartuskim.

Ze świata.

— **Prawda o „pierścieniu Rybaka".** W związku z rozpowszechnioną przez prasę amerykańską wiadomością o rzekomej kradzieży słynnego „Pierścienia Rybaka", Watykan wyjaśnia, że istotnie zginęła kopia tego pierścienia, przechowywana u przewodniczącego watykańskiej komisji heraldycznej. Została ona skradziona wraz z innymi kosztownościami podczas niedawnego włamania do apartamentów prałata Arborio Mella. Oryginał pierścienia jest nadal w posiadaniu Watykanu.

— **Rzemieślnicy i kupcy polscy we Francji organizują wystawę.** Z inicjatywy Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji wyszło postanowienie zorganizowania wystawy rzemieślniczej, wykazującej dorobek rzemiosła polskiego we Francji. Wystawa urządzona zostanie w Paryżu — w okresie od 1 lutego do 1 maja 1938 r.

— **Pierwszy kościół na Saharze.** W oazie El Gelna, położonej o przeszło tysiąc kilometrów na południe od granicy Algieru, ukończono budowę pierwszej katolickiej świątyni. Świątynię wzniesiono w pobliżu grobu Karola de Foucauld, który jest nazywany „rycerzem i apostołem Sahary".

— **Latarnia morska ku czci Kolumba.** Z republiki Dominikańskiej donoszą, że zamierzona jest tam budowa olbrzymiej latarni morskiej na wyspie Hispaniola ku czci Kolumba, którego śmiertelne szczątki spoczywają w podziemiach katedry w stolicy republiki w Trujillo. Budowa będzie sfinansowana przy pomocy wszystkich stanów Ameryki Północnej.

— **Nowe hasło Akcji Katolickiej w Austrii.** Kardynał Innitzer ogłosił nowe hasło austriackiej Akcji Katolickiej na rok 1937/38. Hasło brzmi: „Pamiętaj o święceniu niedzieli i bądź apostołem prasy katolickiej".

Ojciec św. do pielgrzymów niemieckich.

Miasto Watykańskie. Przyjmując w ubiegłą środę na audiencji niewielką pielgrzymkę z Niemiec, Ojciec św. pozdrawiał jej członków niezmiernie czule, jako drogie dzieci jedynej wielkiej rodziny katolickiej, ożywionej wszędzie jednaką wiarą i jednaką miłością. Witał ich tym serdeczniej, że przybyli z kraju aczkolwiek geograficznie niezbyt odległego, który jednak wielu usiłuje oddalić od Stolicy Apostolskiej. Ojciec św. ufa mimo to, że katolicy Niemiec pozostaną zawsze nieugięci w swej wierze i w tej myśli przemówienie swe zakończył wielkim błogosławieństwem dla wszystkich. (KAP)

E. Phillips-Openheym.

Milioner bez PIENIĘDZY

Powieść.

31)

(Ciąg dalszy).

— To naprawdę szlachetnie z twej strony, Dick'u, lecz nic od ciebie przyjąć nie mogę. Znam twój adres i jeżeli znajdę się w prawdziwej potrzebie, zajdę lub zadzwonię do ciebie.

Dick z pewnym wahaniem, a może i z ulgą schował portfel.

— W takim razie muszę się obejrzeć za jakimś zajęciem dla ciebie. Człowiek, który ma tylu przyjaciół co ty, znajdzie z pewnością korzystne zajęcie. Znam na przykład jegomościa, który ma sklep z cygarami, papierosami i winem. Płaci on dobrą prowizję ustosunkowanym agentom, którzy potrafią sprzedać te rzeczy i tylko w gatunkach luksusowych. Osobiście nie wstydziłbym się w ten sposób zarobkować.

— Naturalnie, że nie ma w tym nic zdrożnego, nie chciałbym jednak stykać się z dawnymi znajomymi.

— Niepotrzebne skrupuły, Bliss. Skoro jednak nie trafia ci do gustu moja propozycja, pomyślę o czymś innym.

— Nie łam sobie nad tym głowy — rzekł Bliss serdecznie. Dam sobie jakoś radę. Bardzo ci jestem wdzięczny za tyle dowodów szczerej przyjaźni. Powiedz mi jeszcze jak tam z interesem na który chciałeś pożyczyć ode mnie tysiąc funtów?

— Niestety nic z tego nie wyszło i niemam widoków nas wydostanie takiej kwoty. Do widzenia Bliss! Nie bądź dzieckiem i nie odmawiaj przyjęcia choćby pięciu funtów.

— Teraz nie są mi potrzebne, ale obiecałem ci, że w razie potrzeby wstąpię do ciebie.

Rozstali się, a Bliss podszedł do automatu telefonicznego. Z ciężkim sercem zapłacił dwa pensy i zażądał połączenia z kancelarią adwokata Crawley'a.

— Ależ to głos pana Blissa — zawołał prawnik.

— Tak, to ja. A teraz niech pan mecenas notuje: Dick Honerton, Jerminstreet 110. Proszę mu napisać, że ktoś, kto nie chce podać swego nazwiska, pragnie mu pożyczyć tysiąc funtów bezprocentowo na trzy lata. Zrozumiał mnie pan dobrze?

— Naturalnie. Dziś jeszcze napiszę do pana Honertona.

— Dziękuję i do widzenia — zawołał Bliss, odwieszając słuchawkę.

Kosztowny żart.

Nigdy jeszcze poszukiwanie pracy nie było tak beznadziejne. Śmiertelnie znużony, wrócił do domu i po raz pierwszy nie miał z czego zapłacić pani Heath za pokój. Kilka godzin przeleżał w łóżku na pół przytomny i zerwał się przed świtem, aby pójść na targ. Dłuższy czas kręcił się między wozami, na próżno szukając, choćby dorywczej pracy. Wreszcie jakiś handlarz zgodził się, by pomógł naładować na wóz warzywa i wyładować je u nabywcy. Obiecał mu za to trzy szylingi.

Gdy siadł na wozie, oparł głowę o worki i zasnął. Zbudził się dopiero na miejscu dostawy. Resztkami sił zdjął i rozpakował worki, po czym wsiadł do próżnego wozu i wrócił do miasta. Po drodze zatrzymali się przed traktiernią.

— Nie wyglądacie zbyt dobrze — zauważył kupiec. — Zafunduję wam kawy.

Bliss chciwie wchłaniał gorący napój. Krew zaczęła mu szybciej krążyć w żyłach. Podziękował kupcowi i powlókł się do domu.

Mijał właśnie obszerny plac, gdy wśród wilgotnej mgły dostrzegł smukłą sylwetkę młodej kobiety. Jakby przerażona spoglądała w okna kamienicy, z której przed chwilą wyszła. Ujrzawszy Blissa, podbiegła ku niemu.

— Nie wiem kto pan jest — rzekła — lecz proszę, niech mi pan pomoże. Uciekłam z tego domu. Niech mnie pan o nic nie pyta. Niech mi pan pożyczy parę szylingów na taksówkę.

Skinęła na szofera.

— Nie pożałuje pan tego — mówiła szybko. — Niech mi pan poda swoje nazwisko i adres.

Bliss wręczył jej zarobione przed chwilą trzy szylingi.

— Tylko trzy szylingi! Dziękuję.

W tej samej chwili wyszedł z kamienicy jakiś pan w jasnym ubraniu.

— Czy nie zauważył pan — zwrócił się do Blissa — młodej damy która...

— Owszem.

— Dokąd udała się?

— Nie wiem.

Pan w jasnym palcie widocznie był zakłopotany.

— A czy przypadkiem nie pożyczył pan jej trzech szylingów?

— Owszem. Pożyczyłem jej akurat tyle. Ale skąd...

Nieznajomy roześmiał się głośno.

— Przegrałem, przegrałem! A pan ma pieniądze do wyrzucenia?

— Niestety nie, ale...

— Zapewne powiedziała panu, że ją tu źle traktują i że musi uciekać, prawda?

— Istotnie.

— Kosztuje mnie to dziesięć funtów — mówił dalej nieznajomy, a prócz tego naraził mnie pan na przykrości. Ta mała jest aktorką i mieszka w tym pensjonacie. Od dwóch miesięcy męczy mnie o engagement, wczoraj zaś oświadczyłem jej, że nie ma talentu. Wówczas założyła się ze mną dziesięć funtów, że wybiegnie z domu, pożyczy od pierwszego napotkanego mężczyzny co najmniej trzy szylingi i z tym odjedzie. Byłem tak naiwny, że przyjąłem zakład, a teraz muszę ją odnaleźć, zapewnić jej engagement i w dodatku dopłacić dziesięć funtów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co INNI Piszą

System trzech partii.

Prawicowy „Wieczór Warszawski“ pisze o zamierzeniach i poglądach twórców Stronnictwa Pracy tak:

„Twórcy stronnictwa są wyznawcami klasycznego systemu trzech partyj. System ten, przeniesiony na nasze stosunki, przedstawia się założycielom nowego stronnictwa w sposób następujący:

1) **Prawica nacjonalistyczna o zakroju faszystowskim i totalnym.** Tutaj zaliczone są nie tylko Stronnictwo Narodowe i grupy b. ONR-u, ale także OZN.

2) **Centrum liberalno-chrześcijańsko-narodowe.** Do tego centrum chcieliby twórcy nowego stronnictwa wciągnąć także ludowców. Jednak sprawa ta wbrew pierwotnym przypuszczeniom, napotyka na znaczne trudności.

3) **Lewica socjalistyczna.** Twórcy nowego stronnictwa uważają PPS. za partię państwową, nierewolucyjną, a zatem gotowi są współdziałać z socjalistami w walce o demokrację, a przeciw faszyzmowi i totalizmowi“.

Liberalizm Stronnictwa Pracy jest wymysłem „Wieczoru Warszawskiego“ tak samo, jak rzekome gotowość współdziałania Stronnictwa Pracy z PPS. Kongres niedzielny Stronnictwa Pracy wypowiedział się bowiem zdecydowanie przeciw współdziałaniu Stronnictwa Pracy z „fołksfrontem“, któremu patronuje właśnie PPS. Zresztą różnice w poglądach na sprawę żydowską stawiają między Stronnictwem Pracy a lewicą zagrodę nieprzebytą.

Wybuch kotła w parowozie w czasie inspekcji ministerialnej.

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) W wytwórni parowozów przy ul. Kolejowej nr 57 w czasie **zwiedzania zakładu przez przedstawicieli Min. Komunikacji** nastąpił wybuch kotła w demonstrowanej przed komisją lokomotywie. Odłamki żelaza ciężko poraniły uruchamiającego lokomotywę mechanika 30-letniego Mieczysława Achmatowa i jego pomocnika 32-letniego Władysława Szostaka. Został również **poważnie ranny stojący w pobliżu lokomotywy inżynier z Min. Komunikacji 50-letni Jerzy Rotszak.** Wszyscy trzej oprócz szeregu poważnych obrażeń doznali poparzenia całego ciała. Stan ich jest bardzo poważny.

Bestialski mord trzech osób dla zawładnięcia spadkiem.

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.). We wsi Cieszyca gm. Jeziorna pow. Warszawskiego zostali w bestialski sposób zamordowany 83-letni Wojciech Kwiatkowski oraz jego żona 60-letnia Rozalia i wnuczka, 14-letnia Jadwiga Maćkówna.

Z mieszkania nic nie zrabowano, co świadczyć może, iż **przyczyną morderstwa musiały być porachunki osobiste.**

W wyniku zeznań syna zamordowanego został aresztowany **zięć** Kwiatkowskiego, 28-letni Władysław Rogala, oraz **wnuk** Józefa Kwiatkowskiego. Aresztowani dokonali do spółki zbrodni, pragnąc zawładnąć spadkiem.

Zjazd szlachty zagrodowej Podkarpacia.

Lwów, 18. 10. (Tel. wł.) Miasto nasze stało pod znakiem wielkiego zjazdu szlachty zagrodowej Podkarpacia, którego owocem jest stworzenie Związku Szlachty Zagrodowej i piękne zadokumentowanie polskości tej szlachty. Obrady zjazdu toczyły się w sali Teatru Miejskiego w obecności przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i samorządowych. Uchwalona rezolucja m. in. zwraca się do rządu z prośbą o oświatę w duchu polskim, budowy szkół i obsadzania ich nauczycielami polskimi, potomkami szlachty zagrodowej.

Po raz drugi truskawki.

Puck, (PAT). W ogrodzie krawca Józefa Glocka w Wejherowie zakwitły po raz drugi truskawki, które obecnie wydały dojrzałe owoce. Z górą 500 sztuk normalnych i dobrych truskawek pojawiło się na krzakach.

Członkowie Zw. Oficerów Rezerwy na Jasnej Górze.

Częstochowa, 18. 10. (Tel. wł.). Wczorajszej niedzieli odbył się tu zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy z całego kraju, połączony z uroczystością złożenia votum na Jasnej Górze. Uczestników zjazdu powitał i wprowadził do kaplicy Cudownego Obrazu Ojciec Jędrzejewski. Złożenie votum w postaci ryngrafu z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, z znakiem Orła Białego i odznaką Zw. Of. Rez. odbyło się uroczyście. Na odwrotnej stronie ryngrafu znajduje się następujący napis:

„Związek Oficerów Rezerwy, pomny wielkiej tradycji rycerstwa polskiego, składa swój znak organizacyjny Królowej Korony Polskiej, wierząc głęboko, że **warunkiem i podstawą siły, powodzenia i szczęścia narodu polskiego jest jego poziom moralny“.**

Obrady zjazdu toczyły się w sali Teatru Miejskiego.

Druga niedziela francuskich wyborów samorządowych.

Paryż, 18. 10. (PAT) W związku z wczorajszym głosowaniem balotażowym w wyborach samorządowych przypomnieć należy, że w pierwszej turze głosowania w zeszłą niedzielę 5 członków rządu zmuszonych zostało do poddania się powtórnemu głosowaniu. Specjalne zainteresowanie budzi wynik powtórnego głosowania w jednym z kantonów lyońskich, gdzie po raz wtóry stanął do walki wyborczej przewodniczący izby deputowanych Edward Herriot.

Najbardziej charakterystycznym momentem drugiej tury głosowania jest zewnętrzne rozbicie wśród partii frontu ludowego, gdyż każde ugrupowanie, a więc radykali, socjaliści i komuniści, **idą do wyborów oddzielnie,** bądź też w sojuszach, jakie dyktuje im w poszczególnych okręgach koniunktura wyborcza.

Kampania wyborcza, która zamknięta została w sobotę wieczorem, na terenie całego kraju miała przebieg raczej spokojny, zakłócony jedynie poważnym incydentem w Tuluzie, gdzie socjaliści **śmiertelnie pobili kandydata partii ludowej Doriota.**

Głosowanie niedzielne, które rozpoczęło się o godz. 8 rano, zostało zamknięte o godz. 18.

Paryż, 18. 10. (PAT) Niedzielne uzupełniające wybory gminne dały następujące rezultaty: 1525 mandatów zostało rozdzielonych następująco w porównaniu z rezultatami w r. 1931 r. Znak (+) oznacza zwiększenie, znak (—) zmniejszenie się ilości mandatów:

	Ilość	Zysk strata
Socjaliści S. S. D.	234	+71
Komuniści	41	+31
Unia socjalistyczno-republikańska	46	—11
Socjaliści niezależni	15	—5
Radykali stron. Kamila Telletar	2	+1
Radykali socjalistyczni	526	—42
Radykali niezależni	119	—25
Demokraci ludowi	26	+2
Republikanie lewicowi	207	—34
Republ. z Unii Republ.-Demokr.	240	+9
Konserwatyści	59	—6
Społ. Partia Pr. (płk. de laRocque)	14	+10
Francuska Partia Ludowa	2	+4
Antonomiści alzaccy	0	—2

Wybory do rad okręgowych, które zostały dokonane jednocześnie, przyniosły rezultaty podobne:

Socjaliści S. S. D.	309	+44
Komuniści	66	+43
Unia socjalist.-republ.	31	—7
Socjaliści niezależni	15	—18
Radykali stron. K. T.	5	+2
Radykali socjalistyczni	544	—37
Radykali niezależni	114	—33
Demokraci ludowi	54	+9
Republikanie lewicowi	237	—78
Republikanie z Unii	371	+10
Konserwatyści	68	+2
Społeczna Partia Pracy	29	+23
Francuska Partia Społeczna	2	+1
Antonomiści alzaccy	0	—1

Włamanie do kościoła w Gorze koło Znina.

Żnin. Ksiądz prob. Matyjaszczyk wskutek przeniesienia w stan spoczynku opróżnił plebanię w Górze i wyprowadził się do Poznania. Służbę duszpasterską w tej parafii pełni pozostały wikary ks. Miller, zaś administrację tymczasową powierzyła kuria biskupia ks. prob. Hoffmanowi ze Żnina, do czasu przybycia nowego proboszcza. Kilka dni po wyprowadzce księdza-emeryta, włamali się do kościoła przez okno strychu plebanii złodzieje i zabrali **2 kielichy mszalne i około 200 konsekrowanych komunikantów.** Przy ucieczce złodzieje podrzucili klucze pod drzwi plebanii i zbiegli w niewiadomym kierunku. Energiczne śledztwo prowadzi policja żnińska. Parafianie górscy przejęli się tym wypadkiem i z niecierpliwością wyczekują wyniku śledztwa, celem wykrycia sprawców kradzieży, tym więcej, że w kwietniu br. już raz zdarzył się wypadek profanacji figur świętych i grobowców na cwentarzu w Górze przez wykrytych wówczas wandalów, których spotka surowa kara.

Dożynki młodych rolników w Wyrzysku.

Powiatowa wystawa P. R. i pokaz owoców.

W wczorajszą niedzielę odbyło się w Wyrzysku uroczyste otwarcie **Powiatowej Wystawy Przysposobienia Rolniczego i pokazu owoców.** Po zbiórce w Domu Dziecka licznie zebrane zespoły P. R. wymaszerowały o godz. 8,30 przed starostwo, gdzie instruktor powiatowy **p. Olendzki** złożył raport **p. staroście Muzyczce.** Następnie odbyło się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, odprawione przez **ks. prob. Skrzypińskiego.** O godz. 12 po przemówieniach prezesa P. T. K. R. **p. rotm. Dzwonkowskiego** i przedstawicieli młodzieży **pp. Mathewsa i Mrełówny** — p. starosta Muzyczka dokonał otwarcia wystawy. Pokaz osiągnięć młodych rolników wyrzyskich przedstawia się b. interesująco.

O godz. 15 odbył się w sali Strzelnicy **występ zespołów P. R.,** b. udatny. Uroczystości wyrzyskie zakończyła zabawa ludowa.

Szczegółowe sprawozdanie naszego specjalnego wysłannika zamieścimy w jednym z następnych numerów „Dziennika Bydgoskiego“.

Co mówią władze Związku Hallerczyków

o wystąpieniu gen. Januszajtisa.

Warszawa, 18. 10. Prezes Zarządu Głównego Zw. Hallerczyków, dr Izydor Modelski oraz p. Julian Malinowski, jako przewodniczący Zjazdu Hallerczyków w dniu 10 bm., składają wobec pojawienia się w prasie błędnych wiadomości o przebiegu zjazdu delegatów Związku Hallerczyków następujące oświadczenie:

1) Gen. Januszajtis wystąpił na Zjeździe z obszernym przemówieniem, protestującym przeciwko przystąpieniu Związku Hallerczyków do nowopowstającego Str. Pracy, mimo, że w porządku dziennym obrad sprawa taka w ogóle nie była umieszczona;

2) **Protest jego przeciwko rezolucji zjazdowej, określającej stosunek Związku do nowego Stronnictwa, uzyskał w czasie głosowania tylko 4 głosy ponad 600 obecnych przedstawicieli Związku;**

3) Wbrew twierdzeniu niektórych organów prasowych, głosowanie nad rezolucjami Związku odbywało się nie chorągwiami, lecz osobiście przez poszczególnych uczestników Zjazdu;

4) **Pozbawione wszelkich podstaw są doniesienia o jakimkolwiek rozłamie w Związku Hallerczyków.**

Ostatni punkt wyjaśnienia stwierdza, że forma i treść wystąpienia gen. Januszajtisa, zarówno na zjeździe, jak i w artykule jednego z pism, zwalniają wyżej wymienionych od merytorycznego zajmowania się takimi enuncjacjami.

Nie ma rokowań między Watykanem i Berlinem.

Wiedeń, 18. 10. (KAP). W wielu organach prasowych ukazała się ostatnio notatka, jakoby odczytany w ubiegłą niedzielę z ambon kościołów niemieckich list pasterski episkopatu niemieckiego nie był pełny, opuszczono w nim bowiem ustęp, dotyczący konkordatu rzekomo, aby nie stwarzać trudności przy trwających obecnie rokowaniach. Jak dowiaduje się rzymski korespondent „Reichspost" wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, gdyż obecnie nie ma mowy o podjęciu nowych rokowań Watykanu z Berlinem. Stosunki Stolicy Apostolskiej z Rzeszą Niemiecką, podobnie jak stosunki Kościoła z rządem wewnątrz państwa, układają się ostatnio raczej całkowicie niepomyślnie.

Teresa Neumann u kardynała Kaspara w Karlsbadzie.

Praga. (PAT). Słynna stygmatyczka Teresa Neumann, przebywająca ostatnio w Karlsbadzie, odwiedziła odbywającego tam kurację arcybiskupa Pragi, kardynała Kaspara, który w swoim czasie był u Teresy w Konnersreuth jeszcze jako biskup Hradec Kralové. Jako rezultat kilkakrotnych dłuższych odwiedzin stygmatyczki ukazała się po tym książka pióra kardynała Kaspara pt.: „Moje wrażenia z Konnersreuth". Książka miała dwa wydania.

Uroczystości poznańskie z okazji urodzin króla rumuńskiego

Poznań, 18. 10. Z okazji urodzin króla Karola II-go wczoraj w godzinach rannych rozpoczęły się uroczystości na terenie poznańskiego pułku piechoty, którego szefem jest król Rumunii. Wejście oraz dziedziniec koszarowy zostały przybrane we flagi obu zaprzyjaźnionych państw. Na dziedzińcu koszarowym zgromadził się pułk ze sztandarem i proporcem strzeleckim. Przemówienie wygłosił mjr Tabaczyński, wznosząc w końcu okrzyk na cześć króla. Orkiestra odegrała hymny narodowe rumuński i polski.

Po południu wyświetlono w koszarach film z pobytu króla Karola II-go w Polsce.

Katastrofa kolejowa na stacji w Środzie.

Środa. W piątek wydarzyła się na stacji kolejowej w Środzie katastrofa kolejowa.

Cztery ostatnie wagony pociągu towarowego zdążającego z Poznania do Katowic, wykoleiły się. Jeden wagon został rozbity, dwa spiętrzyły się i wywróciły, ostatni zaś stanął w poprzek szyn. Wagony wykoleiły się na skrzyżowaniu toru głównego z bocznym. Tor został rozerwany, a pokłady kolejowe wyrwane.

Komisja stwierdziła, że katastrofa powstała wskutek nieuwagi hamulcowego ostatnich wagonów, który w chwili, gdy pociąg ruszał, nie odkręcił hamulców.

Dajczkatoliki się radują a Greiser ich bierze za czub...

Prasa gdańska (niemiecka) podaje następujący równobrzmiący komunikat:

Energiczne i natychmiastowe wystąpienie politycznych instancyj niemieckich w Gdańsku przeciwko erygowaniu (ustanowieniu) polskich parafij personalnych, stanowiącemu zagrożenie pokoju religijnego i politycznego, **wywołało w kołach duchowieństwa katolickiego(!!!) wielkie zadowolenie.** Kler uznaje, że polityczne kierownictwo Wolnego Miasta wystąpiło energicznie w obronie interesów duchowieństwa miejscowego. **Na zebraniu duchownych i dziekanów Kościoła katolickiego w Gdańsku,** odbytym w sobotę wieczorem uchwalono jednogłośnie rezolucję, protestującą przeciwko erygowaniu parafii personalnych. Ludność przyjmuje do wiadomości, że w tej sprawie istnieje zupełna zgodność pomiędzy kierownictwem politycznym W. Miasta a duchowieństwem miejscowym.

*

Gdańsk, 18. 10. (PAT) **Gdańska policja polityczna przeprowadziła liczne rewizje w mieszkaniach księży centrowców.**

Jest to jeden z dowodów konsekwentnego przeprowadzania przez senat polityki tępienia centrum (które za swoją obłudę na lepsze traktowanie nie zasłużyło. — Uw. red.).

Pomnik prezydenta Łotwy.



Czołowi artyści-rzeźbiarze Łotwy Briedis i Kalnina kończą monumentalny posąg prezydenta państwa łotewskiego dr. Ulmanisa. Posąg ten stanie przed ministerstwem spraw zagranicznych w Rydze.

Kiepura zbiera laury w Paryżu.

Paryż, 18. 10. (PAT). Drugi z kolei cykl wieczorów poświęconych muzyce polskiej stanowi nowy wielki sukces zarówno kompozytorów, jak i artystów wykonawców polskich na terenie Paryża.

Po pierwszym z wieczorów drugiego cyklu, poświęconym twórczości Szymanowskiego, który wywołał w Paryżu bardzo dobre wrażenie, drugi koncert z tego cyklu w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia oraz Ewy Bandrowskiej-Turskiej i Henryka Sztompki, jako solistów, a poświęconych polskiej muzyce dawniejszej i współczesnej, spotkał się z gorącym przyjęciem licznie zgromadzonej publiczności.

Trzeci wieczór, który odbył się w sobotę wieczorem wypełnił **Jan Kiepura.** Koncert ten zaszczycił swą obecnością **prezydent republiki Lebrun.** W pierwszej części koncertu Kiepura wykonał „Bajkę Moniuszki" przy akompaniamencie orkiestry Polskiego Radia pod batutą Grzegorza Fitelberga, następnie zaś odśpiewał po francusku, po włosku **i polsku** szereg arii z „Toski", „Manon", „Wertera" i **„Strasznego Dworu".** Artystę przyjmowano owacyjnie. **Do oklasków dał sygnał prezydent republiki.** W drugiej części koncertu Kiepura przy akompaniamencie prof. Ursteina odśpiewał poza ariami szereg pieśni włoskich **i polskich,** zmuszany przez publiczność do szeregu bisów.

Był to **jeden z najświetniejszych wieczorów** w teatrze reprezentacyjnym międzynarodowej wystawy paryskiej.

Jak dożyć późnej starości?

Jak dożyć do późnej starości? Zagadnienie to od dawna fascynuje ludzi. Istnieje szereg metod lansowanych przez najrozmaitszych lekarzy czy też zwykłych nabieraczy, metod niejednokrotnie zupełnie sprzecznych ze sobą Zresztą, jak nierealne są różne sposoby przedłużenia życia, świadczą najlepiej wywiady przeprowadzane z rozmaitymi matuzalemami. Gdy pewien Grek, który dożył 120 lat twierdził, że tak długi żywot zawdzięcza wyłącznie temu, iż nie pijał nigdy alkoholu i nie jadał mięsa, inny 115-letni starzec zapewniał, że od wczesnej młodości pije alkohol i to w znacznych ilościach, a bez mięsa w ogóle nie wyobraża sobie życia.

Czy nie lepiej zamiast wyszukiwać magicznych sposobów, przedłużających jakoby życie, zastanowić się, co właściwie przyśpiesza zgon i starać się usunąć możliwie wszystkie czynnikie skracające życie? Byłoby to prostsze i z pewnością skuteczniejsze.

Wystarczy tylko chwilę pomyśleć, by stało się jasne, że największymi sprzymierzeńcami bogini śmierci są chore nerwy i brak spokoju. A zatem dążyć trzeba przede wszystkim do spokojnego i regularnego trybu życia. Ba, ale jak to osiągnąć? — zapyta niejeden. Jak można zachować spokój, gdy zima zbliża się wielkimi krokami, a z nią wydatki na węgiel, ciepłe okrycie, nowe buty...

Nie trapmy się jednak przedwcześnie. Na szczęście istnieje w Polsce Loteria Klasowa, która niejednemu już dopomogła do zapewnienia dobrobytu, do usunięcia kłopotu i zmtrtwienia. Coraz szersze rzesze ludności zawdzięczają loterii ugruntowane stanowisko, zabezpieczenie materialne, a wraz z tym tak upragniony spokój. Dlaczegożby nie spróbować? Ryzyko małe, a szanse naprawdę wyjątkowo wielkie. Zbliża się termin ciągnienia pierwszej klasy czterdziestej loterii, a zatem nie trzeba zwlekać i w porę zaopatrzyć się w los. Przekonamy się wówczas łatwo, że najlepszym środkiem na przedłużenie życia jest wygrana na loterii klasowej.

Za odżydzeniem stanu lekarskiego

wypowiedział się zjazd lekarzy w Poznaniu.

Poznań, 18. 10. (Tel. wł.). W sobotę rozpoczął się w Poznaniu dwuniowy zjazd Związku Lekarzy Państwa Polskiego oraz młodych lekarzy.

Z tej okazji otwarto też **wystawy środków farmaceutycznych i przyrządów lekarskich.**

W sali Śniadeckich odbyły się obrady **konferencji młodych lekarzy.** Wieczorem uczestnicy zjazdu wzięli udział w **galowym przedstawieniu „Strasznego Dworu"** w Teatrze Wielkim, po czym nastąpiło zebranie towarzyskie.

W niedzielę odbyły się obrady zjazdu, które w dużej mierze poświęcone były **palącemu zagadnieniu odżydzenia zawodu lekarskiego w Polsce.**

Szczególnie silne stanowisko zajęli w tej sprawie młodzi lekarze, którzy po szeregu referatów (z Bydgoszczy wygłosił referat dr Kończal) i żywej dyskusji wysunęli jednomyślnie **następujące hasła walki o unarodowienie medycyny:**

1. Numerus nulles dla żydów na wszystkich wydziałach medycznych uniwersytetów w Polsce.

2. Młode pokolenie lekarzy wierzy głęboko, że **społeczeństwo poprze jego wysiłki w walce o narodowe oblicze stanu lekarskiego.**

3. Numerus nullus dla **profesorów i asystentów** żydów we wszystkich wydziałach lekarskich i szpitalnych.

4. Całkowite **odżydzenie stanu lekarskiego w armii.**

5. Odżydzenie przemysłu farmaceutycznego i aptek.

6. Umożliwienie studiów lekarskich młodzieży wiejskiej przez utworzenie specjalnych stypendiów.

7. Zupełne zniesienie nostryfikacji dyplomów zagranicznych dla żydów.

8. Żądanie, aby Naczelna Izba Lekarska systematycznie publikowała dane statystyczne o zażydzeniu medycyny.

9. Żądanie **usunięcia lekarzy-żydów z kierowniczych stanowisk w świecie lekarskim, uważając, że dotychczasowe stosunki ubliżają godności narodu polskiego.**

Z żądaniami młodych lekarzy zsolidaryzowali się **lekarze polscy starszego pokolenia.** Dywersja najbardziej zażydzonych okręgów lwowskiego i krakowskiego spaliła na panewce.

—o—

Kaczka w przedziale II. klasy.

Kartuzy. (PAT). Na linii kolejowej Kentrzyno-Kartuzy, podczas masowego przelotu dzikich kaczek z północy nad jeziorami kaszubskimi, jeden z ptaków odpadł od gromady i wleciał przez okno do jadącego pociągu. Kaczka dostała się do przedziału drugiej klasy budząc sensację wśród pasażerów.

Starzy Biegankowie nie są krzywoprzysięzcami.

Z **Krotoszyna** donoszą: Duże zainteresowanie wzbudził proces, jaki odbywał się ostatnio przed sądem okręgowym z Ostrowa na sesji wyjazdowej w Krotoszynie. Głównym powodem rozgłosu rozprawy było to, że na ławie oskarżonych zasiedli pod zarzutem krzywoprzysięstwa członkowie rodziny zamachowca Bieganka, a mianowicie: **72-letni Józef Bieganek, syn jego Franciszek — zamieszkały w Duchownej Górce,** zamężna córka Bronisława Durska i Walenty Malmur z Biadek.

Tłem sprawy był spór majątkowy między niej. Liberskim a Biegankami, którzy od Liberskiego kupili kilka morgów ziemi, płacąc za nią tylko dwie trzecie ceny kupna. Resztę mieli uregulować później i, jak twierdzą — uregulowali dług na krótko przed śmiercią Liberskiego. Nie żądali przy tym kwitu, a jedynym świadkiem transakcji był Franciszek Bieganek. Zeznania te poparli przysięgą, a w odpowiedzi na to żona zmarłego Liberskiego oskarżyła ich o krzywoprzysięstwo.

Na rozprawie oskarżeni do winy nie przyznali się. Po przesłuchaniu świadków, sąd okręgowy skazał Bronisławę Durską i Walentego Malmura na 6 miesięcy aresztu, **Józefa i Franciszka Bieganków sąd uniewinnił.**

Ludność borów tucholskich
sercem i duszą opowiedziała się
za generałem Hallerem.
Stronnictwo Narodowe zostawia swoim członkom wolną rękę.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Tuchola, 17. 10. Siedem dni jeszcze nie upłynęło od pamiętnej manifestacji warszawskiej, a już cały kraj — od Karpat do Bałtyku — obeszły radosne wici o „rycerzu bez skazy" — Józefie Hallerze, który podobnie jak w roku 1920 śpiesząc na odsiecz Warszawy i tym razem nie zawahał się, w chwili, kiedy dokonywuje się konsolidacja sił twórczych narodu — stanąć na czele

NARODOWEJ GRUPY ŚRODKOWEJ,

obejmującej pracowników fizycznych i umysłowych, walczących ramię przy ramieniu z chłopami o zasady sprawiedliwości społecznej.

Od kilku tygodni przygotowywany w Tucholi, najbardziej patriotycznym ośrodku borowiackim, skąd wcześniej jak w Poznaniu, wyszło 1918 r. hasło zbrojnego powstania — obchód 20-lecia ustanowienia samodzielnej Armii Polskiej we Francji (przy boku Ententy) miał jednocześnie zamienić się w manifestację na cześć wodza „błękitnej armii". Endecja zmobilizowała w powiecie wszystkie siły, aby wygrać atut agitacyjny jakim na Pomorzu bezsprzecznie jest czcigodna osoba generała Hallera. W ostatniej jednak chwili **na rozkaz władz partyjnych,** prezes tucholskiego oddziału Stronnictwa Narodowego p. **adwokat Kończal** wycofał się z prac Komitetu Obywatelskiego, członkom swoim pozostawiając wolną rękę. To też liczni członkowie, sympatyzujący z „błękitną armią" i generałem Hallerem, uczestniczyli w manifestacji tucholskiej, mała zaś garstka udała się do Chojnic na uroczystość poświęcenia sztandaru Stronnictwa Narodowego.

Do Tucholi, mimo rozmokłych dróg i całonocnej ulewy, podążyli okoliczni Borowiacy tłumnie, a gdy się ustawili pod swymi sztandarami na rynku —

NIEBO ROZJAŚNIŁO SIĘ.

Po powitaniu gen. Hallera i jego otoczenia **(płk Zaremby i kpt. Pałaszewskiego),** przez prezesa Komitetu Obywatelskiego p. **d-ra Maksymiliana Praissa** i przez prezesa placówki Hallerczyków p. **Żarnowskiego,** przeszedł Wódz, wśród zapalnych okrzyków tysiącznej rzeszy ludu, front karnych stowarzyszeń. Do apelu stanęli: Hallerczycy z Tucholi i Czerska w liczbie 33, Sokoli (starsi, młodsi i najmłodsi) — ze sztandarem, Młodzież Katolicka męska i żeńska — z Tucholi, Stobna, Jeleńcza, Cekcyna, Kiełpina, Bladowa, W. Mędromierza i Gostyczyna, Tow. Rzemieślników samodzielnych, Cech Mistrzów Murarskich, Tow. Kupców samodzielnych (osobno wystawiło bramę z napisem: Cześć Bohaterowi!), Kurkowe Bractwo Strzeleckie i Weterani Powstań Narodowych. Grała orkiestra KPW.

Po przeglądzie udał się piękny orszak Borowiaków i gości od kościoła parafialnego na

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO.

Nabożeństwo odprawił ks. prefekt Romanowski. Okolicznościowe kazanie wygłosił **ks. Stanisław Nowak,** napomykając o swoich niezatartych przeżyciach ze stycznia 1920 r., kiedy jako 10-letni chłopczyk w Chełmży patrzał na wchodzące „błękitne wojska", jak na zjawę. Pomorzanie głęboko w swoich sercach zapisali nazwisko swego Oswobodziciela i nie pozwolą czci tego nieskalanego rycerza szargać, bo wierzą, że obca mu konspiracja, a tylko wierną służbę on „za wiarę i Ojczyznę" pełni — u Maryi Najświętszej na ordonansach.

Kazanie ks. Nowaka i wspólna modlitwa za poległych obrońców Ojczyzny, wywarły na wiernych głębokiego wrażenia.

Po nabożeństwie odebrał Generał

DEFILADĘ

na ulicy Świeckiej, tuż koło gmachu urzędu pocztowego. Zgromadzona publiczność tutaj powtórnie okrzykami: „Niech żyje Generał Haller!" manifestowała swoje przywiązanie.

Sala hotelu „du Nord" zapchana była do ostatniego miejsca, tylu tam podążyło dorosłych i młodzieży na uroczystą akademię. Zagaił ją przewodniczący Komitetu Obywatelskiego dr M. Prais, witając: księdza d-ra Kreffta z Tucholi, ks. prob. Nagórskiego z Gostyczyna i kaznodzieję, grono pań komitetowych z panią Gundermanową na czele, sympatyków z Bydgoszczy: pp. red. Jana Teskę, Jana Cywińskiego i Henryka Kaszubowskiego, wysłannika redakcji **„Dziennika Bydgoskiego"** p. red. Nowakowskiego, („Słowo Pomorskie" nie raczyło o obchodzie chełmżyńskim nawet wspomnieć, — to samo „Słowo", które niedawno zachwycało się wizytą gen. Hallera w Chełmży).

Akademia odbyła się w nastroju podniosłym. Chór **„Moniuszki"** pod batutą swego utalentowanego dyrygenta p. Alfonsa Borkowskiego odśpiewał dwie pieśni: „Bohaterowi" — Kurpińskiego i „Hej, Orle Biały" — Paderewskiego. Akompaniował p. Bolesław Wiórek.

Prezes chorągwi pomorskiej Zw. Hallerczyków p. **Pałaszewski** w dłuższym referacie naszkicował dzieje armii hallerowskiej, podnosząc zasługi wychodźtwa polskiego w Ameryce i ofiarność Paderewskiego. Referat swój zakończył mówca publicznym stwierdzeniem, że hallerczycy nie myślą nadal biernie przyglądać się temu co się wokoło dzieje — i nie spoczną w pracy

AŻ POLSKA NIE BĘDZIE TAKĄ, JAKĄ JĄ CHCEMY WIDZIEĆ!

Przywitany huraganem oklasków i wiwatów, wszedł potem na mównicę **Józef Haller.** Przemówienie Generała było nacechowane głęboką troską o losy kraju. Wspomniał więc wódz o polityce chwili bieżącej. „Dziś już nie wystarcza błękitny mundur — trzeba iść do ludu z pochodnią wiary w lepszą przyszłość narodu!" Krzyżactwo rozgromione pod Grunwaldem zrobiło wypad z Tucholi na tyły polskie pod Koronowem i zostało rozgromione... Hydrze krzyżackiej znowu jadowita paszcza odrasta, dlatego rycerstwo sokolskie, hallerowskie i powstańcy pomorscy winni czuwać! Zasługę zachowania polskości na tych ziemiach mają matki-Polki, które dzieci uczyły pacierza w ojczystym języku. Należymy dziś do jednego dębu rozłożystego, któremu na imię „naród polski". Z jednego pnia pochodzimy, będąc konarami tego drzewa zdrowego. Ktoby chciał odcinać gałęzie, uważając, że tylko rdzeń jest „narodowy" — ogołociłby drzewo. My, jako byli żołnierze, **nie pozwolimy sobie narzucać orientacyj partii wszechwładnej,** chcemy oddychać wolnym powietrzem, szerząc hasła:

MIŁOŚCI BLIŹNIEGO I SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ.

Dla hallerczyka musi się znaleźć w Polsce chleb i praca, tak samo jak dla strzelca...

Grzmot oklasków potwierdził jednomyślność borowiaków z generałem Hallerem.

Podczas wspólnego obiadu przemawiał p. **red. Jan Teska,** o rozumnie pojętej konsolidacji narodu, zaś Generał w dłuższych trafnych wywodach zdeklarował się jako wyznawca **Stronnictwa Pracy.** Ze strony obecnych na obiedzie przedstawicieli Stronnictwa Narodowego i pogrobowców sanacji nie zgłoszono zastrzeżeń, przeciwnie, szczerze oklaskiwano te wywody.

*

Po uroczystościach podejmowali państwo doktorostwo Praisowie w swoim mieszkaniu Generała i zamiejscowych delegatów z staropolską gościnnością. Odegrano tutaj po raz pierwszy marsz na cześć Józefa Hallera, zatytułowany „Zaślubiny z Pomorzem" — utwór znanego kompozytora regionalnego ks. P. Nagórskiego z Gostyczyna. Kompozytora i odtwórców pp. Borowskiego i Wiórka nagrodzono oklaskami.

Opis nie byłby kompletny, gdybyśmy nie dodali, że stosowny wierszyk wygłosiła i wiązankę róż Dostojnemu Gościowi wręczyła **Anielcia Praisówna.**

Czy Stalin wystrzela całą Rosję?
Nowa lista wyroków i procesów.

Moskwa, 18. 10 (PAT) Bieżąca kronika aresztowań, procesów i wyroków śmierci, według wiadomości, pochodzących od korespondentów zagranicznych, przedstawia się następująco:

Trybunał wojenny białoruskiego okręgu wojennego skazał **5-ciu członków** prawicowej organizacji szpiegowsko-dywersyjnej i szkodniczej, działającej w systemie ludowego komisariatu rolnictwa na karę śmierci **przez rozstrzelanie.** Na czele tej organizacji, która według aktu oskarżenia, kierowana była przez obcy wywiad, stał naczelnik wydziału weterynaryjnego ludowego komisariatu rolnictwa Pasmanik. Wina podsądnych m. in. polegała **na umyślnym zarażaniu bydła dżumą** i innymi chorobami, wskutek czego białoruska gospodarka hodowlana poniosła dotkliwe straty.

W Kansku, obwód krasnojarski, **rozstrzelano 4 funkcjonariuszy** państwowego urzędu zbożowego **„Zagotzierno".**

W kraju ordzonikidzewskim, Kaukaz północny, skazano **na śmierć 6 funkcjonariuszy „Zagotzierno"** jako członków kontrrewolucyjnej organizacji dywersyjno-szpiegowskiej.

W rejonie karakulińskim, obwód kirowski, skazano **na śmierć 5 członków** trockistowsko-bucharinowskiej organizacji dywersyjnej, a 2 na 10 lat więzienia każdego za szkodniczą akcję w rolnictwie.

W Czeremsze, rejon niznijoudiński, obwód irkucki, skazano **na śmierć 8 funkcjonariuszy „Zagotzierno"** jako członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowo-trockistowskiej. Na czele tej organizacji stał dyrektor „Zagotzierno" Karpow.

W Kołomnie skazano **trzech** funkcjonariuszy „Zagotzierno" jako członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej na karę śmierci i trzech na 10 lat więzienia każdego.

W Nazarowie, obwód krasnojarski, rozpoczął się **proces 5** funkcjonariuszy „Zagotzierno". Wśród oskarżonych znajduje się dyrektor tego urzędu.

W Taszkiencie rozpoczął się proces pełnomocnika komitetu państw. urzędu zbożowego „Zagotzierno" przy radzie komisarzy ludowych Uzbekistanu Niemcowicza, dyrektora kombinatu młynarskiego Jusupowa i dyretkora elewatora Niekrasowa, oskarżonych **o umyślne szkodnictwo i głodzenie ludności.** Podsądnym grozi kara śmierci.

W obwodzie woroneiskim wykryta została prawicowa organizacja dywersyjna, która prowadziła **akcję szkodniczą w gospodarce hodowlanej.** 8 członków tej organizacji na czele z dyrektorem obwodowego wydziału rolnego aresztowano i **oddano pod sąd.**

We Władywostoku rozpoczął się **proces 6 członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej,** działającej w systemie państwowego urzędu zbożowego kraju nadmorskiego.

Na ławie oskarżonych znajduje się dyrektor tego urzędu Bazanow. Według aktu oskarżenia, podsądni przeszkadzali zaopatrywaniu armii Dalekiego Wschodu w furaż i zboże, psuli zapasy, znajdujące się już na magazynach i zaopatrywali armię i flotę **w artykuły spożywcze złego gatunku.** Organizacja ta **działała od r. 1935.**

Dziś rozpoczął się w Łuchowicach, obwód moskiewski, proces **6 członków kontrrewolucyjnej,** szkodniczej organizacji trockistowsko-bucharinowskiej, działającej w Sowchozie letnim Krasnaja Pojma.

Organa NKWD wykryły ostatnio w obwodzie rostowskim w kilku rejonach szkodników, rozwijających swoją działalność w kołchozach, sowchozach, stacjach doświadczalnych oraz w dziedzinie hodowlanej. Szkodnicy ci dążyli **do wytępienia pogłowia bydlęcego głodem** i stwarzania warunków antysanitarnych. Wśród aresztowanych znajdują się dyrektorzy sowchozów i weterynarze. W ciągu jednego roku szkodnicy **zmarnowali w jednym sowchozie 10 tys. świń, 190 sztuk bydła i 38 koni.** Oskarżeni będą pociągnięci do odpowiedzialności z art. 58 k. k.

Dziennik „Krasnaja Ojrotia" donosi, że w wydziale szkolnym w Kasz-Agaczu w Ojrotii **wykryto nacjonalistów,** którzy prowadzili akcję antysowiecką i antyrosyjską, usuwając język rosyjski ze szkół.

„Krasnaja Baszkiria" donosi, że wrogowie ludu **podpalili 12 śpichlerzy ze zbożem,** należącym do jednego z kołchozów w rejonie zimliarskim. Aresztowano kierownika gospodarczego kołchozu i naczelnika straży pożarnej, którzy nie przedsięwzięli żadnych środków dla uratowania zboża.

W centralnym komitecie wykonawczym i w obwodowym komitecie partyjnym republiki krymskiej wykryto organizację nacjonalistyczną, która według wersji oficjalnej **pozostawała w porozumieniu z wywiadem niemieckim i japońskim.** Organizacja ta była szeroko rozgałęziona, gdyż posiadała swe ekspozytury we wszystkich miastach i wsiach krymskich.

„Zaria Wostoka" donosi, że w ludowym komisariacie oświaty w Abchazji **zagnieździli się burżuazyjni nacjonaliści i wzywa do ich wytępienia.**

Reforma ustroju adwokatury przybiera konkretne kształty.

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) Zapowiedź reformy ustroju adwokatury, debatowanej już od kilku lat, przybrać ma w najbliższym czasie realne kształty. Aczkolwiek podstawą reformy będzie projekt zgłoszony podczas ubiegłej sesji sejmowej przez Ministerstwo Sprawiedliwości, nastąpić ma zgłoszenie licznych poprawek. Jak już donosiliśmy, zamierzonym jest podzielenie adwokatów na kategorie „mecenasów i adwokatów". O podziale tym zadecydowałoby specjalne kolegium, wyłonione z pośród sędziów Sądu Najwyższego P. T. A., oraz Naczelnej Rady Adwokackiej. Uprawnienia „mecenasów" poza prawem występowania w instancjach kasacyjnych tj. Sądzie Najwyższym i N. T. A., polegałyby również na przyjmowaniu aplikantów. W stosunku do aplikantów nadal podtrzymywany jest projekt pewnych restrykcyj, a mianowicie: skreślenia tych aplikantów adwokackich, którzy wpisani zostali na listy po dniu 1 kwietnia rb. tj. po skonkretyzowaniu zasady przymusu aplikacji sądowej dla kandydatów do adwokatury. (r)

Zgon znanego działacza.

Poznań, 18. 10. W Poznaniu zmarł po krótkiej chorobie znany działacz harcerski i niepodległościowy, zarówno w kraju jak i zagranicą, ś. p. Jan Wierzejewski w wieku lat 52.

Ostatnio był on kierownikiem drukarni Związku Spółek Zarobkowych. Ś. p. Jan Wierzejewski po opuszczeniu ławy szkolnej oddał się pracy oświatowej oraz niepodległościowej wśród młodzieży. W Poznaniu był założycielem towarzystwa samokształcącej się młodzieży „Iskra", z której powstały pierwsze szeregi skautowe. Następnie pracując w Westfalii, gdzie był sekretarzem redakcji „Wiarusa", założył drużyny skautowe oraz P. O. W. Podobną organizację oraz drużynę harcerską założył w Bydgoszczy. Przez pewien czas był również czynnym na terenie Krakowa. Po powrocie do Poznania był redaktorem „Prawdy". Do ostatniej chwili brał czynny udział w ośrodku harcerzy-obywateli i w kole niepodległościowców.

„DOBRE CIERPIENIE“.

Problem cierpienia w świetle filozofii i religii.

Paryski „Le Temps“, omawiając nowe wydanie książki słynnego konwertyty literata i poety Franciszka Coppée pt. „La bonne souffrance“ (dobre cierpienie) porusza niezwykle ważny, praktyczny problem w naszym codziennym życiu: czym jest cierpienie dla chrześcijanina.

Już Novalis w „Hymnach do nocy“ przeciwstawia pochwale na cześć światłości uwielbienie ciemności nocy. „Noc jest niezbadaną głębią — pisze — jest czymś niewysłowionym i pełnym tajemniczości, patrzy na nas niby oczyma nieskończoności“. Słowa te odnosić się też mają do ciemnej nocy cierpienia. Cierpienie zatem — jak pisze ks. dr. Fr. Sawicki — nie jest czymś po prostu przeciwnym Bogu. Na zewnątrz wydaje się czymś ponurym, wewnątrz jednak jest czymś pełnym Boga, jak to poglądowo pięknie wyraża nowoczesny poeta Theowill Uebelarkes. „Cierpienie jest jak szata: na zewnątrz nocy czarne aksamity, od wewnątrz zaś w purpurę Bóg spowity“. (Sankt Ueberall).

„Cierpienie jednak może mieć skutki wręcz przeciwne: często się zdarza, że ono charakteru nie hartuje, ujawniając natomiast jego słabość i niskość, że nie podnosi na duchu, lecz prowadzi do rozpaczy i załamania, że nie otwiera duszy dla Boga, lecz zamyka ją i zasklepia. Z cierpieniem jest jak z kluczem — otwiera on lub zamyka wedle tego, czy nim obrócimy w prawo czy w lewo. Każde jednak cierpienie może i powinno być tak wykorzystane, aby nam moralny przyniosło pożytek“. (Por. ks. dr. Fr. Sawicki. Filozofia miłości).

„Postawa życiowa — mówi głośny w naszych czasach filozof M. Scheler — nastawiona wyłącznie na unikanie cierpienia i zwiększenia rozkoszy, jest zjawiskiem starczym, zarówno w życiu jednostki jak i społeczeństwa“. (Die Stellung des Menschen. S. 38). „Życie pozbawione w zupełności cierpień — powiada Paulsen — stałoby się nam niesmacznym i nieznośnym... Prędko doszlibyśmy do przesytu i znudzenia, jak to bywa w grze, w której wygrana już przed rozpoczęciem bywa zapewniona“. (System der Ethik. s. 257).

Kim nie wstrząsnęło głębokie cierpienie, ten nie zna także głębokiej radości, ten nie zna entuzjazmu, nie jest zdolny do żadnego poświęcenia, do żadnej wielkości. „Lepiej być niezadowolonym człowiekiem — mawiał John Stuart Mill — niż zadowolonym prosięciem. Lepiej być nieszczęśliwym Sokratesem, niż szczęśliwym głupcem“. (O zasadzie użyteczności, str. 14).

Doświadczenie wykazuje, że kto nie umie cierpieć i poświęcać się, nie umie żyć; że cierpienie znoszone z motywów szczytnych, nie tylko nie niszczy poszczególnych i rozlicznych sił życia, lecz przeciwnie, skupia je, utrzymuje i łączy w jedności. „Dusza śpiewa tylko w cierpieniu — powiada Gratry — a każda z jej ran wspanialszym zdobi ją akordem“ (Credo str. 21). Cierpienie, ofiarnie z miłości ku Bogu i bliźniemu znoszone, jest tajemnicą życia społecznego, które wzrasta i szlachetnieje w walce i abnegacji, a którego poziom obniża się w przesycie i używaniu, a którego wartość zawsze słabnie, ilekroć zmniejszy się liczba dusz silnych, umiejących cierpieć.

„Ręka Boża — pisze A. Stöckl — użyła cierpienia w osobie Odkupiciela na służenie sprawie Odkupienia: cierpienie stało się środkiem zbawienia świata... uwidoczniła się ta prawda, że zło cierpienia nie jest jakimś celem samodzielnym, ale służyć musi wielkim planom Boga do zbawienia ludzkości. Wobec tego ustępuje z umysłu chrześcijanina posępne, pesymistyczne pojmowanie świata... Chrystianizm nie jest nieprzyjazny światu w tym znaczeniu, jakoby wszelkie zetknięcie się z rzeczami i sprawami ziemskimi kusiło duszę człowieka; owszem poczytuje on dobra ziemskie za środek mający służyć człowiekowi do osiągnięcia dobra najwyższego. A ponieważ posiadanie i używanie dóbr ziemskich stanowi pomyślność doczesną, przeto i pomyślność doczesna jest całkiem uprawnioną i godziwą wobec nauki chrześcijańskiej... Znaczy to, że i w zakresie stosunków socjalnych i ekonomicznych człowiekowi wskazany jest postęp, że człowiek powinien ciągle dążyć do doskonalenia się także w życiu społecznym, że powinien ciągle pracować nad takim ukształceniem warunków życia socjalnego i ekonomicznego, ażeby nędza i wszelki niedostatek coraz bardziej, o ile to możliwe — zmniejszały się w łonie społeczeństwa“ (por. ks. biskup Jan Nowodworski, według Stöckla „Lehrbuch der Philosophie“, rozdział „Optymizm i pesymizm ze stanowiska katolickiego“). KAP

Szekspir byłby milionerem...

Z okazji wystawienia przez jeden z teatrów nowojorskich komedii zmarłego przed 300 laty Ben Jonsona, współczesnego Szekspirowi, pisma amerykańskie zajęły się ciekawym obliczeniem, ile zarabiałby Szekspir, który, jak wiadomo, za wystawienie swego dramatu otrzymał zaledwie 10 funtów, gdyby żył w czasach dzisiejszych. Biorąc za podstawę honoraria, jakie otrzymuje Bernard Shaw, obliczono, że obecnie, na Broadwayu panuje prawdziwy „boom“ na dramaty Szekspira. Teatry nowojorskie wypłaciły mu, od 1934 roku począwszy, około 340.000 dolarów. Za zezwolenie na sfilmowanie dwóch swoich dramatów, „Sen nocy letniej“ i „Romeo i Julia“, byłby Szekspir otrzymał z Hollywood, według stawek dzisiejszych, 230.000 dolarów. Razem więc w ciągu 3 i pół lat Szekspir byłby „wyciągnął“ z Ameryki 540.000 dolarów. Dodajmy do tego tantiemy teatrów europejskich, wystawiających dzieła Szekspira, a otrzymamy fantastyczne sumy.. Szekspir byłby milionerem, gdyby był żył w czasach dzisiejszych. Choć, kto wie... Sława rzadko towarzyszy geniuszom za życia.

Sztuczna szczęka.

Laferrier znany aktor francuski ub. stulecia chętnie grywał w podeszłym wieku bohaterskie role, chociaż miał więcej sztucznych zębów niż swoich. Z przyzwyczajenia, zawsze po przedstawieniu wyjmował je z ust i chował do tylnej kieszeni spodni.

Pewnego wieczoru przyszedł do restauracji w której był stałym bywalcem. Usiadł przy stoliku — lecz natychmiast gwałtownie podniósł się. Na pytanie przyjaciół co się stało, odparł zupełnie spokojnie: „O mało nie ugryzłem się w nogę“.

Przed 37 laty.

15 sierpnia 1937 roku padły na Szanghaj pierwsze w tej wojnie lotnicze bomby japońskie. Akurat 37 lat temu w dniu 15 sierpnia 1900 roku wkroczył do Szanghaju oddział wojsk międzynarodowych i uwolnił oblężoną przez bokserów dzielnicę międzynarodową, w której znajdowały się przedstawicielstwa mocarstw europejskich. Od lat 37-miu trwa rozgrywający się w oczach naszych krwawy dramat chiński, który stać się może zarzewiem nowej światowej pożogi.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

MILIONOWE NADUŻYCIA W KOOPERATYWACH.

Jak donosi „Prawda“, rewizja przeprowadzona w biurach zarządów spółdzielni ujawniła, że w ciągu ostatniego półtora roku popełniono w kooperatywach sowieckich defraudacje na olbrzymią sumę 229,4 milionów rubli. „Prawda“ zapytuje, kto patronował oszustom i złodziejom, którzy potrafili ukraść ćwierć miliona rubli i wymienia nazwisko naczelnika wydziału finansowego Cukiermana, prezesa zarządu głównego, Majorowa i jego zastępcy, Kuchtina.

„WROGOWIE“ PARTYJNI W KOMITECIE PARTYJNYM.

W Połtawie wykryto szajkę „burżuazyjnych nacjonalistów“ i „trockistów“, którzy opanowali kierownicze stanowiska w miejscowym komitecie partyjnym i w sowiecie miejskim. M. in. okazało się, że miejscowy Osoawiachim, komitet dostaw państwowych, wydział aprowizacyjny itd. znajdują się w rękach „wrogów“. Komitet partyjny usiłował ratować ujawnionych „wrogów“, dając im możność ucieczki i uchylenia się od odpowiedzialności. Obecnie władze centralne przystąpiły do energicznej likwidacji „gniazda szpiegowsko-trockistowskiego“.

STO TYSIĘCY PODPISÓW SYMPATYKÓW CZESKICH DLA BOLSZEWII.

„Izwiestia“ donoszą, że w związku z nadchodzącym 20-leciem rewolucji październikowej, prowadzona jest w Czechosłowacji akcja zbierania podpisów do „Złotej Księgi“, która zostanie doręczona Kalininowi przez delegację czeską podczas uroczystości październikowych. Dotychczas zebrano już ponad 100.000 podpisów.

ARESZTOWANIA WŚRÓD URZĘDNIKÓW NA WYSOKICH STANOWISKACH.

Donoszą z Leningradu, że w porcie tamtejszym dokonano licznych aresztowań, przeważnie wśród urzędników na wysokich stanowiskach, oskarżonych o defraudację, trockizm i szkodnictwo. W Moskwie kursuje pogłoska, że aresztowania były spowodowane wrzeniem, ujawnionym przez GPU. w sowieckiej flocie bałtyckiej, której dowódca flagman Siwkow został niedawno aresztowany. Jak wiadomo, prasa sowiecka zataiła fakt aresztowania Siwkowa i dopiero teraz opublikowała, że na manewrach floty bałtyckiej jest obecny obok Woroszyłowa nowy dowódca floty flagman Isakow.

Utalentowana primabalerina.

Do dyrektora opery wiedeńskiej Schalka, zgłosiła się pewnego dnia, niezbyt już młoda pani, która kiedyś była tancerką, obecnie zaś chciała zadebiutować jako śpiewaczka, z prośbą o wydanie sądu o jej talencie. Schalk prosił, aby mu coś najpierw zaśpiewała, następnie żeby zatańczyła, po czym po pewnym namyśle rzekł: — Wie łaskawa pani, szczerze mówiąc, jako tancerka śpiewa pani nieźle, a jako śpiewaczka tańczy pani zupełnie dobrze.

Uroczystości ku czci hetmana Czarnieckiego.



W związku z uroczystym przeniesieniem w dniu 16 bm. do nowego sarkofagu trumny z prochami hetmana Stefana Czarnieckiego w kościele parafialnym w Czarncy, pow. włoszczowskiego, reprodukujemy fotomontaż pamiątek po wielkim hetmanie. — Na zdjęciu od strony lewej ku prawej: trumna drewniana, w której od 1907 r. spoczywają prochy hetmana — obok niej trumna metalowa, do której zostaną przeniesione śmiertelne szczątki Stefana Czarnieckiego podczas uroczystości przeniesienia tej trumny do sarkofagu, umieszczonego w prezbiterium kościoła. Dalej epitafium-pomnik Stefana Czarnieckiego w formie płyty granitowej na ścianie kościoła, wreszcie obraz polowy Matki Boskiej w kaplicy kościoła w Czarncy, przed którym hetman Czarniecki stale się modlił przed decydującymi bitwami.

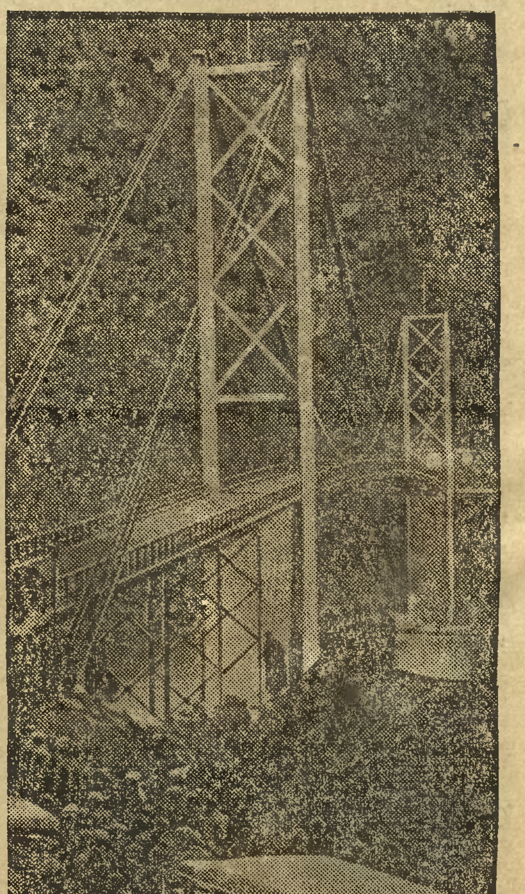
Tajemnicze promienie i ich zdemaskowanie.

W czasopiśmie niemieckim „Wissen u. Fortschritt“ opisany jest interesujący wypadek, który zdarzył się w jednym z większych zakładów przemysłowych. Oto w jednym z pokoi biurowych firmy pojawiały się od pewnego czasu zjawiska elektryczne, których nie umiano wytłumaczyć. Mianowicie wszystkie przedmioty metalowe znajdujące się w tym pokoju wykazywały stale pewien ładunek elektryczny. Przy każdym dotknięciu ich padała iskra i następowało uderzenie prądu. Zrazu przypuszczano, że coś jest nie w porządku z instalacją elektryczną i że któryś z drutów doprowadzających prąd oświetleniowy styka się w jakiś sposób ze sprzętami znajdującymi się w pokoju. Zbadano więc dokładnie całą instalację, ale nie znaleziono żadnego błędu. Wyłączono nawet zupełnie prąd z instalacji znajdującej się w budynku, w którym te dziwne zjawiska zachodziły; mimo to jednak zjawiska te nie ustawały. Nie pozostało w takiej sytuacji nic innego, jak zwalić winę na jakieś tajemnicze promienie, które w niewytłumaczony sposób elektryzują przedmioty metalowe. Hipoteza z promieniami wydała się jednak już z tego choćby powodu niezmiernie mało prawdopodobną, ponieważ zjawiska elektryczne występowały tylko w jednym pokoju. Dotknięcie klamki w drzwiach od strony tego pokoju wywoływało iskrę, gdy się jednak drzwi zamykało z drugiej strony i dotykało przeciwnej strony klamki, nie występowały żadne zjawiska elektryczne. Kiedy dla wyjaśnienia tajemniczych tych zjawisk wezwano autora artykułu we wspomnianym czasopiśmie, sprawdził on, że istotnie rzecz się miała w opisany sposób. Na próżno silił się on na wszystkie sposoby, aby wyjaśnić tajemnicę. Wreszcie zwrócił uwagę na dywan, wyścielający całą podłogę w zaczarowanym pokoju. Dywan ten był sporządzony z jedwabnego weluru. Gdy się po tym dywanie chodziło, następowało tarcie podeszew o dywan, które to tarcie elektryzowało podeszwy i całe ciało człowieka. Gdy następnie wyciągnął człowiek naelektryzowany rękę w stronę jakiegoś przedmiotu metalowego, wówczas ten elektryzował się przez wpływ, wskutek czego padały między ręką a tym przedmiotem iskry elektryczne. Po opuszczeniu pokoju, schodziło się z dywanu i stając na podłodze, traciło się ładunek elektryczny, który uchodził do ziemi. Wskutek tego w sąsiednim pokoju żadne zjawiska elektryczne już nie zachodziły. — W ten sposób wielka tajemnica wyjaśniła się niezmiernie prosto.

Akcja przeciw zepsuciu obyczajów.

Bruksela. W ubiegłą niedzielę odbył się w Antwerpii pod przewodnictwem senatora Verbista „dzień studiów“ flamandzkiego związku obrony moralności publicznej „Zedenadel“. W obradach wzięli udział również przedstawiciele organizacji holenderskich, głównym bowiem celem konferencji było omówienie środków do usunięcia prostytucji w zatrważający sposób szerzącej się na granicy belgijsko-holenderskiej.

Największy most wiszący w Skandynawii.



Norweski następca tronu książę Olaf dokonał w Fykesund — w odległości 150 km od miasta portowego Bergen otwarcia nowego mostu wiszącego, największego na półwyspie skandynawskim.

Ludność borów tucholskich *sercem i duszą opowiedziała się* za generałem Hallerem.

Stronnictwo Narodowe zostawia swoim członkom wolną rękę.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Tuchola, 17. 10. Siedem dni jeszcze nie upłynęło od pamiętnej manifestacji warszawskiej, a już cały kraj — od Karpat do Bałtyku — obeszły radosne wici o „rycerzu bez skazy“ — Józefie Hallerze, który podobnie jak w roku 1920 śpiesząc na odsiecz Warszawy i tym razem nie zawahał się, w chwili, kiedy dokonywuje się konsolidacja sił twórczych narodu — stanąć na czele

NARODOWEJ GRUPY ŚRODKOWEJ,

obejmującej pracowników fizycznych i umysłowych, walczących ramię przy ramieniu z chłopami o zasady sprawiedliwości społecznej.

Od kilku tygodni przygotowywany w Tucholi, najbardziej patriotycznym ośrodku borowiackim, skąd wcześniej jak w Poznaniu, wyszło 1918 r. hasło zbrojnego powstania — obchód 20-lecia ustanowienia samodzielnej Armii Polskiej we Francji (przy boku Ententy) miał jednocześnie zamienić się w manifestację na cześć wodza „błękitnej armii“. Endecja zmobilizowała w powiecie wszystkie siły, aby wygrać atut agitacyjny jakim na Pomorzu bezsprzecznie jest czcigodna osoba generała Hallera. W ostatniej jednak chwili **na rozkaz władz partyjnych,** prezes tucholskiego oddziału Stronnictwa Narodowego p. **adwokat Kończal** wycofał się z prac Komitetu Obywatelskiego, członkom swoim pozostawiając wolną rękę. To też liczni członkowie, sympatyzujący z „błękitną armią“ i generałem Hallerem, uczestniczyli w manifestacji tucholskiej, mała zaś garstka udała się do Chojnic na uroczystość poświęcenia sztandaru Stronnictwa Narodowego.

Do Tucholi, mimo rozmokłych dróg i całonocnej ulewy, podążyli okoliczni Borowiacy tłumnie, a gdy się ustawili pod swymi sztandarami na rynku —

NIEBO ROZJAŚNIŁO SIĘ.

Po powitaniu gen. Hallera i jego otoczenia **(płk Zaremby i kpt. Pałaszewskiego),** przez prezesa Komitetu Obywatelskiego p. **d-ra Maksymiliana Praissa** i przez prezesa placówki Hallerczyków p. **Żarnowskiego,** przeszedł Wódz, wśród zapalnych okrzyków tysiącznej rzeszy ludu, front karnych stowarzyszeń. Do apelu stanęli: Hallerczycy z Tucholi i Czerska w liczbie 33, Sokoli (starsi, młodsi i najmłodsi) — ze sztandarem, Młodzież Katolicka męska i żeńska — z Tucholi, Stobna, Jeleńcza, Cekcyna, Kiełpina, Bladowa, W. Mędromierza i Gostyczyna, Tow. Rzemieślników samodzielnych, Cech Mistrzów Murarskich, Tow. Kupców samodzielnych (osobno wystawiło bramę z napisem: Cześć Bohaterowi!), Kurkowe Bractwo Strzeleckie i Weterani Powstań Narodowych. Grała orkiestra KPW.

Po przeglądzie udał się piękny orszak Borowiaków i gości od kościoła parafialnego na

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO.

Nabożeństwo odprawił ks. prefekt Romanowski. Okolicznościowe kazanie wygłosił **ks. Stanisław Nowak,** napomykając o swoich niezatartych przeżyciach ze stycznia 1920 r., kiedy jako 10-letni chłopczyk w Chełmży patrzał na wchodzące „błękitne wojska“, jak na zjawę. Pomorzanie głęboko w swoich sercach zapisali nazwisko swego Oswobodziciela i nie pozwolą czci tego nieskalanego rycerza szargać, bo wierzą, że obca mu konspiracja, a tylko wierną służbę on „za wiarę i Ojczyznę“ pełni — u Maryi Najświętszej na ordonansach.

Kazanie ks. Nowaka i wspólna modlitwa za poległych obrońców Ojczyzny, wywarły na wiernych głębokiego wrażenia.

Po nabożeństwie odebrał Generał

DEFILADĘ

na ulicy Świeckiej, tuż koło gmachu urzędu pocztowego. Zgromadzona publiczność tutaj powtórnie okrzykami: „Niech żyje Generał Haller!“ manifestowała swoje przywiązanie.

Sala hotelu „du Nord“ zapchana była do ostatniego miejsca, tylu tam podążyło dorosłych i młodzieży na uroczystą akademię. Zagaił ją przewodniczący Komitetu Obywatelskiego dr M. Prais, witając: księdza d-ra Kreffta z Tucholi, ks. prob. Nagórskiego z Gostyczyna i kaznodzieję, grono pań komitetowych z panią Gundermanową na czele, sympatyków z Bydgoszczy: pp. red. Jana Teskę, Jana Cywińskiego i Henryka Kaszubowskiego, wysłannika redakcji **„Dziennika Bydgoskiego“** p. red. Nowakowskiego, („Słowo Pomorskie“ nie raczyło o obchodzie chełmżyńskim nawet wspomnieć, — to same „Słowo“, które niedawno zachwycało się wizytą gen. Hallera w Chełmży).

Akademia odbyła się w nastroju podniosłym. Chór **„Moniuszki“** pod batutą swego utalentowanego dyrygenta p. Alfonsa Borkowskiego odśpiewał dwie pieśni: „Bohaterowi“ — Kurpińskiego i „Hej, Orle Biały“ — Paderewskiego. Akompaniował p. Bolesław Wiórek.

Prezes chorągwi pomorskiej Zw. Hallerczyków p. **Pałaszewski** w dłuższym referacie naszkicował dzieje armii hallerowskiej, podnosząc zasługi wychodźtwa polskiego w Ameryce i ofiarność Paderewskiego. Referat swój zakończył mówca publicznym stwierdzeniem, że hallerczycy nie myślą nadal biernie przyglądać się temu co się wokoło dzieje — i nie spoczną w pracy

AŻ POLSKA NIE BĘDZIE TAKĄ, JAKĄ JĄ CHCEMY WIDZIEĆ!

Przywitany huraganem oklasków i wiwatów, wszedł potem na mównicę **Józef Haller.** Przemówienie Generała było nacechowane głęboką troską o losy kraju. Wspomniał więc wódz o polityce chwili bieżącej. „Dziś już nie wystarcza błękitny mundur — trzeba iść do ludu z pochodnią wiary w lepszą przyszłość narodu!“ Krzyżactwo rozgromione pod Grunwaldem zrobiło wypad z Tucholi na tyły polskie pod Koronowem i zostało rozgromione... Hydrze krzyżackiej znowu jadowita paszcza odrasta, dlatego rycerstwo sokolskie, hallerowskie i powstańcy pomorscy winni czuwać! Zasługę zachowania polskości na tych ziemiach mają matki-Polki, które dzieci uczyły pacierza w ojczystym języku. Należymy dziś do jednego dębu rozłożystego, któremu na imię „naród polski“. Z jednego pnia pochodzimy, będąc konarami tego drzewa zdrowego. Ktoby chciał odcinać gałęzie, uważając, że tylko rdzeń jest „narodowy“ — ogołociłby drzewo. My, jako byli żołnierze, **nie pozwolimy sobie narzucać orientacyj partii wszechwładnej,** chcemy oddychać wolnym powietrzem, szerząc hasła:

MIŁOŚCI BLIŹNIEGO I SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ.

Dla hallerczyka musi się znaleźć w Polsce chleb i praca, tak samo jak dla strzelca...

Grzmot oklasków potwierdził jednomyślność borowiaków z generałem Hallerem.

Podczas wspólnego obiadu przemawiał p. **red. Jan Teska,** o rozumnie pojętej konsolidacji narodu, zaś Generał w dłuższych trafnych wywodach zdeklarował się jako wyznawca **Stronnictwa Pracy.** Ze strony obecnych na obiedzie przedstawicieli Stronnictwa Narodowego i pogrobowców sanacji nie zgłoszono zastrzeżeń, przeciwnie, szczerze oklaskiwano te wywody.

*

Po uroczystościach podejmowali państwo doktorostwo Praisowie w swoim mieszkaniu Generała i zamiejscowych delegatów z staropolską gościnnością. Odegrano tutaj po raz pierwszy marsz na cześć Józefa Hallera, zatytułowany „Zaślubiny z Pomorzem“ — utwór znanego kompozytora regionalnego ks. P. Nagórskiego z Gostyczyna. Kompozytora i odtwórców pp. Borowskiego i Wiórka nagrodzono oklaskami.

Opis nie byłby kompletny, gdybyśmy nie dodali, że stosowny wierszyk wygłosiła i wiązankę róż Dostojnemu Gościowi wręczyła **Anielcia Praisówna.**

Czy Stalin wystrzela całą Rosję?

Nowa lista wyroków i procesów.

Moskwa, 18. 10 (PAT) Bieżąca kronika aresztowań, procesów i wyroków śmierci, według wiadomości, pochodzących od korespondentów zagranicznych, przedstawia się następująco:

Trybunał wojenny białoruskiego okręgu wojennego skazał **5-ciu członków** prawicowej organizacji szpiegowsko-dywersyjnej i szkodniczej, działającej w systemie ludowego komisariatu rolnictwa na karę śmierci **przez rozstrzelanie.** Na czele tej organizacji, która według aktu oskarżenia, kierowana była przez obcy wywiad, stał naczelnik wydziału weterynaryjnego ludowego komisariatu rolnictwa Pasmanik. Wina podsądnych m. in. polegała **na umyślnym zarażaniu bydła dżumą** i innymi chorobami, wskutek czego białoruska gospodarka hodowlana poniosła dotkliwe straty.

W Kansku, obwód krasnojarski, **rozstrzelano 4 funkcjonariuszy** państwowego urzędu zbożowego **„Zagotzierno“.**

W kraju ordzonikidzewskim, Kaukaz północny, skazano **na śmierć 6 funkcjonariuszy „Zagotzierno“** jako członków kontrrewolucyjnej organizacji dywersyjno-szpiegowskiej.

W rejonie karakulińskim, obwód kirowski, skazano **na śmierć 5 członków** trockistowsko-bucharinowskiej organizacji dywersyjnej, a 2 na 10 lat więzienia każdego za szkodniczą akcję w rolnictwie.

W Czeremsze, rejon niznijoudiński, obwód irkucki, skazano **na śmierć 8 funkcjonariuszy „Zagotzierno“** jako członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowo-trockistowskiej. Na czele tej organizacji stał dyrektor „Zagotzierno“ Karpow.

W Kołomnie skazano **trzech** funkcjonariuszy „Zagotzierno“ jako członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej na karę śmierci i trzech na 10 lat więzienia każdego.

W Nazarowie, obwód krasnojarski, rozpoczął się **proces 5** funkcjonariuszy „Zagotzierno“. Wśród oskarżonych znajduje się dyrektor tego urzędu.

W Taszkiencie rozpoczął się proces pełnomocnika komitetu państw. urzędu zbożowego „Zagotzierno“ przy radzie komisarzy ludowych Uzbekistanu Niemcowicza, dyrektora kombinatu młynarskiego Jusupowa i dyretkora elewatora Niekrasowa, oskarżonych **o umyślne szkodnictwo i głodzenie ludności.** Podsądnym grozi kara śmierci.

W obwodzie woroneiskim wykryta została prawicowa organizacja dywersyjna, która prowadziła **akcję szkodniczą w gospodarce hodowlanej.** 8 członków tej organizacji na czele z dyrektorem obwodowego wydziału rolnego aresztowano i **oddano pod sąd.**

We Władywostoku rozpoczął się **proces 6 członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej,** działającej w systemie państwowego urzędu zbożowego kraju nadmorskiego.

Na ławie oskarżonych znajduje się dyrektor tego urzędu Bazanow. Według aktu oskarżenia, podsądni przeszkadzali zaopatrywaniu armii Dalekiego Wschodu w furaż i zboże, psuli zapasy, znajdujące się już na magazynach i zaopatrywali armię **i flotę w artykuły** spożywcze złego gatunku. Organizacja ta **działała od r. 1935.**

Dziś rozpoczął się w Łuchowicach, obwód moskiewski, proces **6 członków kontrrewolucyjnej,** szkodniczej organizacji trockistowsko-bucharinowskiej, działającej w Sowchozie letnim Krasnaja Pojma.

Organa NKWD wykryły ostatnio w obwodzie rostowskim w kilku rejonach szkodników, rozwijających swoją działalność w kołchozach, sowchozach, stacjach doświadczalnych oraz w dziedzinie hodowlanej. Szkodnicy ci dążyli **do wytępienia pogłowia bydlęcego głodem** i stwarzania warunków antysanitarnych. Wśród aresztowanych znajdują się dyrektorzy sowchozów i weterynarze. W ciągu jednego roku szkodnicy **zmarnowali w jednym sowchozie 10 tys. świń, 190 sztuk bydła i 38 koni.** Oskarżeni będą pociągnięci do odpowiedzialności z art. 58 k. k.

Dziennik „Krasnaja Ojrotia“ donosi, że w wydziale szkolnym w Kasz-Agaczu w Ojrotii **wykryto nacjonalistów,** którzy prowadzili akcję antysowiecką i antyrosyjską, usuwając język rosyjski ze szkół.

„Krasnaja Baszkiria“ donosi, że wrogowie ludu **podpalili 12 śpichlerzy ze zbożem,** należącym do jednego z kołchozów w rejonie zimliarskim. Aresztowano kierownika gospodarczego kołchozu i naczelnika straży pożarnej, którzy nie przedsięwzięli żadnych środków dla uratowania zboża.

W centralnym komitecie wykonawczym i w obwodowym komitecie partyjnym republiki krymskiej wykryto organizację nacjonalistyczną, która według wersji oficjalnej **pozostawała w porozumieniu z wywiadem niemieckim i japońskim.** Organizacja ta była szeroko rozgałęziona, gdyż posiadała swe ekspozytury we wszystkich miastach i wsiach krymskich.

„Zaria Wostoka“ donosi, że w ludowym komisariacie oświaty w Abchazji **zagnieździli się burżuazyjni nacjonaliści i wzywa do ich wytępienia.**

Reforma ustroju adwokatury przybiera konkretne kształty.

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) Zapowiedź reformy ustroju adwokatury, debatowanej już od kilku lat, przybrać ma w najbliższym czasie realne kształty. Aczkolwiek podstawą reformy będzie projekt zgłoszony podczas ubiegłej sesji sejmowej przez Ministerstwo Sprawiedliwości, nastąpić ma zgłoszenie licznych poprawek. Jak już donosiliśmy, zamierzonym jest podzielenie adwokatów na kategorie „mecenasów i adwokatów“. O podziale tym zadecydowałoby specjalne kolegium, wyłonione z pośród sędziów Sądu Najwyższego P. T. A., oraz Naczelnej Rady Adwokackiej. Uprawnienia „mecenasów“ poza prawem występowania w instancjach kasacyjnych tj. Sądzie Najwyższym i N. T. A., polegałyby również na przyjmowaniu aplikantów. W stosunku do aplikantów nadal podtrzymywany jest projekt pewnych restrykcyj, a mianowicie: skreślenia tych aplikantów adwokackich, którzy wpisani zostali na listy po dniu 1 kwietnia rb. tj. po skonkretyzowaniu zasady przymusu aplikacji sądowej dla kandydatów do adwokatury. (r)

Zgon znanego działacza.

Poznań, 18. 10. W Poznaniu zmarł po krótkiej chorobie znany działacz harcerski i niepodległościowy, zarówno w kraju jak i zagranicą, ś. p. Jan Wierzejewski w wieku lat 52.

Ostatnio był on kierownikiem drukarni Związku Spółek Zarobkowych. Ś. p. Jan Wierzejewski po opuszczeniu ławy szkolnej oddał się pracy oświatowej oraz niepodległościowej wśród młodzieży. W Poznaniu był założycielem towarzystwa samokształcącej się młodzieży „Iskra”, z której powstały pierwsze szeregi skautowe. Następnie pracując w Westfalii, gdzie był sekretarzem redakcji „Wiarusa”, założył drużyny skautowe oraz P. O. W. Podobną organizację oraz drużynę harcerską założył w Bydgoszczy. Przez pewien czas był również czynnym na terenie Krakowa. Po powrocie do Poznania był redaktorem „Prawdy”. Do ostatniej chwili brał czynny udział w ośrodku harcerzy-obywateli i w kole niepodległościowców.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Krzyżem".

Repertuar kin:

Słońce: „Tylko ty" (Raj kobiet).
Stylowy: „Biały anioł".
Świt: „Pan redaktor szaleje".
Mątwy: „Pieśń jej matki".

Tragiczna śmierć kobiety. W mieszkaniu własnym przy ul. Łucjana targnęła się na swe życie 32-letnia Pelagia Fraszczakowa, żona podoficera piechoty. Denatkę przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie mimo natychmiastowej pomocy zmarła nazajutrz, nie odzyskując przytomności. Powodem tragicznego czynu była przewlekła choroba.

Zaginął chłopiec Stefan Skierkiewicz, zam. w Szymborzu ul. Wielkopolska. Ubranie miał popielate. Ktokolwiek by wiedział o miejscu pobytu zaginionego, niech powiadomi o tym p. Franciszka Lacha w Szymborzu, ul. Wielkopolska.

— **Na biedne dzieci** złożyło Stow. Restauratorów z Inowrocławia z okazji 40-lecia istnienia, kwotę 39 zł, wręczając ją prezydentowi miasta p. Jankowskiemu dla sekcji pomocy dzieciom i młodzieży.

— **Zebranie Związku Powstańców Wlkp. w Mątwach** zagaił prezese p. Haber. Po odczytaniu protokołu i okólnika związku przez sekretarza Kuźniackiego zabrali głos w dyskusji pp. Dzięgielewski, Łapiński i Tomczak Feliks. Następnie przyjęto nowych członków pp. Płotkę Ludwika, Zielińskiego Kazimierza, Balcerzaka Bolesława, Bartoszaka Józefa, Frelichowskiego Tadeusza, Mundta Franciszka i Hucińskiego Franciszka. Na mocy dekretu komisji weryfikacyjnej uznano pp. Szymańskiego Andrzeja, Igłę Franciszka, Klocka Stanisława, Zamiarę Floriana, Pańkę Pawła, Kubiaka Józefa i Hauptmana Klemensa. Hasłem „Wolność" i odśpiewaniem Roty zakończono zebranie.

MOGILNO. Do ekspedycji towarowej na stacji Wronowy włamali się nieznani sprawcy, skąd skradli dwa rowery oraz skrzynię z bateriami do lamp kieszonkowych. Szkoda wynosi 300 zł.

— W kościele parafialnym w pobliskim Palędziu pobłogosławił ks. prob. Nowicki związek małżeński pomiędzy p. Chojnackim m. piekarskim ze Strzelna a p. Topolską Marią z Józefowa. Nowożeńcom Szczęść Boże!

PAKOŚĆ. (fj) Wielką radość naszemu miastu sprawia rozpoczęcie kampanii w cukrowni Janikowo, stwarza to bowiem możność zarobkowania, chociaż na krótki czas.

— W dniu 14 bm. w salce poklasztornej odbyło się plenarne zebranie miejscowego tow. śpiewu Halka pod przewodnictwem prezesa Z. Stachowiaka. Głównym celem zebrania było naradzanie się nad sposobem werbowania świeżych sił do tutejszego koła, ponieważ na zbliżające się święto Chrystusa Króla przewiduje się czynne wystąpienie chóru, co wymaga odpowiedniego skompletowania sił śpiewaczych. Apel: wszyscy chętni w szeregi „Halki" wyczerpał porządek obrad zebrania.

NAKŁO. (em) Walne zebranie PCK, oddział Nakło odbyło się 14 bm. w ratuszu celem uchwalenia preliminarza budżetowego oraz programu prac na rok 1938. Udział wzięli przedstawiciele okręgu PCK Toruń, płk dr Strehl i mjr Wierzbicki. Zagaił zebranie i na życzenie wszystkich obecnych przewodniczył ks. prob. Ignacy Geppert. Preliminowano dochody i rozchody na r. 1938 w sumie 1265 zł. Co do programu prac, to uchwały szły w dwóch kierunkach: 1) przegląd sprzętu sanitarnego i uzupełnienie według wskazówek zarządu głównego PCK. 2) ćwiczenia drużyn ratowniczych w porozumieniu i stałym kontakcie z pokrewnymi organizacjami, jak np. LOPP. Diuga dyskusja wyłoniła się na tle zapotrzebowania sanitarki w Nakle, która wobec braku większego szpitala na miejscu jest bardzo potrzebna. Zarząd tut oddziału PCK w porozumieniu z zarządem miejskim poczyni starania w głównym zarządzie PCK w Warszawie, celem osiągnięcia takiej sanitarki na warunkach ulgowych. W ciągu zebrania przedstawiciele okręgu wręczyli odznaki honorowe za długoletnią i owocną działalność i to odznakę II kl. ks. prob. Geppertowi i III kl. mec. Tucholczynie, Kryszkiewiczowej i Rzendkowska-Spielerowej, obecnie zamieszkałej w Katowicach.

WĄGROWIEC. (a) Z inicjatywy kierowniczki szkoły powszechnej nr 2 p. Szefferówny oraz opieki rodzicielskiej w Wągrowcu zwołano zebranie organizacyjne celem utworzenia komitetu budowy szkoły powszechnej w Wągrowcu. Zebranie zagaił p. Kurek, a p. Szefferówna w dłuższym referacie przedstawiła obecny stan szkoły. Wybrano komitet obywatelski, do którego weszli pp. prof. Gorzejowski, Górny Leon, Gramse Zygmunt, dyr. Grześkowiak, Płoszyńska, Szyszka Franciszek, starościna Zenktelerowa.

GNIEZNO. (fb) Na stacji kolejowej wydarzył się ostatnio nieszczęśliwy wypadek. Podczas zestawiania pociągu osobowego przetokowy uderzył tak silnie w brankard, że st. hamulczy Ignacy Bernat z Jarocina doznał złamania żeber. Nieszczęśliwego kolejarza odwieziono pociągiem do Jarocina.

— Przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko borowemu Stanisławowi Bilskiemu z Czerniejewa, oskarżonemu o spowodowanie kalectwa. Oskarżonemu zarzuca się, że w grudniu ub. roku postrzelił w lesie pod Czerniejewem dwóch bezrobotnych, 19-letniego Ludwika Kamińskiego i 17-letniego Teodora Kulińskiego z Czerniejewa, którzy zbierali w lesie mech. Oskarżony do winy się nie przyznał. Twierdził, że patrolując po lesie zauważył kota, do którego strzelał, ponieważ nadleśnictwo wyznacza nagrody za wytępienie tych szkodników. Po dokonaniu wizji i przesłuchaniu świadków oraz biegłego puszkarza sąd po dłuższej naradzie skazał Bilskiego na jeden rok więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

— W Niechanowie pod Gnieznem obchodziło KSM żeńskiej doroczne święto druhen. Po wysłuchaniu mszy św. odbyła się akademia, urozmaicona śpiewem i deklamacjami. Piękny referat wygłosił ks. dziekan Szlachta, po czym odbyło się przyrzeczenie nowo wstępujących członkiń.

— W kościele w Wiszkowie pobłogosławił ks. prob. Balcerek związek małżeński pomiędzy p. Salomeą Michalakówną z Kiszkowa a kupcem p. Skrzypczakiem z Poznania. Szczęść Boże!

— W Kłecku odbyła się pod przewodnictwem okręg. instruktora oświaty pozaszkolnej p. Wojnarowskiego, konferencja oświaty pozaszkolnej, w której wzięli udział ks. kan. Koncewicz, burmistrz Misiak, zast. wójta i nauczycielstwo. Referat na temat zagadnień pracy oświatowej wygłosił gminny instruktor O. P. nauczyciel Antoszewski.

SZAMOCIN. Staraniem ks. prob. Filipowskiego w Szamocinie przeprowadza się obecnie gruntowny remont organów. Pracę wykonuje mistrz budowy organów p. Saganowski z Poznania.

OSTRÓW. (lj) We wsi Zmyślona w lokalu Wilgockiego doszło do sprzeczki między niej. Malinowskim z Lamek a Ulichnowskim z Ołoboku. W pewnym momencie, zdenerwowany Malinowski dobył rewolweru i oddał trzy strzały w kierunku Ulichnowskiego, które na szczęście chybiły. Sprawą zajęła się policja.

— Niezwykle imponująco wypadły w ub. niedzielę zawody okręgowe w pięcioboju straży granicznej z całej Wielkopolski. Po mszy św., którą celebrował ks. dziekan Płotka, inspektor p. Brazielewicz złożył raport gen. Knoll-Kownackiemu, po czym dowódca okręgu wraz z starostą dr. Ehlertem i płk. Głogowskim odebrał na Rynku defiladę. Bezpośrednio potem nastąpiło na strzelnicy wojskowej otwarcie zawodów, które dały doskonałe wyniki zwłaszcza w strzelaniu.

— Sąd okręgowy z Ostrowa na sesji wyjazdowej w Krotoszynie rozpatrywał przez 3 dni przy drzwiach zamkniętych sprawę przeciwko 17 mieszkańcom Krotoszyna i Jarocina, oskarżonym o działalność komunistyczną. W wyniku rozprawy skazani zostali: Br. Grobelski, A. Kowalski i technik kolejowy Zb. Gajewski z Jarocina po 10 lat więzienia, W. Napierała 9 lat, W. Figaj i N. Szymczak po 8 lat, E. Konieczny i J. Nowak po 6 lat, J. Kukiełczyński na 5 lat, Fr. Morawski i L. Sysiak po 4 lata, Fr. Płocienniak, R. Zaehler, P. Uroczyński i M. Wilczek po 3 lata i Sobieszczyk na 14 miesięcy więzienia. Wszystkich oskarżonych pozbawiono nadto praw obywatelskich na przeciąg 10 lat.

Rekolekcje zamknięte dla mężczyzn.

Katolickie Stowarzyszenie Mężów organizuje w najbliższym czasie dwie serie rekolekcji zamkniętych dla mężczyzn, jedną w Gnieźnie, drugą w Buku.

W Buku w dniach od 30 października do 3 listopada br. w Domu Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Początek w sobotę 30 października wieczorem, zakończenie w środę 3 listopada rano. Koszty utrzymania wraz z pościelą wyniosą 9 zł za cały czas.

W Gnieźnie w dniach od 30 października do 3 listopada br. w Domu Rekolekcyjnym, ul. Szpitalna 2. Początek w sobotę 30 października wieczorem zakończenie w środę 3 listopada rano. Koszty utrzymania wraz z pościelą wyniosą 10 zł. (O ile uczestnik przywiezie własną pościel, co należy zaznaczyć w zgłoszeniu, cena 9 zł).

Zgłoszenia przyjmuje Katolickie Stowarzyszenie Mężów, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, III ptr. w godzinach od 9—15. Telefon 26-97.

WĄBRZEŹNO. (sm) Na zakończenie sezonu kolarskiego miejscowy K. S. „Pogoń" urządził w ub. niedzielę bieg kolarski, w czasie którego wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki. Pierwszy wypadek wydarzył się zaraz po starciu. Pewien zawodnik najechał na synka mistrza rzeźnickiego p. Buczkowskiego. Chłopiec doznał dość poważnych okaleczeń głowy, tak, że w stanie nieprzytomnym przewieziono go do domu. Drugi wypadek wydarzył się na mecie, gdzie wpadający na tor cyklista Orzechowski najechał na p. Rujnera. Rujner doznał okaleczenia nogi. Obydwa wypadki zawiniła źle funkcjonująca służba porządkowa.

— Na ostatnim zebraniu Stow. Samodzielnych Rzemieślników-Chrześcijan wypowiedziało w odpowiedniej rezolucji bezwzględną walkę z zalewem żydowskim, który coraz bardziej opanowuje rzemiosło chrześcijańskie.

ŚWIEKATOWO. (t) Pod zarzutem zniewolenia 14 letniej dziewczynki został osadzony w areszcie niej. K., młodzieniec liczący lat 25 i zamieszkały w pobliskich Lipinach.

— Brukiew i kapusta udały się tego roku dobrze w naszej okolicy. I tak u rolnika Liedtkego w Niem. Łąkiem przy wydobywaniu brukwi z ziemi napotkano okazy wagi 10 kg. W ogrodzie zagrodniczki Szymelowej wyhodowano głowę kapusty o wadze 28 ft.

ŚWIECIE. (t) Wrażeniami z podróży burmistrzów pomorskich po kresach wschodnich podzielił się burmistrz Świecia p. Słabęcki na ostatnim posiedzeniu miejscowego Tow. Kupców Samodzielnych.

CHEŁMŻA. (e) W niedzielę 10 bm. Związek Rezerwistów w Chełmży obchodził swe święto organizacyjne „Dzień Rezerwisty". Uroczystości rozpoczęły się już w sobotę 9 bm. capstrzykiem. W niedzielę dalszy ciąg uroczystości rozpoczął się nabożeństwem w miejscowym kościele, które celebrował ks. infułat Szydzik. W czasie trwania mszy św. na placu Marsz. Piłsudskiego zebrały się oddziały rezerwistów z Chełmży i okolicy, oraz delegacje miejscowych organizacji PW i WF. W obecności władz i społeczeństwa odbyło się uroczyste wręczenie proporca koła. Po tej części uroczystości odbyła się defilada, którą odbierali przedstawiciele władz z pp. starostą Bruniewskim, komendantem obw. PWWF mjr. Rądwałem na czele. Po południu odbył się dalszy ciąg uroczystości w Strzelnicy Bractwa Kurkowego, gdzie odbyło się strzelanie o odznakę strzelecką II i III klasy. Wieczorem zaś w sali Willi Nowej odbyła się uroczysta akademia z bardzo urozmaiconym programem, po zakończeniu której odbyła się zabawa taneczna, gdzie bawiono się w bardzo dobrym nastroju do samego rana.

CZERSK. (al) P. Teszka, przemysłowiec z Gotelpia, pozostawił na chwilę bez opieki swój motocykl rowerowy koło hotelu p. Brzezińskiego. Po pewnym czasie wychodząc z hotelu stwierdził brak swego motocykla. Wszczęte natychmiast poszukiwania pozostały bez rezultatu. Dopiero po pewnym czasie na motocyklu przyjechało dwóch chłopców. Okazali się nimi synowie poważnych obywateli z Czerska.

— W ub. wtorek odbył się jarmark na konie i bydło, których spęd był dość liczny. Niestety większość właścicieli z powodu braku kupców musiało zabrać swą trzodę do domu.

CHOJNICE. (s) W środę 13 bm. przed sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko Niemcom Janowi Trägerowi, Edwardowi Altmannowi i Emilowi Finkemu, zam. w Samiczkach (woj. wołyńskie), za usiłowane przekroczenie granicy z Polski do Niemiec w Jazdowie (pow. Sępólno) i przemycenie 455 zł oraz Adolfowi Schwankemu, także narodowości niemieckiej, za udzielenie pomocy. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał wszystkich oskarżonych po 8 miesięcy bezwzględnego więzienia, 300 zł grzywny oraz konfiskatę 455 zł na dobro skarbu państwa.

— Staraniem władz gminnych, społeczeństwa Kłodawy (pow. chojnickiego) i organizacji strażackiej została ukończona i oddana do użytku nowa strażnica przeciwpożarowa, wyposażona we wszystkie potrzebne urządzenia. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob Mańkowski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, po czym zabrał głos starosta Lipski, omawiając pożytki społeczne strażnicy. Uroczystość poświęcenia zakończono manewrami 11 rewiru.

WEJHEROWO. (k) Ostatnio przychwycono złodziei, którzy kilkakrotnie dokonali kradzieży i to na szkodę Henryka Bagińskiego oraz A. Sadowskiego. Złodziejami okazali się Smykuła Leon lat 24, Nowak Józef, lat 21 i Fankidejski Feliks, wszyscy z Gdyni. Podczas rewizji, urządzonej w ich mieszkaniu, znaleziono część skradzionych rzeczy, a poza tym szereg innych przedmiotów, które prawdopodobnie pochodzą z innych kradzieży. Podejrzani zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu wejherowskim.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:

Apollo: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie", przepiękny film polski na tle religijnym.
Gryf: „Będzie lepiej" ze Szczepkiem i Tońkiem.
Orzeł: „Maharadża Rampuru" i „Otchłań grozy".

— **TCL. Biblioteka i Czytelnia** (Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Kalendarzyk teatralny.** Wtorek 19 bm. godz. 20: „Od wieczora do poranka", lekka komedia włoskiego autora Forzano, w wykonaniu zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej. Bilety wcześniej nabywać można w składzie cygar p. Wawrzyniaka (Plac 23 Stycznia), tel. 19-76.

— **Ruch ludności m. Grudziądza we wrześniu.** Stan w dniu 31. 8. wynosił 58.567 osób: Przybyło we wrześniu 368 osób, urodziło się 78, ubyło 285, a zmarło 57 osób. Stan w dniu 30. 9. wynosił 58.671 osób.

— **„Wojna" kobiet.** Na tle porachunków osobistych wynikła bójka pomiędzy trzema kobietami, zamieszkałymi na osławionej „Maderze". Wojownicze niewiasty pobiły się do etgo stopnia, że jedną z nich trzeba było odwieź ćdo domu.

— **Szkoła handlowa w Grudziądzu, ul. Sobieskiego 10** przyjmuje dodatkowe wpisy kandydatów pracujących zawodowo na kurs wieczorny. Ukończenie kursu daje przygotowanie biurowo-handlowe i przygotowuje do egzaminu z zakresu szkoły handlowej, dającej prawa II kategorii urzędników państwowych.

— **Niemiec-przemytnik przed sądem.** Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę niej. Herberta Neumanna, obywatela niemieckiego, bez stałego miejsca zamieszkania, którego w swoim czasie władze graniczne ujęły w pobliżu Gardei, ponieważ bez zezwolenia odnośnych władz przekroczył granice państwa polskiego, idąc w kierunku Grudziądza. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy Neumannie 675 zł i 60 gr oraz rozmaite przedmioty, jak 35 sztuk noży stołowych, 54 sztuk widelców, 78 łyżek oraz większą ilość tytoniu, papierosów i czekolady. Przedmioty te zostały skonfiskowane, a przemytnika osadzono w areszcie. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Neumanna na 9 tygodni więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

— **Końcowe zawody strzeleckie Bractwa Kurkowego** odbyły się ub. niedzieli w strzelnicy przy ul. Chełmińskiej. W strzelaniu do tarczy kubkowej zwyciężył p. Damic. W strzelaniu do tarczy premiowej zwyciężyli pp. Czapczyk, Jasiński, Matuszewski i Roszak. W strzelaniu do tarczy orderowej zwyciężyli pp. Kotlenga, Roszak i Oborski. W strzelaniu do tarczy legackiej zwyciężyli pp. Poplewski, Czapczyk, Mroczyński, Bożejewicz, Grobelny, Oborski, Kotlenga, Damic, Matuszewski, Jasiński, Cywiński, Mazur, Rost, Jarenowski, Jan Wacławski, Roszak, Lange, Skopiński, Kellas, Nalaskowski, Antoni Wacławski i Lesiński. Najlepszym strzelcem dnia okazał się p. Czapczyk.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 października 1937 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Łukasza ew.
Jutro: Piotra z Alkantary.
Wschód słońca o godzinie 6.30.
Zachód słońca o godzinie 17.00.

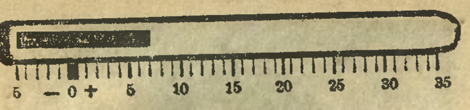
Stan pogody.

POCHMURNO I PRZEJŚCIOWE DESZCZE.

Na ogół było pochmurno i padały deszcze, natomiast od strony północno-zachodniej nastąpiły już miejscami przejaśnienia. Temperatura o godz. 14 wahała się w granicach od 6 st. w dzielnicach południowo-wschodnich do 14 st. na Pomorzu. (Na Kasprowym Wierchu temperatura wynosiła —2 st.) Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami, zwłaszcza w dzielnicach południowo-wschodnich. Temperatura w ciągu dnia do 14 st.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 18—24 października:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon 3385.
2) Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 10, telefon 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla 8, telefon 3146.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—::—

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś, w poniedziałek teatr rozbrzmiewać będzie śmiechem na arcywesołej i pogodnej krotochwili M. Bałuckiego **„KREWNIAKI"**. Na czele świetnego zespołu zasłużone żniwo oklasków zbiera p. Natalia Morozowiczowa jako doskonała odtwórczyni postaci Ciotki.

We wtorek, środę i czwartek **„KSIĘŻNA CZARDASZKA"**, wesoła i niezmiernie melodyjna operetka E. Kalmana.

Wielkim wydarzeniem artystycznym w naszym mieście będzie sobotnia premiera poematu dramatycznego Z. Krasińskiego pt. **„NIEBOSKA KOMEDIA"**. Cały zespół artystyczny bez wyjątku, chóry oraz liczne rzesze statystów rekrutujące się ze Związku Rezerwistów, oddziału „Kabel Polski" i f-my „Leo" w ilości z górą 100 osób bierze udział w tym arcydziele literatury rodzimej. Ogrom pracy reżyserskiej spoczywa na barkach p. K. Koreckiego, któremu sekunduje p. S. Drewicz. Poa tym cały aparat techniczny przygotowuje się do usprawnienia całości wspaniałego widowiska. Za kulisami wre wytężona praca przygotowawcza, niemal po całych dniach bez przerwy. Oprawę dekoracyjną skomponował J. Hawryłkiewicz, charakteryzację wszystkich postaci projektuje prof. W. Rudy, ilustracją muzyczną kieruje K. Kulecki.

Zapowiedź wystawienia „Nieboskiej komedii" wywołała żywe zainteresowanie wśród kulturalnych sfer naszego społeczeństwa.

—::—

OD WYDAWNICTWA: Z dniem 16 października rb. p. red. Witold Wasilewski w Gdyni przestał być naszym korespondentem na Gdynię i Wybrzeże.

Funkcję korespondenta na tym terenie powierzyliśmy z dniem 17 października br. p. red. Zofii Żelskiej-Mrozowickiej w Gdyni, która przejęła odpowiedzialność za kronikę gdyńską i morską.

Pokłosie niedzielne

Jeden woli wystawę w Muzeum (naprawdę, są i tacy!), drugi świńską nogę, dobrze zakropioną. Jeden wybierze kino, drugi będzie wolał dobre przedstawienie w teatrze. Jedni widzą całe szczęście w tym, że mogą popatrzyć jak się inni pięściami okładają po twarzach, albo kopią bez zapału po nogach, inni muszą, ale to muszą — tańczyć w tłoku.

Jeśli zastosujemy teorię względności w praktycznym ujęciu, to wczorajsza niedziela wszystkim względnie odpowiadała. Sportowcy odpoczywali, bo ich dancing „Wodnika" trochę zmęczył. „Wodnik" w ogóle należy do najruchliwszych klubów: ledwie zejdzie z wody, a już myśli o tym, aby swoją nazwę spieszczoną na „Wodnik" usprawiedliwić. Jednym słowem sezon sportowy kajakowców trwa cały rok, a wiadomo, że zabawy im się z zasady co najmniej tak samo udają jak spływy po Brdzie.

W niedzielę amatorzy tańca poszli raczej na mecze sportowe, jako że przecież trudno było iść na dancing, zorganizowany bez większego sukcesu przez bydgoskie wielbicielki Sieroszewskiego.

Na pogodę nie narzekano, bo było dużo innych powodów do narzekania. Wiadomo przecież, że wszystkiego u nas może zabraknąć, ale narzekań, biadań, stękań nigdy nie zabraknie.

(hak)

Chwalebnej pamięci rocznica.



Ś. P. HR. ANIELA POTULICKA.

W dniu 17 października minęła piąta rocznica od śmierci śp. hrabiny Anieli Potulickiej, której żywot a zwłaszcza śmierć głośną się stała przez wielkoduszne rozporządzenie przedśmiertne swymi dobrami. Zyskała sobie pamięć licznych pokoleń, wystawiając sobie trwałe pomniki wdzięczności ludzkiej, stąd imię jej wspominane będzie po liczne lata.

Urodzona w roku 1861 z ojca Kazimierza i matki Marii z Zamoyskich — w Londynie ujrzała światło dzienne. Matkę straciła wcześnie. W 18-tym roku życia staje się właścicielką odziedziczonych włości położonych nad Notecią, których stolicą są **Potulice.** W odległości 7 km od Nakła, a 25 od Bydgoszczy, miejscowość ta stała się miejscem pobytu jej cnotliwego życia przez dalsze 52 lata. Za czasów zaborczych jak i po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zasłynęła jako działaczka sprawy narodowej. Wielkie zasługi położyła na polu filantropijnym i charytatywnym. Wszak **szpital św. Floriana w Bydgoszczy** jej głównie zawdzięcza swoją egzystencję. W Poznaniu zgromadzenie sióstr Dobrego Pasterza zakład dla nieuleczalnie chorych. Dbała też o rozwój Kościoła katolickiego, w swej posiadłości instaurując nową parafię w miejscowości **Samsieczno,** odnawia kościół parafialny **w Ślesinie.**

Za czasów niemieckich stanowisko jej do sprawy narodowej było tak jasne, że pisma niemieckie Bydgoszczy i Poznania domagały się od rządu jej **wywłaszczenia**. Do tego jednak nie doszło i śp. hr. A. Potulicka doczekała się powstania Państwa Polskiego.

W odrodzonej ojczyźnie zdała wreszcie ostateczny egzamin swej doskonałości społecznej, gdyż już w roku 1925 wielkodusznie oddaje cały swój majątek o obszarze **22.000 morgów magdeburskich na rzecz Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie,** wyłączając tylko dom wraz z 120-morgowym parkiem do swej ostatecznej decyzji. Ten klejnot swej spuścizny odziedziczonej po przodkach, miejsce pamiątek rodowych oddaje do dyspozycji ks. kardynała Prymasa Hlonda, który, zakładając właśnie w tym czasie nowe zgromadzenie zakonne, na wyraźne życzenie Ojca św. Piusa XI dla ratowania dusz polskich na wychodztwie — obrał to właśnie miejsce dla tworzącego się nowego zakonu. Z dumą w sercu, że na jej to właśnie siedzibie powstała nowa placówka zakonna i patrząc już na początki tejże, śp. hrabina Aniela Potulicka dokonała żywota dnia 17 października 1932 r. w otoczeniu rodziny zakonnej przez siebie wyposażonej.

Z tego życiorysu widać, że śp. Zmarła zasługuje na żywą pamięć społeczeństwa wielkopolskiego, a zwłaszcza powiatu bydgoskiego, w którym śp. hrabina żyła i pracowała.

We wdzięcznej pamięci przechowywać będą jej imię szczególnie wychowankowie Seminarium Zagranicznego, a całe Towarzystwo Zakonne dziękując Bogu za opatrznościową opiekę, czci także imiona tych, którzy umożliwili zrealizowanie celów wytkniętych temu Towarzystwu, mianowicie uświęcenie się jego członków i praca wśród Polaków na wychodztwie.

W dniu przypadającej rocznicy odbędzie się w domu nowicjackim w Potulicach uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Zmarłej Dobrodziejki, której zwłoki spoczywają w przyległym do dawnego pałacu kościółku w grobowcu rodowym hrabiów Potulickich.

Niech odpoczywa w pokoju — requiescat in pace!

J. A. Potuliczanin.

Komendantka harcerek bydgoskich stanęła na czele harcerek z całej Polski.

Pożegnanie p. prof. Krynickiej.

Onegdaj w auli gimnazjum im. Marsz. Śmigłego-Rydza odbyła się **uroczystość pożegnania komendantki harcerek bydgoskich p. prof. Marii Krynickiej, powołanej przez ogólnopolski walny zjazd harcerstwa oraz przez naczelne władze harcerskie na stanowisko naczelniczki harcerek w całej Polsce.**

Obszerna sala z trudem pomieściła młodzież harcerską oraz reprezentacje Kół Przyjaciół Harcerstwa.

Uroczystość rozpoczęły najmłodsze harcerki wygłoszeniem wierszowanych pożegnań i życzeń pomyślnej pracy na nowym posterunku, następnie reprezentacje wchodzących już w świat harcerek, po czym dłuższe przemówienie wygłosił **dyr. Wesołowicz,** przewodniczący bydgoskiego zarządu obwodowego Z. H. P., który podkreślił, że szczęśliwi ci, którzy już w młodym wieku znaleźli cel swego życia. Do takich należy ustępująca komendantka bydgoskich harcerek, jedna z założycieli Harcerstwa Polskiego, przez całe dotychczasowe swe życie wierna ideologii i czynnej pracy harcerskiej.

Po słowach pożegnania ze strony Kół Przyjaciół w osobie dra Chmielarskiego, kierownika obwodowego Kół Przyjaciół Harcerstwa, który podkreślił, że ustępująca **komendantka zawsze starała się nie tyle o ilościowy rozwój harcerstwa,** co o pogłębienie ideologii harcerskiej, oraz pożegnaniu przez męskie harcerstwo w osobie komendanta hm. Matuszewskiego, przemówiła na tle licznie ofiarowanych jej kwiatów, **p. Krynicka.** Widocznie silnie wzruszona, dziękując za zgotowane jej pożegnanie, podkreśliła, że w harcerstwie, póki kto żyje, nie ma słów: „Żegnaj", a jedynie „Do widzenia", po czym **komendę bydgoskiego harcerstwa żeńskiego oddała w ręce długoletniej działaczki harcerskiej, p. Marii Zamiarowej,** żony ogólnie znanego bydgoskiego przemysłowca. Wszystkie przemówienia tchnęły żalem z powodu odejścia z Bydgoszczy ukochanej komendantki, lecz zarazem dumą, że powołano ją na tak bardzo ważny posterunek najstarszej rangą harcerki Polski.

Uroczystość zamknięto gromkim okrzykiem harcerskim „Czuwaj!"

—::—

— **Z okazji uroczystego poświęcenia „Biblioteki Nowości TCL" przy ul. Gdańskiej nr 30** złożyli na ręce prezesa ks. M. Skonieczncgo państwo J. Solińscy 10 zł, p. **W.** J. Łuczkowski 10 zł, bracia Tysler 5 zł i panie Garczyńskie 10 zł. Ofiarodawcom składa komitet okręgowy TCL na m. Bydgoszcz serdeczne podziękowanie. TCL Biblioteka Nowości przy ul. Gdańskiej 30 I p. otwarta jest codziennie od 11—13.30 i od 16—19.

Czytelnicy nasi mają głos.

Pod adresem Dyrekcji Kolei.

Już kilka lat dojeżdżam do jednego z miejscowych gimnazjów, mając przez to możność obserwować krzywdę, jaka się dzieje szerokiej rzeszy młodzieży dojeżdżającej. Lekcje rozpoczynają się w szkołach o godz. 8-mej, tymczasem pociąg, który według planu ma przyeżdżać kilka minut przed godz. 8-ma, przeważnie staje na miejscu dopiero kilkanaście minut po czasie wyznaczonym. Z tego powodu setka z górą dzieci, młodszych i starszych, spóźnia się o 20 i więcej minut na lekcje, **tracąc przy tym poważnie na nauce.** Władze kolejowe tłumaczą się, że codzienne opóźnienie powoduje dalekobieżny pociąg pośpieszny, który kursuje tuż przed osobowym. Dobrze. Czyż jednak PKP nie mogłyby postarać się o to, aby pociąg pośpieszny pchnąć kilkadziesiąt minut prędzej lub później, tym bardziej, że w latach poprzednich było to już praktykowane. Ciekawa rzecz, że w dobie obecnej, kiedy się tyle mówi o młodzieży, o jej roli i znaczeniu w życiu politycznym państwa, właśnie **często zapomina się o tej młodzieży i krzywdzi ją.** Mówią o nas starsi, że jesteśmy przyszłością narodu, że na nas spadnie w najbliższej przyszłości trud rządzenia państwem itp.; mam jednak poważne wątpliwości, **czy przyszłość ta będzie się przedstawiała w tak jasnych kolorach, jeżeli się teraz nie dba o nas należycie.**

Uważam, że przy dobrej woli i szczerej chęci mogłyby nam PKP pójść na rękę.

F. G. — dojeżdżający uczeń.

—::—

Trzy wypadki samochodowe.

Zderzenie sanitarki z taksówką.

W ub. sobotę, o godz. 7,30 wieczorem najechany został na rogu ul. Św. Jańskiej i Kościuszki przez samochód osobowy 17-letni bezrobotny Edmund Koszewski, zam. przy Placu Weyssenhoffa nr 7. Przewieziono go samochodem do Szpitala Miejskiego a po zaopatrzeniu lekkich na szczęście ran odstawiono go do domu.

Wczorajszej niedzieli, o godz. 4 po południu na szosie Nakło—Bydgoszcz najechany został przez samochód 24-letni bezrobotny Józef Frelichowski, zam. przy ul. Leśnej 12. I w tym wypadku najechany odniósł tylko lekkie rany i okaleczenie nogi. Po zaopatrzeniu ran w szpitalu odwieziono Frelichowskiego do domu.

W dzisiejszy poniedziałek rano o godz. 4 przy zbiegu ulic Dworcowej i Gdańskiej nastąpiło zderzenie sanitarki z taksówką. W taksówce znajdował się **p. Ignacy Terlecki (Promenada 31),** który zdążał na dworzec. Wskutek silnego wstrząsu p. Terlecki głową uderzył o szybę, przy czym odłamkami szkła zranił ją sobie dotkliwie. Lekarz Pogotowia Ratunkowego zaszył p. Terleckiemu rany na głowie i polecił odwieźć go do domu. Taksówka poważnie została uszkodzona. Na miejscu wypadku znalazła się policja.

Nieszczęśliwy wypadek ucznia szkolnego.

W ub. sobotę jadąc krótko przed godz. 8 rowerem do szkoły 15-letni uczeń gimnazjalny Ryszard Gottfried (Kanałowa 11), spadł z roweru na ul. Marszałka Focha. Na nieszczęście za uczniem jechał samochód osobowy, którego szofer nie zdążył momentalnie zachamować wóz, skutkiem czego najechał na ucznia gimnazjalnego. Gottfried odniósł złamanie podudzia tak, że musiano go odwieźć do Szpitala Diakonisek.

—x—

— **Osobiste.** Znany kupiec bydgoski, właściciel pierwszorzędnego składu delikatesów p. **Stanisław Zimoch** z ulicy Niedźwiedziej, oraz jego szanowna małżonka — pani **Władysława z Żakowskich,** obchodzą dnia 19 bm. srebrne gody małżeńskie. Jubilat pochodzi z Kościana, jego towarzyszka życia — z Łabiszyna. Państwo Zimochowie wychowują bogobojnie dwoje dzieci, córka ich ukończyła niedawno studia zagranicą, syn uczęszcza jeszcze do szkół. Na intencję dalszego zgodnego pożycia jubilatów odprawi się jutro rano o godzinie 8-ej w kościele farnym mszę św. — Do życzeń, jakie zewsząd napływają do domu jubilatów, przyłącza swoje — redakcja, oby państwo Zimochowie przy zdrowiu pomyślnym doczekali szczęśliwie złotego wesela!

Ostatnie wiadomości.

Bieżąca kronika...

Moskwa. (PAT) Bieżąca kronika procesów i egzekucyj, według wiadomości, dochodzących do korespondentów zagranicznych, przedstawia się następująco:

Na mocy wyroku sądu wojennego w Saransku (Republika Mołdawska) rozstrzelano 6-ciu członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, działającej w rolnictwie. Wśród rozstrzelanych znajdują się **18 i 19-letni chłopcy.** Najstarszy delikwent liczył 37 lat.

W Winnicy, na Ukrainie, sąd skazał jednego członka kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, działającej w rolnictwie na karę śmierci, jednego na 15 lat więzienia i jednego na 10 lat więzienia.

W rejonie konstantynowskim (Republika krymska) oddano pod sąd 10-ciu członków kontrrewolucyjnej organizaji szkodniczej działającej w kołchozach i sowchozach, głównie w dziedzinie hodowlanej.

W Kramatorsku, w sowchozie hodowlanym, wykryto kontrrewolucyjną organizację trockistowską, na której czele stał dyrektor sowchozu.

W Syczewce, obwód smoleński, rozpoczął się proces 10-ciu członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowo- trockistowskiej, prowadzącej akcję szkodniczą w rolnictwie rejonu witebskiego.

Zmarł proboszcz w Damasławku.

Damasławek, 18. 10. (Tel. wł.) Zmarł tutaj w 46 roku życia, a 18 roku kapłaństwa, śp. ksiądz proboszcz Bronisław Tylewski. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 10 przed południem.

Zjazd Chrześc.-Nar. Nauczycielstwa
w Inowrocławiu.

W wczorajszą niedzielę odbył się w Inowrocławiu imponujący zjazd nauczycieli, zrzeszonych w Chrześcijańsko-Narodowym Stowarzyszeniu Nauczycieli Szkół Powszechnych. **Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym.**

Matka przed sądem za porzucenie własnych dzieci.

Grudziądz. Przed tut. sądem okręgowym odpowiadała 30 letnia Janina Kulkowa, żona robotnika zam. w Białobłotach (pow. świeckiego). W dniu 8 lutego br. w korytarzu komisariatu w Warlubiu, porzuciła ona troje własnych dzieci, które żałosnym płaczem zaalarmowały dyżurnych policjantów tamtejszego posterunku P. P. Jeden z posterunkowych wyszedłszy na ganek zauważył oddalający się w zaprzęg konny, za którym orientując się w sytuacji podążył natychmiast na rowerze i wóz zatrzymał. Na wozie siedząca kobieta oświadczyła, że jest matką porzuconych dzieci, a ponieważ policja aresztowała jej męża jako ukrywającego się przed odbyciem kary za kradzież, powinna więc również i jego dziećmi się zaopiekować. Policja z konieczności zmuszona była porzucone maleństwa oddać pod opiekę zarządu gminnego w Warlubiu, a przeciwko matce sporządziła doniesienie do władz sądowych. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Kulkową na pół roku więzienia z zawieszeniem, przyjmując jako okoliczność łagodzącą ciężką sytuację oskarżonej.

— **Milion masek dla Egiptu.** Rząd egipski opracował plan obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej miast egipskich. Poza różnymi technicznymi zarządzeniami, miasta otrzymają do dyspozycji milion masek.

Zamiast bajor i błota — dobra szosa. W Radzikowie, w pow. płońskim, w dniu 2 października br. zarządzono dzień pracy szarwarkowej. Cała ludność gminy stanęła zgodnie do pracy. Efekt jest nadzwyczajny. Droga leśna w tej gminie była przeważnie nie do przebycia. Stale podmokła i wyboista, przedstawiała się fatalnie. Wspólną pracą wykonano około trzech kilometrów dobrej szosy, rozszerzając ją do ośmiu metrów. Podobnie pracowały pozostałe gminy w powiecie płońskim.

Nie wolno przemycać skór źrebaków! Straż graniczna na granicy polsko-rumuńskiej zatrzymała kilku kupców żydów, którzy chcieli przemycić skórki źrebaków z Rumunii. Ubój źrebaków tak w Polsce, jak i w Rumunii, jest zakazany ze względu na interesy wojskowe.

12.700 robotników strajkuje w przemyśle łódzkim.

Łódź, 18. 10. (Tel. wł.). Łódź ogarnęła fala strajku W przemyśle jedwabniczym zastrajkowało 4.500 robotników. Jedwabnicy domagają się 22 procent podwyżki, a przemysłowcy dają im tylko 10 procent. Rokowania rozbiły się.

W przemyśle sznurowadlarskim i tasiemkowym po niemożności uzyskania porozumienia, robotnicy również podjęli strajk. Nie pracuje 2.200 osób.

Strajk w Widzewskiej Manufakturze ogarnął przeszło 6.000 robotników. Część robotników okupuje zakłady Widzewskiej Manufaktury. Dyrekcja zakładów z żydem Uszerem Konem na czele, rozpoczęła szykany wobec okupujących fabrykę. Odłączono centralne ogrzewanie, ażeby w ten sposób „wyziębić" robotników. Okupujacy zapowiadają głodówkę o ile zatarg nie będzie szybko zlikwidowany. Obecnie na terenie Łodzi w rozmaitych zakładach strajkuje 12.700 robotników.

Ucieczka pupila b. wojewody Kirtiklisa.

B. starosta Twardowski zbiegł przed więzieniem do Francji.

Poznań, 18. 10. (Tel. wł.) Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Poznaniu wydała nakaz **osadzenia w więzieniu b. starosty działdowskiego Adama Twardowskiego, skazanego w apelacji na dwa lata więzienia.**

Wobec zaliczenia aresztu śledczego i ostatecznego uprawomocnienia się wyroku, Twardowski miał jeszcze do odsiedzenia pół roku więzienia.

Gdy policja zaczęła w tych dniach poszukiwania Twardowskiego okazało się, że **zdołał on zbiec zagranicę.**

Twardowski ukrywa się we Francji, dokąd dostał się przez Czechosłowację i Szwajcarię. **Za Twardowskim wysłano listy gończe.**

Pojutrze rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej. Niewiele więc już czasu pozostało na zaopatrzenie się w los, by móc wziąć udział w podziale wygranych.

Banknot 500-złotowy skradziony z listu poleconego.

Listonosz pod zarzutem kradzieży skazany na półtora roku więzienia.

W ub. sobotę zakończyła się przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozprawa karna przeciwko **54-letniemu urzędnikowi pocztowemu Janowi Radzkiemu,** oskarżonemu o przywłaszczenie sobie z zagranicznego listu poleconego banknotu 500-złotowego. List w lipcu ub. r. nadszedł z Rio de Janeiro, stolicy Brazylii, do Bydgoszczy i adresowany był do p. Anny Grajewskiej, zam. przy ul. Lubelskiej 3. W liście tym brat p. Grajewskiej przesłał banknot 500-złotowy. Jednakowoż listu z pieniędzmi adresatce nie doręczono, wskutek czego po nadesłaniu przez p. Grajewskiego dowodu nadania listu poleconego, wszczęto dochodzenia. Jak wykazały dochodzenia, Radzki listu nie doręczył, fałszując podpis Anny Grajewskiej na pokwitowaniu odbioru.

Przed sądem oskarżony listonosz do winy się nie przyznał. Już od 1920 r. pełnił służbę na poczcie i często otrzymywał listy amerykańskie, które sumiennie doręczył tam, dokąd należało je skierować. W krytycznym dniu otrzymał cztery listy zagraniczne. Grajewska pod podanym adresem nie mieszkała. Wyprowadziła się, co zaznaczył na kwicie doręczyniowym. List następnie zwrócił w sortowni, a co dalej stało się z listem i jaką miał zawartość nie może powiedzieć.

Istotnie p. Grajewska zmieniła mieszkanie, przeprowadzając się na ul. św. Trójcy. Listonosz nie miał powodu listu zwracać, lecz doręczyć go adresatce w czasie popołudniowego obchodu rejonu. Decydującym dla sprawy karnej było orzeczenie biegłego grafologa prof. Kwiecińskiego z Warszawy, który stwierdził z całą pewnością, że podpis Anny Grajewskiej został przez oskarżonego Radzkiego sfałszowany.

Trybunał w wyniku postępowania dowodowego wydał wyrok skazujący listonosza Radzkiego na półtora roku więzienia, oraz pozbawienia go praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat trzech.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okr. dr Piziewicz, a jako wotanci zasiedli sędziowie okręgowi dr Kułakowski i Kulesza.

Coraz groźniejsza sytuacja w Palestynie.

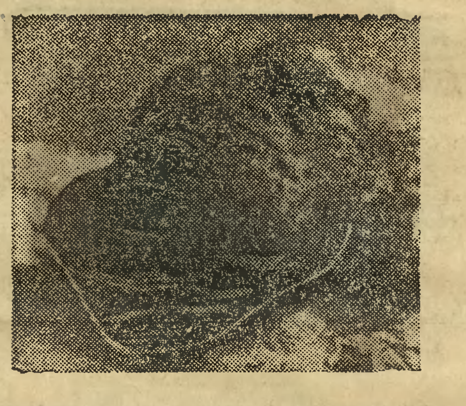


Niepokój co do przyszłości Palestyny wzmagają wiadomości, że ku granicy Palestyny ruszyli Wahabici — fanatyczni wyznawcy Islamu, którzy mogą sporo kłopotu **przyczynić władzom angielskim.**

Nauczyciel Niemiec skazany za nielegalne nauczanie.

Mogilno. (mk) Sąd Okręgowy w Gnieźnie rozpatrywał sprawę karną nauczyc. **Ernesta Hanego z Mogilna,** oskarżonego o nielegalne nauczanie dzieci niemieckich nauki religii. Hane zaangażowany został przez organizację niemiecką „Deutsche Vereinigung". Zeznał on na rozprawie, że odwiedzał rodziny niemieckie na terenie pow. mogileńskiego, mając upoważnienie od senatora Hasbacha, aby dowiadywać się o warunkach szkolnych dzieci niemieckich i komunikować mu swoje spostrzeżenia. Dzieci uczył gromadnie i za udzielanie lekcyj otrzymywał 6 zł miesięcznie. Hane skazany został na 500 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 dni aresztu.

Olbrzymie ziemniaki.



Pan Walkowiak w Stolnie na nizinach chełmińskich zebrał z morgi 160 centnarów kartofli. Oto okaz, wagi 875 gramów.

Baczność Peowiacy!

Związek Peowiaków zwołuje na dzień 11 listopada br. I-szy ogólnopolski zjazd wszystkich Peowiaków **do Wilna.** Udział w nim zrzeszonych w Związku Peowiaków i Peowiaczek jest obowiązkowy, a stojących dotąd jeszcze poza Związkiem bardzo pożądane. Członkowie rodzin wszystkich Peowiaków mogą również brać udział. Uczestnicy zjazdu muszą być ubrani w przepisowe maciejówki. Wszystkim uczestnikom zjazdu przysługuje zniżka kolejowa 75% od normalnej taryfy (z poznańskiego w obydwie strony ok. 14 zł) za okazaniem karty uczestnictwa, którą otrzymać można za opłatą 1 zł po przyjęciu zgłoszenia udziału **najpóźniej do dnia 18 bm.** w biurach Kół Związku Peowiaków **w Poznaniu** (ul. Działyńskich nr 6 m. 4, tel. 3232 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19), **w Ostrowie Wlkp.** (u dra A. Bernadzikowskiego, ulica Koszarowa nr 30), **w Gnieźnie** (u dyr. Ubezpieczalni Społ. A. Kubika, ul. Wawrzyńca nr 18), **w Inowrocławiu** (u H. Łojewskiego, Al. Sienkiewicza nr 3) i **w Bydgoszczy** (u **dra Wł. Typrowicza,** ul. Mostowa nr 12).

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Dziś, w poniedziałek ćwiczenia drużyny o godz. 8-ej w sali przy ul. Konarskiego.

Plenarne zebranie gniazda odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 7,30 w sekretariacie. Na porządku obrad sprawy b. ważne. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie członkiń.

Odpowiedzi redakcji

Polski Komitet Normalizacyjny. Adres: Warszawa, Elektoralna 2. Przewodniczącym jest inż. Piotr Drzewiecki.

Długoletniej czytelniczce. Zwróciliśmy uwagę urzędowi przemysłowemu. Przy wejściu do składu musi na widocznym miejscu być szyldzik lub napis podający imię (w tym wypadku Frajda, nie Franciszka) i nazwisko właściciela firmy.

A. M. Kartuzy. Od grudnia 1935 r. 5%.

R. S. Jeśli związek powstańców wielkopolskich uznał Pana za „powstańca" przysługuje Panu medal. Ochotnicy wojsk polskich mają odrębny związek. Prezesem koła bydgoskiego jest p. radca Tychoniewicz.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 18 października 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Łukasza ew.
Jutro: Piotra z Alkantary.
Wschód słońca o godzinie 6.30.
Zachód słońca o godzinie 17.00.

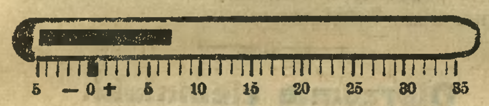
Stan pogody.

POCHMURNO I PRZEJŚCIOWE DESZCZE.

Na ogół było pochmurno i padały deszcze, natomiast od strony północno-zachodniej nastąpiły już miejscami przejaśnienia. Temperatura o godz. 14 wahała się w granicach od 6 st. w dzielnicach południowo-wschodnich do 14 st. na Pomorzu. (Na Kasprowym Wierchu temperatura wynosiła —2 st.)



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Kain i Mabel".
Mars: „Tajemnica żółtego smoka".

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Orłem" — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Popularne przedstawienie komedii „Od wieczora do poranka".

W czwartek 21 bm. o godz. 20 na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej odbędzie się popularne przedstawienie doskonałej włoskiej komedii pt. „Od wieczora do poranka" Forzana. W rolach głównych pp. Eleonora i Wacław Ściborowie. Sekundują im pp. Hanna Małkowska, Maksymilian Cybulski i Adam Rokossowski.

Opracowanie sceniczne p. Ścibora, dekoracje p. Małkowskiego.

Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

Najbliższa premiera w Teatrze Ziemi Pom. „Woźny i minister" Birabeau.

Znakomita grotesko-farsa francuskiego autora Andrzeja Birabeau będzie następną premierą Teatru Ziemi Pomorskiej. Sztuka ta uzyskała rekordowe powodzenie w całym świecie teatralnym, dając bywalcom teatru wieczór nieprzerwanego śmiechu i zabawy. Kapitalnie uchwycone typy i zabawne tło karykatury parlamentu francuskiego, cięty, prawdziwie paryski dowcip tej farsy są bezkonkurencyjne.

Na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej reżyseruje sztukę p. Piekarski.

Bliższe dane w jutrzejszym numerze.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Poniedziałek i wtorek teatr w objeździe.

Kradzież koni.

Nieujawnieni dotychczas sprawcy wyłamali mur od stajni rolnika Józefa Kaspra w Dybowie, pow. toruńskiego, i skradli dwa konie wartości około 1.000 zł. Opis koni: 1) wałach, lat 2 i pół, wzrostu 150—160 cm, kary, rasy duńskiej, 2) klacz, lat 3 i pół, wzrostu 160—164 cm, kary, rasy arabskiej. Za sprawcami kradzieży wdrożono pościg, który na razie nie dał żadnego rezultatu.

Żądamy najostrzejszych środków odwetowych!

W dniu wczorajszym w wielkiej sali Dworu Artusa w Toruniu odbyło się zgromadzenie społeczeństwa toruńskiego, zwołane z inicjatywy akademików toruńskich, zrzeszonych w Stowarzyszeniu Młodzieży Toruńskiej celem zajęcia zdecydowanego stanowiska w znanej już nam sprawie terroru, stosowanego przez władze niemieckie w stosunku do Polaków w Niemczech i W. M. Gdańsku.

Zebranie, na które przybyło ponad 1.000 osób, zagaił p. mgr Dudek, po czym referat nt. „Niemcy w Polsce" wygłosił p. Rossman i drugi referat nt. „Polacy w Niemczech" wygłosił p. Potocki. Obaj prelegenci podkreślili ciężkie położenie Polaków w Niemczech, zobrazowali ostatnie wypadki na terenie W. M. Gdańska i zażądali zastosowania koniecznych represyj w stosunku do mniejszości niemieckiej w Polsce.

Na zakończenie zebrani jednogłośnie uchwalili znamienną w swej treści rezolucję, która oby nie była w stosunku do naszych władz głosem wołającego na puszczy.

REZOLUCJA:

„Społeczeństwo toruńskie na zebraniu odbytym z inicjatywy Stowarzyszenia Młodzieży Toruńskiej, obrażone akcją hitlerowską w Niemczech i Gdańsku, akcją zmierzającą do zupełnego pognębienia żywiołu polskiego w Rzeszy Niemieckiej i Gdańsku przez stosowanie jawnego i zdecydowanego terroru wobec Polaków, **jak najenergiczniej protestuje przeciwko tym wystąpieniom i domaga się przyznania mniejszości polskiej w Niemczech takich praw, jakimi cieszy się mniejszość niemiecka w Polsce oraz ukrócenia wszelkich wystąpień w Gdańsku, zmierzających do uszczuplenia praw Rzeczypospolitej.**

Dopóki postulaty powyższe nie będą spełnione, żądamy zastosowania w Polsce najostrzejszych środków odwetowych wobec mniejszości niemieckiej, a mianowicie: wydania zakazu zgromadzeń i rozwiązania organizacyj niemieckich, zabronienia wydawania i sprzedaży pism niemieckich, zamknięcia bibliotek niemieckich, zlikwidowania szkół średnich i powszechnych z językiem wykładowym niemieckim do ilości szkół polskich w Niemczech, parcelacji dóbr niemieckich, zakazu umieszczenia napisów w języku niemieckim w miejscach publicznych oraz niezwłocznego wydalenia optantów przebywających w Polsce.

Ponadto żądamy: **niekorzystania w naszym handlu z zagranicą z gdańskich urządzeń portowych, przy czym domagamy się zajęcia takiego stanowiska w stosunku do Wolnego Miasta Gdańska, aby odczuło ono siłę i potęgę państwa polskiego i swoją gospodarczą od Rzeczypospolitej zależność.**

„Żądamy od społeczeństwa polskiego zaprzestania kupowania towarów w firmach niemieckich, żądamy bojkotu spółdzielni niemieckich, żądamy usunięcia z witryn sklepów polskich i kiosków pism i reklam towarów niemieckich i gdańskich. Żądamy **zaprzestania załatwiania interesów bankowych, lokowania kapitałów i składek oszczędnościowych w instytucjach niemieckich,** żądamy usunięcia z lokalów polskich pism niemieckich. Żądamy nieużywania przez Polaków języka niemieckiego przy załatwianiu interesantów Niemców. Żądamy zaprzestania wyświetlania w kinach filmów niemieckich. Żądamy zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec prowokacyjnych wystąpień organizacyj niemieckich.

Niemcy odczuć muszą, że Polacy gotowi są na każdy gwałt popełniony na naszych rodakach w Niemczech zastosować odwet w stosunku do mniejszości niemieckiej w Polsce i że tylko odpowiednie zachowanie się rządu i społeczeństwa niemieckiego wobec mniejszości polskiej może zapewnić Niemcom w Polsce dotychczasowe swobody i tolerancję.

Mały karzeł gdański natomiast zrozumieć musi, że byt jego jest całkowicie uzależniony od Polski i że wszelkie antypolskie jego wystąpienia odbiją się srogo na jego własnej skórze."

Naczelnictwo Sokoła I przy stole obrad.

W lokalu Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej w Toruniu pod przewodnictwem p. Przybyły odbyły się obrady naczelnictwa gniazda „Sokoła I", na którym omówiono sprawę udziału gniazda w dzielnicowych ćwiczeniach gimnastycznych, jakie odbędą się w Grudziądzu w mies. grudniu br., przy czym postanowiono wysłać na te zawody dwa zastępy druhów toruńskich. Następnie p. Pawła Gajewskiego wybrano kierownikiem oddziału młodzieży, a jego zastępcą p. F. Świtalskiego. W dalszym ciągu obrad omówiono sprawy ćwiczeń lekkoatletycznych, gier sportowych i kursów zimowych oraz uchwalono odbyć strzelanie z broni małokalibrowej w dniu 24 bm. dla wszystkich członków gniazda.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zebranie zamknął.

Wędrowna Szkoła Gospodyń Wiejskich przeprowadza na terenie Pomorza kursy.

Pomorska Izba Rolnicza, doceniając zagadnienie szerzenia oświaty zawodowej na wsi, zwróciła specjalną uwagę na dział gospodarstwa kobiecego.

Mając powyższe na względzie, w dn. 1 września br. została przez Pomorską Izbę Rolniczą uruchomiona pierwsza na Pomorzu Wędrowna Szkoła Gospodyń Wiejskich, która w ciągu zimy przeprowadzi na terenie wsi dwa 3-miesięczne kursy.

Na program kursu składają się lekcje i zajęcia praktyczne w działach: gotowania i przetwórstwa, szycia, kroju i robót ręcznych ze specjalnym uwzględnieniem haftów kaszubskich, ogrodnictwa i sadownictwa, hodowli drobiu, mleczarstwa. Poza tym prowadzi się wykłady religii, z przedmiotów ogólnokształcących: higieny, zajęcia świetlicowe oraz wychowanie fizyczne (gry i zabawy).

Szkoła jest wyposażona w komplet pomocy naukowych do wszystkich prowadzonych przez nią działów pracy.

Pierwszy kurs został zorganizowany we wsi Luzino powiatu morskiego, zdobywając sobie w bardzo krótkim czasie całkowite uznanie miejscowego społeczeństwa rolniczego.

Na kurs w Luzinie uczęszcza 20 młodych gospodyń, które po jego ukończeniu niewątpliwie zastosują we własnych gospodarstwach nabyte w szkole wiadomości i tą drogą najlepiej się przyczynią do podniesienia na wsi poziomu gospodarstwa kobiecego. Będą to również kadry uświadomionych zawodowo i społecznie pracownic na terenie Kół Gospodyń Wiejskich.

Wieczory teatralne.

„Od wieczora do poranka".

Komedia w 3-ch aktach B. Forzano.

O utworze Forzano możnaby napisać miłe i wesołe głupstwo, gdyby nie to, że mnóstwo naciągniętych sytuacji mocno razi i psuje uśmiech. Gdy raz uda się dowcip, to powtarza się go kilka razy, czasem aż do znudzenia, jak np. z tą czapką i rękawiczkami, albo wprowadza się sytuację niesmaczne, jak przeszukiwanie szaf, sekretarzy i biurek.

Młoda, piękna pracownica w aptece, nie mogąc się opędzić przed natrętami wpada na pomysł, już mocno nadużyty w farsach, oszpecenia się za pomocą okularów czarnych i innych plasterków. Jest teraz brzydka, ale nie ma potwora bez amatora, wzdycha do niej na razie jakiś amant, którego popiera całe szacowne towarzystwo z apteki prowincjonalnej.

Ale od czegóż chochliki czy skierki! Sprowadzą pięknego hrabiego Karola pod jakimśkolwiek pozorem, choćby... proszku fenacytyny, a resztę zrobi już młodość, zapach wieczoru, sytuacja niespodziewana. Nie rozłączą się Lucyna i Karol i ku zdumieniu miejscowych kołtunków stworzą parę szczęśliwą. Spełni się stara legenda Longobardów o „darze poranka"...

Sztukę chcieli zagrać na naszej scenie, pozyskani z Wilna, **p. Ściborowie,** którzy w niej na tamtejszej scenie święcili triumfy, a nam chcieli się zaprezentować jak najlepiej. Nie można zaprzeczyć, że mają role dobrze opracowane, prowadzą dialog żywo: lekko bez zarzutu. Kto mi się więcej podobał? — czy p. Ściborowa, czy jej małżonek? Odpowiem krótko: p. Ścibor, był żywszy, pewniejszy siebie i lżejszy w ujęciu farsowym. Ma jednak artysta jedną wadę: ściska zbytnio zęby i psuje w ten sposób wyrazistość dykcji i w tym kierunku powinien popracować nad sobą, a mógłby być jednym z lepszych lekkich amantów. P. Ściborowa miało dużo szczerości, mówi ładnie, ale jakaś zaskoczona i onieśmielona — jak mówiły sąsiadki — brak jej „pieprzyku". Toruń jednak zyskał w niej „szlachetną" artystkę, to już nie ulega żadnej wątpliwości.

Dopełniali zespołu w udatnej formie groteskowej p. Małkowska, p. Cybulski i bardzo zabawny p. Rokossowski.

S. Riess.

Akademia ku czci patronki w gimnazjum żeńskim.

W gimnazjum żeńskim im. Królowej Jadwigi w Toruniu odbyła się podniosła uroczystość ku czci patronki, na którą b. licznie przybyli rodzice, zaproszeni goście oraz wizytatorzy szkolni z p. kuratorem szkolnym okręgu pomorskiego dr. Ryniewiczem.

Na piękną uroczystość złożyły się przemówienia gratulacyjne, deklamacje solowe i chóralne, produkcje muzyczne uczennic i in. Na specjalne podkreślenie zasługuje występ uczennicy Konserwatorium Muzycznego p. Zauderówny, która odegrała z uczuciem „Preludium" Chopina i „Krakowiaków" Paderewskiego. Frenetyczne oklaski były zupełnie zasłużone.

Uroczystość zakończono wspólnym podwieczorkiem z udziałem uczennic i obecnych rodziców oraz gości.

Wyskoczył z tramwaju i złamał sobie rękę.

Franciszek Schröder, zam. przy ul. Kochanowskiego 16, pełniący funkcję gońca w firmie B-cia Błoch w Toruniu, jadąc tramwajem, chciał sobie skrócić drogę i na ul. Sienkiewicza wyskoczył w biegu. Skok ten drogo go kosztował, bowiem wywrócił się na jezdnię, przy czym złamał sobie rękę. Chłopca odstawiono do szpitala miejskiego.

Omal nieśmiertelny wypadek najechania samochodem.

Na ul. Jagiellońskiej pod przejeżdżający samochód, kierowany przez kupca Bandurskiego, wpadł 14-letni Kazimierz Ziółkowski, zam. przy ul. Jagiellońskiej 25, który dzięki tylko przypadkowi nie odniósł groźnych obrażeń. Chłopiec usiłował przebiec jezdnię w chwili, gdy nadjeżdżał samochód. Kierowca samochodu w krytycznej chwili skręcił gwałtownie, powodując tylko uderzenie chłopca błotnikiem. P. Bandurski odwiózł Ziółkowskiego do szpitala miejskiego, gdzie lekarz dyżurny nałożył mu opatrunek, po czym zwolnił go do domu. Chłopiec doznał tylko zdarcia naskórka na twarzy i na lewej nodze.

Z teki policjanta.

W dniach 14 i 15 bm. spisano aż 81 doniesień za przekroczenia drogowe, 4 za przekroczenie przepisów policyjno-admin., 1 za zakłócenie spokoju publicznego, 1 za przekroczenie przepisów meldunkowych oraz ukarano 45 osób mandatem doraźnym.

Spisano 14 doniesień za wykroczenia drogowe, 4 za przekroczenia przepisów policyjno-administracyjnych, 1 za nielegalne posiadanie broni i ukarano 20 osób mandatem doraźnym za wykroczenia drogowe.

Walne zgromadzenie członków PCK

oddziału toruńskiego odbędzie się w dn. 25 bm., o godz. 16 w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu. Porządek obrad przewiduje m. in. omówienie programu pracy na rok 1938, uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1938, wybór nowych władz i wolne wnioski.

Ostatnie wiadomości.

Bieżąca kronika...

Moskwa. (PAT) Bieżąca kronika procesów i egzekucyj, według wiadomości, dochodzących do korespondentów zagranicznych, przedstawia się następująco:

Na mocy wyroku sądu wojennego w Saransku (Republika Mołdawska) rozstrzelano 6-ciu członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, działającej w rolnictwie. Wśród rozstrzelanych znajdują się **18 i 19-letni chłopcy.** Najstarszy delikwent liczvł 37 lat.

W Winnicy, na Ukrainie, sąd skazał jednego członka kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, działającej w rolnictwie na karę śmierci, jednego na 15 lat więzienia i jednego na 10 lat więzienia.

W rejonie konstantynowskim (Republika krymska) oddano pod sąd 10-ciu członków kontrrewolucyjnej organizaji szkodniczej działającej w kołchozach i sowchozach, głównie w dziedzinie hodowlanej.

W Kramatorsku, w sowchozie hodowlanym, wykryto kontrrewolucyjną organizację trockistowską, na której czele stał dyrektor sowchozu.

W Syczewce, obwód smoleński, rozpoczął się proces 10-ciu członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowo- trockistowskiej, prowadzącej akcję szkodniczą w rolnictwie rejonu witebskiego.

Zmarł proboszcz w Damasławku.

Damasławek, 18. 10. (Tel. wł.) Zmarł tutaj w 46 roku życia, a 18 roku kapłaństwa, śp. ksiądz proboszcz Bronisław Tylewski. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 10 przed południem.

Zjazd Chrześc.-Nar. Nauczycielstwa
w Inowrocławiu.

W wczorajszą niedzielę odbył się w Inowrocławiu imponujący zjazd nauczycieli, zrzeszonych w Chrześcijańsko-Narodowym Stowarzyszeniu Nauczycieli Szkół Powszechnych. **Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym.**

Matka przed sądem za porzucenie własnych dzieci.

Grudziądz. Przed tut. sądem okręgowym odpowiadała 30 letnia Janina Kulkowa, żona robotnika zam. w Białobłotach (pow. świeckiego). W dniu 8 lutego br. w korytarzu komisariatu w Warlubiu, porzuciła ona troje własnych dzieci, które żałosnym płaczem zaalarmowały dyżurnych policjantów tamtejszego posterunku P. P. Jeden z posterunkowych wyszedłszy na ganek zauważył oddalający się w zaprzęg konny, za którym orientując się w sytuacji podążył natychmiast na rowerze i wóz zatrzymał. Na wozie siedząca kobieta oświadczyła, że jest matką porzuconych dzieci, a ponieważ policja aresztowała jej męża jako ukrywającego się przed odbyciem kary za kradzież, powinna więc również i jego dziećmi się zaopiekować. Policja z konieczności zmuszona była porzucone maleństwa oddać pod opiekę zarządu gminnego w Warlubiu, a przeciwko matce sporządziła doniesienie do władz sądowych. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Kulkową na pół roku więzienia z zawieszeniem, przyjmując jako okoliczność łagodzącą ciężką sytuację oskarżonej.

— Milion masek dla Egiptu. Rząd egipski opracował plan obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej miast egipskich. Poza różnymi technicznymi zarządzeniami, miasta otrzymają do dyspozycji milion masek.

Zamiast bajor i błota — dobra szosa. W Radzikowie, w pow. płońskim, w dniu 2 października br. zarządzono dzień pracy szarwarkowej. Cała ludność gminy stanęła zgodnie do pracy. Efekt jest nadzwyczajny. Droga leśna w tej gminie była przeważnie nie do przebycia. Stale podmokła i wyboista, przedstawiała się fatalnie. Wspólną pracą wykonano około trzech kilometrów dobrej szosy, rozszerzając ją do ośmiu metrów. Podobnie pracowały pozostałe gminy w powiecie płońskim.

Nie wolno przemycać skór źrebaków! Straż graniczna na granicy polsko-rumuńskiej zatrzymała kilku kupców żydów, którzy chcieli przemycić skórki źrebaków z Rumunii. Ubój źrebaków tak w Polsce, jak i w Rumunii, jest zakazany ze względu na interesy wojskowe.

12.700 robotników strajkuje w przemyśle łódzkim.

Łódź, 18. 10. (Tel. wł.). Łódź ogarnęła fala strajku W przemyśle jedwabniczym zastrajkowało 4.500 robotników. Jedwabnicy domagają się 22 procent podwyżki, a przemysłowcy dają im tylko 10 procent. Rokowania rozbiły się.

W przemyśle sznurowadlarskim i tasiemkowym po niemożności uzyskania porozumienia, robotnicy również podjęli strajk. Nie pracuje 2.200 osób.

Strajk w Widzewskiej Manufakturze ogarnął przeszło 6.000 robotników. Część robotników okupuje zakłady Widzewskiej Manufaktury. Dyrekcja zakładów z żydem Uszerem Konem na czele, rozpoczęła szykany wobec okupujących fabrykę. Odłączono centralne ogrzewanie, ażeby w ten sposób „wyziębić" robotników. Okupujacy zapowiadają głodówkę o ile zatarg nie będzie szybko zlikwidowany. Obecnie na terenie Łodzi w rozmaitych zakładach strajkuje 12.700 robotników.

Ucieczka pupila b. wojewody Kirtiklisa.

B. starosta Twardowski zbiegł przed więzieniem do Francji.

Poznań, 18. 10. (Tel. wł.) Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Poznaniu wydała nakaz **osadzenia w więzieniu b. starosty działdowskiego Adama Twardowskiego, skazanego w apelacji na dwa lata więzienia.**

Wobec zaliczenia aresztu śledczego i ostatecznego uprawomocnienia się wyroku, Twardowski miał jeszcze do odsiedzenia pół roku więzienia.

Gdy policja zaczęła w tych dniach poszukiwania Twardowskiego okazało się, że **zdołał on zbiec zagranicę.**

Twardowski ukrywa się we Francji, dokąd dostał się przez Czechosłowację i Szwajcarię. **Za Twardowskim wysłano listy gończe.**

Pojutrze rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej. Niewiele więc już czasu pozostało na zaopatrzenie się w los, by móc wziąć udział w podziale wygranych.

Banknot 500-złotowy skradziony z listu poleconego.

Listonosz pod zarzutem kradzieży skazany na półtora roku więzienia.

W ub. sobotę zakończyła się przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozprawa karna przeciwko **54-letniemu urzędnikowi pocztowemu Janowi Radzkiemu,** oskarżonemu o przywłaszczenie sobie z zagranicznego listu poleconego banknotu 500-złotowego. List w lipcu ub. r. nadszedł z Rio de Janeiro, stolicy Brazylii, do Bydgoszczy i adresowany był do p. Anny Grajewskiej, zam. przy ul. Lubelskiej 3. W liście tym brat p. Grajewskiej przesłał banknot 500-złotowy. Jednakowoż listu z pieniędzmi adresatce nie doręczono, wskutek czego po nadesłaniu przez p. Grajewskiego dowodu nadania listu poleconego, wszczęto dochodzenia. Jak wykazały dochodzenia, Radzki listu nie doręczył, fałszując podpis Anny Grajewskiej na pokwitowaniu odbioru.

Przed sądem oskarżony listonosz do winy się nie przyznał. Już od 1920 r. pełnił służbę na poczcie i często otrzymywał listy amerykańskie, które sumiennie doręczył tam, dokąd należało je skierować. W krytycznym dniu otrzymał cztery listy zagraniczne. Grajewska pod podanym adresem nie mieszkała. Wyprowadziła się, co zaznaczył na kwicie doręczyniowym. List następnie zwrócił w sortowni, a co dalej stało się z listem i jaką miał zawartość nie może powiedzieć.

Istotnie p. Grajewska zmieniła mieszkanie, przeprowadzając się na ul. św. Trójcy. Listonosz nie miał powodu listu zwracać, lecz doręczyć go adresatce w czasie popołudniowego obchodu rejonu. Decydującym dla sprawy karnej było orzeczenie biegłego grafologa prof. Kwiecińskiego z Warszawy, który stwierdził z całą pewnością, że podpis Anny Grajewskiej został przez oskarżonego Radzkiego sfałszowany.

Trybunał w wyniku postępowania dowodowego wydał wyrok skazujący listonosza Radzkiego na półtora roku więzienia, oraz pozbawienia go praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat trzech.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okr. dr Piziewicz, a jako wotanci zasiedli sędziowie okręgowi dr Kułakowski i Kulesza.

Coraz groźniejsza sytuacja w Palestynie.

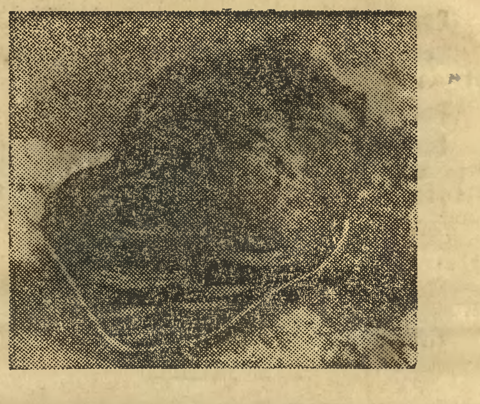


Niepokój co do przyszłości Palestyny wzmagają wiadomości, że ku granicy Palestyny ruszyli Wahabici — fanatyczni wyznawcy Islamu, którzy mogą sporo kłopotu przyczynić władzom angielskim.

Nauczyciel Niemiec skazany za nielegalne nauczanie.

Mogilno. (mk) Sąd Okręgowy w Gnieźnie rozpatrywał sprawę karną nauczyc. **Ernesta Hanego z Mogilna,** oskarżonego o nielegalne nauczanie dzieci niemieckich nauki religii. Hane zaangażowany został przez organizację niemiecką „Deutsche Vereinigung". Zeznał on na rozprawie, że odwiedzał rodziny niemieckie na terenie pow. mogileńskiego, mając upoważnienie od senatora Hasbacha, aby dowiadywać się o warunkach szkolnych dzieci niemieckich i komunikować mu swoje spostrzeżenia. Dzieci uczył gromadnie i za udzielanie lekcyj otrzymywał 6 zł miesięcznie. Hane skazany został na 500 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 dni aresztu.

Olbrzymie ziemniaki.



Pan Walkowiak w Stolnie na nizinach chełmińskich zebrał z morgi 160 centnarów kartofli. Oto okaz, wagi 875 gramów.

Baczność Peowiacy!

Związek Peowiaków zwołuje na dzień 11 listopada br. I-szy ogólnopolski zjazd wszystkich Peowiaków **do Wilna.** Udział w nim zrzeszonych w Związku Peowiaków i Peowiaczek jest obowiązkowy, a stojących dotąd jeszcze poza Związkiem bardzo pożądane. Członkowie rodzin wszystkich Peowiaków mogą również brać udział. Uczestnicy zjazdu muszą być ubrani w przepisowe maciejówki. Wszystkim uczestnikom zjazdu przysługuje zniżka kolejowa 75% od normalnej taryfy (z poznańskiego w obydwie strony ok. 14 zł) za okazaniem karty uczestnictwa, którą otrzymać można za opłatą 1 zł po przyjęciu zgłoszenia udziału **najpóźniej do dnia 18 bm.** w biurach Kół Związku Peowiaków **w Poznaniu** (ul. Działyńskich nr 6 m. 4, tel. 3232 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19), **w Ostrowie Wlkp.** (u dra A. Bernadzikowskiego, ulica Koszarowa nr 30), **w Gnieźnie** (u dyr. Ubezpieczalni Społ. A. Kubika, ul. Wawrzyńca nr 18), **w Inowrocławiu** (u H. Łojewskiego, Al. Sienkiewicza nr 3) i **w Bydgoszczy** (u **dra Wł. Typrowicza,** ul. Mostowa nr 12).

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Dziś, w poniedziałek ćwiczenia drużyny o godz. 8-ej w sali przy ul. Konarskiego.

Plenarne zebranie gniazda odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 7,30 w sekretariacie. Na porządku obrad sprawy b. ważne. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie członkiń.

Odpowiedzi redakcji

Polski Komitet Normalizacyjny. Adres: Warszawa, Elektoralna 2. Przewodniczącym jest inż. Piotr Drzewiecki.

Długoletniej czytelniczce. Zwróciliśmy uwagę urzędowi przemysłowemu. Przy wejściu do składu musi na widocznym miejscu być szyldzik lub napis podający imię (w tym wypadku Frajda, nie Franciszka) i nazwisko właściciela firmy.

A. M. Kartuzy. Od grudnia 1935 r. 5%.

R. S. Jeśli związek powstańców wielkopolskich uznał Pana za „powstańca" przysługuje Panu medal. Ochotnicy wojsk polskich mają odrębny związek. Prezesem koła bydgoskiego jest p. radca Tychoniewicz.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, 18 października 1937 roku.

KALENDARZYK.

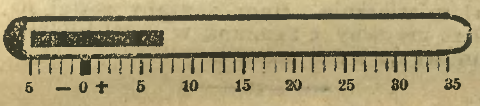
Dziś: Łukasza ew.
Jutro: Piotra z Alkantary.
Wschód słońca o godzinie 6.30.
Zachód słońca o godzinie 17.00.

Stan pogody.

POCHMURNO I PRZELOTNE DESZCZE.
Na ogół było pochmurno i padały deszcze, natomiast od strony północno-zachodniej nastąpiły już miejscami przejaśnienia. Temperatura o godz. 14 wahała się w granicach od 6 st. w dzielnicach południowo-wschodnich do 14 st. na Pomorzu. (Na Kasprowym Wierchu temperatura wynosiła -2 st.) Dziś rano w Bydgoszczy pochmur-



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 20-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22.
Apteka Centralna, plac Kaszubski 10.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Pierwszy tenor świata Beniamino Gigli i Magda Schneider w filmie p. t. **„Nie zapomnij o mnie"**. Nadprogram tygodnik.

BODEGA. „Pod dwiema flagami" i nadprogram.

LIDO. Kapitalna komedia polska **„Pan redaktor szaleje"**. W rolach gł. Sielański, Ćwiklińska, Brodzisz, Maria Bogda i Fertner. Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Robert Taylor, Barbara Stanwyck, Victor Mc Laglen w filmie p. t. **„Ostatnia noc skazańca"**. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. „Jedna na milion". W rolach gł. Sonia eHnie i Bracia Ritz. Nadprogram.

POLONIA. Arcydzieło beztroskiego humoru p. t. **„Szesnastolatka"** oraz bogaty nadprogram i tygodnik.

OD WYDAWNICTWA: Z dniem 16 października rb. p. red. Witold Wasilewski w Gdyni przestał być naszym korespondentem na Gdynię i Wybrzeże.

Funkcję korespondenta na tym terenie powierzyliśmy z dniem 17 października br. p. red. Zofii Żelskiej-Mrozowickiej w Gdyni, która przejęła odnowiedzialność za kronikę gdyńską i morską.

— Komunikat Cechu Fryzjerskiego w Gdyni. Cech Fryzjerski w Gdyni zawiadamia zainteresowanych, że wobec licznych wakansów na uczniów i uczennice wśród miejscowych zakładów fryzjerskich, młodzież obojga płci, która miałaby zamiar wyuczyć się fachu fryzjerskiego, może się zgłosić do starszego cechu p. Alojzego Kamińskiego w Gdyni, ul. Świętojańska 46.

Gdynia rośnie.

Dla przyjezdnych z „ciepłych stron" tj. z głębi kraju do Gdyni, zdumienie mógłby wywołać widok licznego szeregu aut, stojących w ub. niedzielę przed kościółkiem N. M. Panny w godzinach popołudniowych, zwłaszcza, że do aut tych kolejno wsiadło **dziesięć par uradowanych rodziców chrzestnych**, dźwigających nowoochrzczone poganiątka tonące w puchu błękitnych i różowych koronek.

Tymczasem jest to **zjawisko zupełnie normalne w Gdyni. 10 chrztów za jednym zamachem**, przy czym na 3 dziewczynki, wypadło 7 chłopców. (Gdynia potrzebuje w przyszłości dużo marynarzy!) A że ponadto odbyło się jeszcze 8 ślubów jednocześnie, jest nadzieja, że Gdynia nie tylko rośnie, ale na przyszłość jeszcze liczniej rosnąć będzie.

Kto właściwie koncertował w Gdańsku.

Kurier Bałtycki w nr. 186 z dnia 14 bm. na stronie 4-tej podaje sprawozdanie z występów Lody Halamy i Jerzego Czaplickiego w hotelu „Danziger Hof". Kurier Bałtycki pisze dosłownie — „we wtorek wieczorem o godz. 20 występowała znowu i to po raz ostatni przed swym wyjazdem do Stanów Zjednoczonych na sali hotelu „Danziger Hof" sławna tancerka Loda Halama z całym szeregiem nowych i porywających kreacyj, które wywoływały prawdziwe burze oklasków licznie zebranej publiczności. Nie mniej zachwycał nasz wybitny baryton Jerzy Czaplicki swym przepięknym głosem audytorium..."

Sprawozdawca Kuriera Bałtyckiego musiał być naprawdę niezmiernie zachwycony naszym wybitnym barytonem Jerzy Czaplickim, skoro nie spostrzegł nawet, że śpiewał nie Czaplicki, lecz Prokopieni! To jest zachwyt dla sztuki!

Jak nas informują, Czaplicki nie mógł niestety wystąpić, gdyż po operacji u dentysty miał spuchnięty mocno policzek i w ostatniej chwili zastąpił go na estradzie p. Prokopieni. Dla sprawozdawcy Kuriera Bałtyckiego fakt ten widocznie był bez znaczenia.

Niebezpieczny „krewniak".

Po Dominek Stopa, mieszkaniec Gdyni jest nie byle jakim aktorem. Potrafi bowiem świetnie udawać rozczulonego spotkaniem krewniaka wobec zupełnie obcych mu ludzi. Rzucając się im w ramiona Stopa tak długo ich ściskał, aż w jego posiadaniu znalazł się portfel, lub portmonetka zdumionego „krewniaka". Trafił się jednak i p. Stopie sprytniejszy od niego klient, który najpierw zdziwiony uściskiem Stopy zorientował się, że całe powitanie „jest robione" i służy jedynie pretekstem do przywłaszczenia portfelu. Przyłapany na gorącym uczynku niebezpieczny „krewniak" znalazł się na ławie oskarżonych i dostał za swój kunszt aktorski 8 miesięcy więzienia.

Rozbudowa kapitanatu portu w Wielkiej Wsi.

Gmach kapitanatu portu rybackiego w Wielkiej Wsi zbudowany na trzy lata przed rozpoczęciem budowy portu jest obecnie przez Urząd Morski odnawiany i rozbudowany do potrzeb zbudowanego portu. W stadium budowy znajdują się budynki gospodarcze. Budynki, jakie w postaci magazynów i biur zbudowane zostały z drzewa przez Konsorcjum Polsko-Francuskie, przejęte zostaną przez Urząd Morski, pomimo, że mają charakter prowizoryczny, użytkowane będą, aż do zbudowania odpowiednich gmachów.

Wzmacnianie nasady półwyspu Helskiego.

Uzyskany w olbrzymiej masie piasek z dna basenu wewnętrznego portu rybackiego w Wielkiej Wsi, wydobyty przez dragę czerpakową, przewożony jest holownikami do nasady półwyspu Helskiego pod Wielką Wsią i wzdłuż brzegów mierzei wysypywany. Dzięki temu umocniony zostanie wąski pas ziemi w tym miejscu półwyspu Helskiego.

Budowa bloków mieszkalnych dla kolejarzy

rozpoczęta zostanie w roku przyszłym.

Wydział techniczny Komisariatu Rządu zatwierdził już plany bloków mieszkalnych Towarzystwa Budowy i Eksploatacji Mieszkań dla pracowników kolejowych. Budynki te staną przy ulicy Morskiej naprzeciw budujących się bloków T. O. B. Narazie rozpoczęto roboty ziemne pod dwa bloki po 6 tys. m³ każdy. W roku przyszłym ma być rozpoczęta budowa dwóch dalszych bloków. Mieszkania w tych budynkach będą jednopokojowe z kuchnią.

Rozbiórka baraków przy ul. Gdańskiej.

Nadzór budowlany Komisariatu Rządu przystępuje obecnie do porządkowania zabudowań przy ul. Gdańskiej na odcinka od Komisariatu Rządu do Orłowa. Wydane zostaną nakazy rozbiórki baraków na tym odcinku, które nietylko szpecą wygląd, ale w pewnych punktach zagrażają nawet bezpieczeństwu publicznemu. Przy narożniku ul. Kopernika uległo już rozbiórce 10 baraków.

Puck.

— Przeprowadzili inspekcję portu puckiego naczelnik wydziału Urzędu Morskiego inż. Garnuszewski oraz inż. Alański. Celem inspekcji było skontrolowanie prac, wykonanych przy pogłębianiu kanału wejściowego do portu. Komisja ustaliła ostatecznie, że piasek wydobyty z dna morskiego, może być wysypany od terenu portu około 200 m za Zielony Mostek tak, że w przyszłym sezonie letnim będzie miał Puck sztuczną plażę o długości 800 m i szerokości 70 m. Sztuczna plaża obecnia ma 300 m kw. i stale narasta, gdyż praca dragi ssącej trwa nieustannie. Przekopywany kanał wjazdowy będzie miał głębokości 5 m, a przeszło 50 m szerokości.

Pokaleczeni przy przeładunku złomu. Przy przeładunku złomu w porcie gdyńskim zdarzył się wypadek pokaleczenia złomem dwóch robotników. Jeden z nich doznał głębokiej rany ciętej, drugi zaś doznał złamania prawej ręki i silnych potłuczeń. Po nałożeniu opatrunku przez pogotowie ratunkowe, obaj ranni udali się do swych mieszkań.

Szczęście w nieszczęściu. Plagą ruchu kołowego w Gdyni jest nieuważne przechodzenie publiczności przez jezdnię. Nie ma prawie dnia, aby nie zanotowano wypadku przejechania. Ostatnio pod koła samochodu przy ul. Świętojańskiej dostała się niejaka Gertruda Kopecówna, która miała przy tym sporą dozę szczęścia, bo poza zadrapaniami nie odniosła poważniejszego szwanku. Pogotowie po udzieleniu przejechanej pomocy pozostawiło ją dalszej kuracji domowej.

Min. Kasprzycki w Gdyni. Po uroczystościach w Wejherowie minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki przybył wieczorem do Gdyni i odbył w oficerskim Jachtklubie konferencję w sprawie zabudowy mola reprezentacyjnego, interesując się specjalnie projektem budowy Domu Żeglarza Polskiego. W konferencji tej wzięli udział komisarz rządu Sokół, kontradmirał Unrug i inżynierowie architekci Damięcki i Sieczkowski.

Gdynia. (PAT). **W najbliższych dniach** zapowiedziany został przyjazd do Gdyni przedstawicieli kolejnictwa niemieckiego, celem zwiedzenia portu oraz urządzeń kolejowych.

Zwiedził miasto i port gdyński dziennikarz niemiecki Hans Rau z biura prasowego Arbeits-Frontu, najbliższy współpracownik przewódcy niemieckiego frontu pracy dr Ley'a.

— Dyrektor Instytutu Bałtyckiego na audiencji u ministra oświaty. Pan minister Świętosławski przyjął na specjalnej audiencji dyrektora Instytutu Bałtyckiego w Gdyni, dr. J. Borowika. Rozmowa podczas audiencji toczyła się około spraw kulturalnych Pomorza, ze szczególnym uwzględnieniem sprawy przyszłej Uczelni na Pomorzu.

— 10-lecie Związku Właścicieli Dorożek Samochodowych. W niedzielę 17 bm. Związek Właścicieli Dorożek Samochodowych w Gdyni obchodził 10-lecie swego istnienia. Po uroczystej Mszy św. w kościele NMPanny i poświęceniu sztandaru odbyło się zebranie w sali Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, zakończone wspólnym obiadem.

— Pożar baraku. W baraku przy ulicy Leśnej wybuchł w sobotę 16 bm. pożar od nieopalka papierosa. Akcja ratunkowa straży pożarnej trwała całą godzinę.

Ostatnie wiadomości.

Bieżąca kronika...

Moskwa. (PAT) Bieżąca kronika procesów i egzekucyj, według wiadomości, dochodzących do korespondentów zagranicznych, przedstawia się następująco:

Na mocy wyroku sądu wojennego w Saransku (Republika Mołdawska) rozstrzelano 6-ciu członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, działającej w rolnictwie. Wśród rozstrzelanych znajdują się **18 i 19-letni chłopcy.** Najstarszy delikwent liczył 37 lat.

W Winnicy, na Ukrainie, sąd skazał jednego członka kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, działającej w rolnictwie na karę śmierci, jednego na 15 lat więzienia i jednego na 10 lat więzienia.

W rejonie konstantynowskim (Republika krymska) oddano pod sąd 10-ciu członków kontrrewolucyjnej organizaji szkodniczej działającej w kołchozach i sowchozach, głównie w dziedzinie hodowlanej.

W Kramatorsku, w sowchozie hodowlanym, wykryto kontrrewolucyjną organizację trockistowską, na której czele stał dyrektor sowchozu.

W Syczewce, obwód smoleński, rozpoczął się proces 10-ciu członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowo- trockistowskiej, prowadzącej akcję szkodniczą w rolnictwie rejonu witebskiego.

Zmarł proboszcz w Damasławku.

Damasławek, 18. 10. (Tel. wł.) Zmarł tutaj w 46 roku życia, a 18 roku kapłaństwa, śp. ksiądz proboszcz Bronisław Tylewski. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 10 przed południem.

Zjazd Chrześc.-Nar. Nauczycielstwa
w Inowrocławiu.

W wczorajszą niedzielę odbył się w Inowrocławiu imponujący zjazd nauczycieli, zrzeszonych w Chrześcijańsko-Narodowym Stowarzyszeniu Nauczycieli Szkół Powszechnych. **Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym.**

Matka przed sądem za porzucenie własnych dzieci.

Grudziądz. Przed tut. sądem okręgowym odpowiadała 30 letnia Janina Kulkowa, żona robotnika zam. w Białobłotach (pow. świeckiego). W dniu 8 lutego br. w korytarzu komisariatu w Warlubiu, porzuciła ona troje własnych dzieci, które żałosnym płaczem zaalarmowały dyżurnych policjantów tamtejszego posterunku P. P. Jeden z posterunkowych wyszedłszy na ganek zauważył oddalający się w zaprzęg konny, za którym orientując się w sytuacji podążył natychmiast na rowerze i wóz zatrzymał. Na wozie siedząca kobieta oświadczyła, że jest matką porzuconych dzieci, a ponieważ policja aresztowała jej męża jako ukrywającego się przed odbyciem kary za kradzież, powinna więc również i jego dziećmi się zaopiekować. Policja z konieczności zmuszona była porzucone maleństwa oddać pod opiekę zarządu gminnego w Warlubiu, a przeciwko matce sporządziła doniesienie do władz sądowych. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Kulkową na pół roku więzienia z zawieszeniem, przyjmując jako okoliczność łagodzącą ciężką sytuację oskarżonej.

— **Milion masek dla Egiptu.** Rząd egipski opracował plan obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej miast egipskich. Poza różnymi technicznymi zarządzeniami, miasta otrzymają do dyspozycji milion masek.

Zamiast bajor i błota — dobra szosa. W Radzikowie, w pow. płońskim, w dniu 2 października br. zarządzono dzień pracy szarwarkowej. Cała ludność gminy stanęła zgodnie do pracy. Efekt jest nadzwyczajny. Droga leśna w tej gminie była przeważnie nie do przebycia. Stale podmokła i wyboista, przedstawiała się fatalnie. Wspólną pracą wykonano około trzech kilometrów dobrej szosy, rozszerzając ją do ośmiu metrów. Podobnie pracowały pozostałe gminy w powiecie płońskim.

Nie wolno przemycać skór źrebaków! Straż graniczna na granicy polsko-rumuńskiej zatrzymała kilku kupców żydów, którzy chcieli przemycić skórki źrebaków z Rumunii. Ubój źrebaków tak w Polsce, jak i w Rumunii, jest zakazany ze względu na interesy wojskowe.

12.700 robotników strajkuje w przemyśle łódzkim.

Łódź, 18. 10. (Tel. wł.). Łódź ogarnęła fala strajku W przemyśle jedwabniczym zastrajkowało 4.500 robotników. Jedwabnicy domagają się 22 procent podwyżki, a przemysłowcy dają im tylko 10 procent. Rokowania rozbiły się.

W przemyśle sznurowadlarskim i tasiemkowym po niemożności uzyskania porozumienia, robotnicy również podjęli strajk. Nie pracuje 2.200 osób.

Strajk w Widzewskiej Manufakturze ogarnął przeszło 6.000 robotników. Część robotników okupuje zakłady Widzewskiej Manufaktury. Dyrekcja zakładów z żydem Uszerem Konem na czele, rozpoczęła szykany wobec okupujących fabrykę. Odłączono centralne ogrzewanie, ażeby w ten sposób „wyziębić“ robotników. Okupujacy zapowiadają głodówkę o ile zatarg nie będzie szybko zlikwidowany. Obecnie na terenie Łodzi w rozmaitych zakładach strajkuje 12.700 robotników.

Ucieczka pupila b. wojewody Kirtiklisa.

B. starosta Twardowski zbiegł przed więzieniem do Francji.

Poznań, 18. 10. (Tel. wł.) Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Poznaniu wydała nakaz **osadzenia w więzieniu b. starosty działdowskiego Adama Twardowskiego, skazanego w apelacji na dwa lata więzienia.**

Wobec zaliczenia aresztu śledczego i ostatecznego uprawomocnienia się wyroku, Twardowski miał jeszcze do odsiedzenia pół roku więzienia.

Gdy policja zaczęła w tych dniach poszukiwania Twardowskiego okazało się, że **zdołał on zbiec zagranicę.**

Twardowski ukrywa się we Francji, dokąd dostał się przez Czechosłowację i Szwajcarię **Za Twardowskim wysłano listy gończe.**

Pojutrze rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej. Niewiele więc już czasu pozostało na zaopatrzenie się w los, by móc wziąć udział w podziale wygranych.

Banknot 500-złotowy skradziony z listu poleconego.

Listonosz pod zarzutem kradzieży skazany na półtora roku więzienia.

W ub. sobotę zakończyła się przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozprawa karna przeciwko **54-letniemu urzędnikowi pocztowemu Janowi Radzkiemu,** oskarżonemu o przywłaszczenie sobie z zagranicznego listu poleconego banknotu 500-złotowego. List w lipcu ub. r. nadszedł z Rio de Janeiro, stolicy Brazylii, do Bydgoszczy i adresowany był do p. Anny Grajewskiej, zam. przy ul. Lubelskiej 3. W liście tym brat p. Grajewskiej przesłał banknot 500-złotowy. Jednakowoż listu z pieniędzmi adresatce nie doręczono, wskutek czego po nadesłaniu przez p. Grajewskiego dowodu nadania listu poleconego, wszczęto dochodzenia. Jak wykazały dochodzenia, Radzki listu nie doręczył, fałszując podpis Anny Grajewskiej na pokwitowaniu odbioru.

Przed sądem oskarżony listonosz do winy się nie przyznał. Już od 1920 r. pełnił służbę na poczcie i często otrzymywał listy amerykańskie, które sumiennie doręczył tam, dokąd należało je skierować. W krytycznym dniu otrzymał cztery listy zagraniczne. Grajewska pod podanym adresem nie mieszkała. Wyprowadziła się, co zaznaczył na kwicie doręczyniowym. List następnie zwrócił w sortowni, a co dalej stało się z listem i jaką miał zawartość nie może powiedzieć.

Istotnie p. Grajewska zmieniła mieszkanie, przeprowadzając się na ul. św. Trójcy. Listonosz nie miał powodu listu zwracać, lecz doręczyć go adresatce w czasie popołudniowego obchodu rejonu. Decydującym dla sprawy karnej było orzeczenie biegłego grafologa prof. Kwiecińskiego z Warszawy, który stwierdził z całą pewnością, że podpis Anny Grajewskiej został przez oskarżonego Radzkiego sfałszowany.

Trybunał w wyniku postępowania dowodowego wydał wyrok skazujący listonosza Radzkiego na półtora roku więzienia, oraz pozbawienia go praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat trzech.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okr. dr Piziewicz, a jako wotanci zasiedli sędziowie okręgowi dr Kułakowski i Kulesza.

Coraz groźniejsza sytuacja w Palestynie.

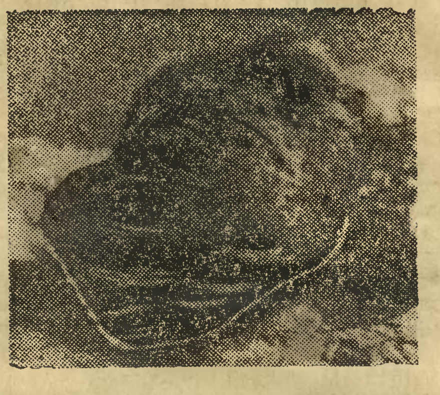


Niepokój co do przyszłości Palestyny wzmagają wiadomości, że ku granicy Palestyny ruszyli Wahabici — fanatyczni wyznawcy Islamu, którzy mogą sporo kłopotu przyczynić władzom angielskim.

Nauczyciel Niemiec skazany za nielegalne nauczanie.

Mogilno. (mk) Sąd Okręgowy w Gnieźnie rozpatrywał sprawę karną nauczyc. **Ernesta Hanego z Mogilna,** oskarżonego o nielegalne nauczanie dzieci niemieckich nauki religii. Hane zaangażowany został przez organizację niemiecką „Deutsche Vereinigung“. Zeznał on na rozprawie, że odwiedzał rodziny niemieckie na terenie pow. mogileńskiego, mając upoważnienie od senatora Hasbacha, aby dowiadywać się o warunkach szkolnych dzieci niemieckich i komunikować mu swoje spostrzeżenia. Dzieci uczył gromadnie i za udzielanie lekcyj otrzymywał 6 zł miesięcznie. Hane skazany został na 500 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 dni aresztu.

Olbrzymie ziemniaki.



Pan Walkowiak w Stolnie na nizinach chełmińskich zebrał z morgi 160 centnarów kartofli. Oto okaz, wagi 875 gramów.

Baczność Peowiacy!

Związek Peowiaków zwołuje na dzień 11 listopada br. I-szy ogólnopolski zjazd wszystkich Peowiaków **do Wilna.** Udział w nim zrzeszonych w Związku Peowiaków i Peowiaczek jest obowiązkowy, a stojących dotąd jeszcze poza Związkiem bardzo pożądane. Członkowie rodzin wszystkich Peowiaków mogą również brać udział. Uczestnicy zjazdu muszą być ubrani w przepisowe maciejówki. Wszystkim uczestnikom zjazdu przysługuje zniżka kolejowa 75% od normalnej taryfy (z poznańskiego w obydwie strony ok. 14 zł) za okazaniem karty uczestnictwa, którą otrzymać można za opłatą 1 zł po przyjęciu zgłoszenia udziału **najpóźniej do dnia 18 bm.** w biurach Kół Związku Peowiaków **w Poznaniu** (ul. Działyńskich nr 6 m. 4, tel. 3232 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19), **w Ostrowie Wlkp.** (u dra A. Bernadzikowskiego, ulica Koszarowa nr 30), **w Gnieźnie** (u dyr. Ubezpieczalni Społ. A. Kubika, ul. Wawrzyńca nr 18), **w Inowrocławiu** (u H. Łojewskiego, Al. Sienkiewicza nr 3) i **w Bydgoszczy** (u **dra Wł. Typrowicza,** ul. Mostowa nr 12).

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Dziś, w poniedziałek ćwiczenia drużyny o godz. 8-ej w sali przy ul. Konarskiego.

Plenarne zebranie gniazda odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 7,30 w sekretariacie. Na porządku obrad sprawy b. ważne. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie członkiń.

Odpowiedzi redakcji

Polski Komitet Normalizacyjny. Adres: Warszawa, Elektoralna 2. Przewodniczącym jest inż. Piotr Drzewiecki.

Długoletniej czytelniczce. Zwróciliśmy uwagę urzędowi przemysłowemu. Przy wejściu do składu musi na widocznym miejscu być szyldzik lub napis podający imię (w tym wypadku Frajda, nie Franciszka) i nazwisko właściciela firmy.

A. M. Kartuzy. Od grudnia 1935 r. 5%.

R. S. Jeśli związek powstańców wielkopolskich uznał Pana za „powstańca“ przysługuje Panu medal. Ochotnicy wojsk polskich mają odrębny związek. Prezesem koła bydgoskiego jest p. radca Tychoniewiecz.

PROGRAMY RADIOWE.

Wtorek, 19 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Wesele krakowskie“, audycja regionalna dla dzieci w opracowaniu Mariana Mikuty (z Krakowa). **11,40:** Ania Dorfman gra. **12,03:** Audycja południowe. 1) Muzyka (płyty) 2) Dziennik południowy, 3) „Piosenka żołnierska“ — audycja słowno-muzyczna. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Kraj lat dziecinnych“ obrazek z lat dziecięcych Adama Mickiewicza — w opr. Gabrieli Pauszer (dla dzieci starszych). **16,10:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **16,28:** Kwartet salonowy Rozgłośni Krakowskiej. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Obrazek leśnych Kujaw — felieton (z Poznania). **17,15:** Recital skrzypcowy Marcelego Neumillera, akomp. Teodor Ryder (z Łodzi). **17,50:** Strój zwierzęcia — pogadanka (z Krakowa). **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka techniczna. **18,25:** Muzyka (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „Puławy — salon literacki Czartoryskich“ — wieczór w opracowaniu Aleksandra Piskora. **19,40:** Audycja konkursowa. Przed mikrofonem wystąpią K. Krukowski, T. Olsza i J. Orwid. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Uroczystość poświęcenia nowej siedziby Rozgłośni Katowickiej. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, z udziałem Haliny Hrabi-Szałkiewiczowej — śpiew, i Aleksandra Brachockiego — fortepian (z Katowic). **22,00:** Nowa siedziba Rozgłośni Katowickiej — reportaż (z Katowic). **22,05:** Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego (z Katowic). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Kto z radiosłuchaczy zdobył nagrodę wielkiego konkursu radiowego?

Dnia 14 października br. w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie jury „Wielkiego letniego konkursu Polskiego Radia“ z udziałem przedstawicieli Polskiego Radia, Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju oraz delegatów przedsiębiorstw, które ofiarowały główne nagrody na konkurs. Przy stole obrad jury zgromadzono 146.700 odpowiedzi konkursowych. Wielki letni konkurs Polskiego Radia zarówno dzięki dużej ilości słuchaczy biorących udział w konkursie jak i dzięki wartości nagród, był największą udaną tego rodzaju imprezą radiową w Europie. Gdybyśmy ułożyli kartkę za kartką na ulicy Marszałkowskiej, pokrylibyśmy przestrzeń 2 km. Te same kartki pocztowe, ułożone jedna na drugiej, utworzyłyby kolumnę w wysokości 10 piętra. Wyniki sądu konkursowego podane — do wiadomości wszystkich zainteresowanych w specjalnej audycji radiowej w niedzielę, dnia 17. 10. między godz. 16,05 do 16,25.

Z czego fabrykowano polską czerwień?

Zapomniane źródło przemysłu farbiarskiego

Każdy naród ma swoje barwy narodowe. Polskie barwy datują od niepamiętnych czasów — kolor biały i czerwony. Nie zmieniano ich nigdy. Łatwiej jest o barwę czarną, albowiem każdy kamień jej dostarcza w postaci sadzy. Jednakże **farby czerwonej nie jest tak łatwo zrobić.** Przed tysiącem lat wyrabiały ją narody południowe z soków pewnych ślimaków morskich, których na północy nie ma. Dlatego materiały czerwono barwione były zawsze bardzo drogie i żaden naród północny nie wybrał koloru czerwonego za barwę narodową. Uczynili to jednak Polacy. I nie dlatego, że Polsce stać było na sprowadzanie z daleka, ale dlatego, że nasi praojcowie umieli ją sami wyrabiać. **W Wielkopolsce dziś jeszcze spotykamy na krzakach dziko rosnących małego robaczka,** którego nazywamy **czerwczykiem polskim.** Rozmiary ich są bardzo małe, gdyż wynoszą zaledwie 5 mm. Jesienią są one przyczepione do gałązek, jakby były zupełnie martwymi brązowymi pokrywkami. Są to pasożyty, które **czerpią soki roślinne.** Raz przyczepione do swego miejsca, nie zmieniają go na całe życie. Po znoszeniu jaj, umierają i odpadają jak zeschła łuska. W czerwcu są one jeszcze żywe i **mają wiele soku czerwonego w sobie,** a skoro zaschnie, daje piękną farbę czerwoną. Nasi praojcowie zbierali owe robaczki masami, wyrabiając z nich farbę.

W tym stanie rzeczy nasi przodkowie obrali ją wraz z białą za barwę narodową, **a wyrabianiem farby czerwonej zarabiali na chleb powszedni.**

Po wieku XVII poszedł ten przemysł w zapomnienie, do czego przyczyniły się nieustające wówczas wojny. Korzystały z tego Stany Zjednoczone Ameryki, które poczęły wywozić ten artykuł w większych ilościach i sprzedawać po niższych cenach. Również to przyczyniło się do upadku tej gałęzi przemysłu. Przed tym rozchodziły się bowiem nasze czerwone barwniki po całej południowej i zachodniej części Europy. Obecnie pozostał tylko robaczek, z którego wyrabialiśmy naszą barwę narodową oraz **miłe wspomnienia pracy, z której utrzymywali się polscy farbiarze.**

O czym mówią w Warszawie

Warszawa, jak i inne większe stolice, miewa swe sezonowe sensacje, które niekiedy na kilka tygodni a czasem tylko na dni kilka są największym zainteresowaniem publiczności. Obecnie w związku z rozpoczynającym się wkrótce ciągnieniem I klasy Loterii Państwowej — wszystkie umysły zaprzątniete są sprawą zakupu szczęśliwego losu, na który powinna paść duża wygrana. Ćwiartka czy pół losu, na jeden czy dwa numery, no i w jakiej kolekturze — oto pytania, na które trzeba sobie odpowiedzieć, nie zwlekając dłużej z decyzją. Ankieta, przeprowadzona w gronie krewnych i znajomych, daje ten wynik, że zaopatrujemy się co rychlej w los w kolekturze J. Dzierżanowskiego, Centrala: Warszawa, Nowy Świat 64, oddział: Gniezno, Chrobrego 2 — gdyż tam pada zwykle najwięcej wygranych.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

— **H. i T. Jaczewscy: „Podręcznik Zoologii“ na I kl. gimn.** Podręcznik zatwierdzony przez Min. WR i OP. Str. 248, ryc. 173. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena 1.80 zł. Nowe wydanie podręcznika zawiera szereg zmian i uzupełnień w porównaniu z wydaniami poprzednimi, przy czym autorzy uwzględnili szeroko doświadczenia uzyskane w praktyce szkolnej przez wybitniejszych przedstawicieli naszych sfer przyrodniczo-pedagogicznych.

— **M. H. Serejski: „Historia Powszechna“** dla kl. I gimn. Podręcznik zatwierdzony przez Min. WR i OP. Wydanie nowe, całkowicie przerobione. 224 strony, 192 rys., 9 map. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena 2.60 zł.

„KULTURA MAS“.

„Komunist“, organ kom. partii Ukrainy, donosi o założonej niedawno w pewnej miejscowości, akademii artystycznej. Studentów zgłosiło się tylu, że zabrakło możliwości ich nauczania, zwłaszcza, że godziny wieczorne nie mogą być wykorzystane wobec braku... gazu.

W akademii dzieją się makabryczne rzeczy. Cytujemy według „Komunista“: „...Brak odpowiedniej lektury. Nie ma reżysera, malarza, kompozytora, nie ma wykładów z historii sztuki, historii teatru, kształcenia głosu i fortepianu. Za mało jest wykładowców literatury, geografii, fizyki i matematyki. Spośród wykładowców pracujących obecnie w szkole, część w ogóle nie odpowiada swemu zadaniu“.

Ładna „akademia“. No, ale kultur-plan spełniony w 130%!!

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, dnia 18 października

godz. 19: **Zarząd koła kom. domów OPL, rejon VI,** prosi członków o przybycie na zebranie miesięczne do szkoły przy ul. Sowińskiego. Ważne sprawy.

godz. 19: **Związek Weteranów (Koło Powst. II dyw. Wlkp.)** Walne zebranie w Resursie Kupieckiej. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

godz. 20: **Tow. Ośw. „Lech“** Zebranie w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski, z referatem. Na godz. 18 zbiorą się wszyscy działkowcy ogródków celem wysłuchania referatu fachowego.

godz. 20: **Cech Krawiecki.** Zebranie kwartalne w lokalu Pod Lwem.

Wtorek, dnia 19 października.

godz. 9: **Cech szewców i cholewkarzy.** Zwiedzenie garbarni firmy Buchholz. Zbiórka o godz. 8,45 (rano) przed garbarnią.

Ile płacono na targu?

W dniu 16. b. m. płacono ceny następujące: masło wiejskie kg. 3,20, masło mleczarskie 3,60—3,80, jaja 1,50—0,00, twaróg 0,00—0 60, pomidory kg. 0,20, kapusta 0,06, cytryny 2 szt. 0,25, cebula 0,15, szpinak 0,30, kalafior 0,15 jabłka 0,40—0,60, gruszki 0,50—0,80, ziemniaki 0,06, marchew 0,15, kalarepa 0,10—0,15, za drób: kurczęta 0,50—1,00, kury 2,00 do 3,00, kaczki 2,00—4,00, gęsi 3,00—6,00, indyk 3,00—5,00, gołąbki para 0,80—0,00, królik 0,00—0,00, kaczki dzikie 0,00—0,00, mięso: kotlet wieprzowy kg 1,70, boczek 1,60, wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1,20. skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,20—1,40, słonina 1,80, smalec 2,50, łój topiony 0,00, sadło 2,10; ryby: kg. sandacz 3,40—4,00. karasie 1.60—2,00, liny 1,40—2.00, węg. 0,00—2,80, węgorze wędz. 0,00—0,00, płotki 0,00—0,60, leszcze 1,20—1,60 szczupaki 1,40, do 2,00, karpie 1,60—2,00, okonie 1,20—1,60.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 16. X. 37 r.

Zboża

Żyto 00 t. 00,00 23,50—23,75; 00 ton 00,00, pszenica I 748 g/l 30,00—30.50, II 726 g/l 28,75—29,25, owies 15 ton 21,40 21.75—22,00, 00 ton 00,00, jęcz. brow. 22,75—23,75, jęcz. 673—678 g/l 21,25—21,50, jęcz. 644—650 g/l 20,50—21,00.

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w 33,25—33,75; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 28,75—29,75. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 32,40—33,00. **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 51,00—52,00. mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 46,50—48,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 44,50—46,00; mąka pszenna gatunek I 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 38,25—39,25. Otręby żytnie wymiał stand. 15,75—16,25; Otręby pszenne miałkie stand. 16,25—16,75; Otręby pszen. średnie 15.75—16 25; Otręby pszen. grube 16,75—17,25; Otręby jęcz. 16,25—16.75; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 30,00—31,00, kasza jęczm. pęczak wł. w. 30,00—31,00, kasza jęczm. perłowa wł, w. 41,50—42,50.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 24.00—26,00; groch Folgera 23,00—25,00; groch polny 00,00—00,00; wyka 00,00—00,00; peluszka 00.00—00,00; łubin niebieski 13,50—14.00; łubin żółty 14,00—14,50

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 56,00—58,00; rzepik zimowy bez worka 52,00—53,00; mak niebieski 75,00—80,00 siemię lniane 46,00—48.00; gorczyca 36,00—39,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00: koniczyna biała 00.00—00,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 00,00—00,00;

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 20,00—20.50; makuch słonecznikowy 40/42% 25,00—25,50; śrut soja 24 50—25,00; wytłoki suszone 0.00; ziemniaki pomorskie 3,75—4,25; ziemniaki nadnoteckie 3.25—3,50; ziemniaki fabryczne kg. % 00.17,5—00,18; płatki ziemniaczane 16,00—16,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 7,75;—8,25 siano nadnoteckie luzem 8,75—9,25; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,00 Ogólne usposobienie: spokojne.

†

Dnia 16. X. 1937 r. o godz. 12-tej zasnęła w Bogu namaszczona Olejami św. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach moja najukochańsza siostra ś. p.

Ella Złobin

z domu Fritsch

w 51 roku życia, o czym donoszą w smutku pogrążeni

siostra i szwagier Rewald.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 19. X. 37 r. o godz. 14-tej z kaplicy ewangelickiego cmentarza przy ul. Jagiellońskiej.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (20751

†

Dnia 16 bm. zmarł na skutek nieszczęśliwego wypadku opatrzony na drogę wieczności mój dobry, nigdy niezapomniany mąż i ojciec, syn, brat, zięć i wujek ś. p.

Antoni Bloch

kolejarz

przeżywszy lat 46. W ciężkim smutku pogrążona

Żona i córka.

Bydgoszcz, dnia 18 października 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 19. X. o godz. 15-ej po poł. z kaplicy cmentarza Małe Bartodzieje. (20782

Proszek od BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR. KOWALSKINA stosuje się również PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE 20683

DOLEGLIWOŚCI JAMY BRZUSZNEJ

Bóle w dołku, niesmak, brak apetytu, odbijanie, zgaga, szaro-żółta cera — oto kilka cech zaburzeń żołądkowo-kiszkowych, powstałych z przejedzenia, zatrucia alkoholem lub zepsutymi pokarmami. W tych wypadk. stosuje się przy odpowiedn. diecie

ZIOŁA ŻOŁĄDKOWO-KISZKOWE Dr.a BREYERA nr. 3

DO NABYCIA WSZĘDZIE! WYTWÓRNIA POLHERBA, KRAKÓW-PODGÓRZE 20737

Wyprzedaż! 20750

Tanio wyprzedajemy

TAPETY, LINOLEUM

DYWANY, CHODNIKI i LINOLEUM STOŁOWE

CERATY, LISTWY itp.

z powodu zaniechania dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa

Otto Klann spadkob. **Dworcowa 15**

Śpiesz się



bo już najwyższy czas

KUPIĆ LOS (20748

w kolekturze

J. Dzierżanowskiego

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 64

Oddział: Gniezno, Chrobrego 2

Ciągnienie I klasy już **21-go** b. m.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski".

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kantówkę i deski sosnowe po zniżonych cenach, franko każda stacja, także kompletne budowle i suche deski stolarskie poleca Jaśtak, Tartak Parowy Cekcyn, pow. Tuchola. (20767

TAPETY wielki wybór. Bydgoski Dom Tapet, Jezuicka 16. 12388

Prima kiszoną kapustę cienko krajaną w większych i mniejszych partiach po hurtowej cenie 14,00 zł za 100 kg. poleca **Kazimierz Kujawski, Bydgoszcz ul. Kordeckiego 34 Hurt. tow. kolonialn.** 20756

SPRZEDAŻE

Dom 8 mórg ogrodu. Toruńska 93. (12395

Tanio urządzenie składowe. Zgł. Szczecińska 1—7. (12440

Domek ładny z ogrodem. końcowy przystanek tramwajowy, z powodu stosunków rodzinnych spiesznie na sprzedaż. Poważni reflektanci. Nakielska 133. (20413

Realność z małym ogrodem, stajnią i zajazdem na sprzedaż. Oferty do „Culmer Zeitung, Chełmno. (20685

Strugarka grubościowa 500 mm. na łożysku kulkowym, nowoczesna, nowa 1 frezarka na łoż. kulkowym, bardzo tanio do oddania. Jasna 17, m. 4. (20678

Maszynę do pisania sprzedam tanio. Poniatowskiego 16, m. 1. (12462

Lando eleganckie na gumach tanio. Schmiede, Żmudzka 11. (20745

Sprzedam kolonialkę starozaprowadzoną. Wiadomość Pomorska 12, m. 3. (20765

Restauracja położona w centrum miasta, zapewniona egzystencja, bardzo korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „B. K. 3000" do filii. (20766

Kamienica w Bydgoszczy 3 piętrowa, nowa, o 2 pokojowych mieszkaniach, plac budowlany 1000 mtr., z powodu stosunków rodzinnych zaraz na sprzedaż. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość w Dzienniku. (12473

Meble wszelkiego rodzaju i futro tanio sprzedam. Adres wskaże Dziennik Bydg. (20777

KUPNA

Kupię albo obejmę kino. Oferty Dziennik Bydgoski pod „N. M." (20749

Kupię (12460 każdą ilość wosku. Otto Pfefferkorn, Bydgoszcz.

Kupię (12464 „Polski Fiat" limuzynę mało używaną w dobrym stanie najchętniej nr 518, za gotówkę. Zgłoszenia pod „1880" filia Dziennika.

Akcje (12474 Firlej, Nobel, Zieleniewski, Cegielski, Bank Związku Spółek Zarob. i inne kupię. Owczarykowa, Bydgoszcz, Śląska 29/7.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Halka"; w rol. gł. Lili Zielińska i Władysław Ladis oraz nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Ostatnia noc skazańca" oraz nadprogram.

APOLLO: „Rozkoszny chłopak" z Katarzyną Hepburn, premiera i nadprogram.

REWIA: „Moskwa — Szanghaj" z Polą Negri i „Doktór X".

BAŁTYK: „Rok 2000" i kolorowy nadprogram.

LEKCJE

Udzielam lekcyj w zakresie 4 klas gimnazjum. Zgłoszenia pod „5". (17688



19718

POSADY WOLNE

Krawiec potrzebny. Długa 32. (20757

Krawcowe (12477 potrzebne. Gdańska 46-4.

Fryzjerka (20762 potrzebna. Niedźwiedzia 7.

Krawcowa podręczna pilna potrzebna zaraz. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Krawcowa". 20768

Pomocnik krawiecki potrzebny. Kordeckiego 32. (20776

Uczeń piekarski praktyką lub młody czeladnik potrzebny. Gdańska 93. (12472

Młodsza przychodnia. Plac Poznański 5—1. (20780

Krawcowa uczennica, potrzebne. Mostowa 3—5. (12475

Poszukuję (20779 dziewczyny do wszystkiego. Sienkiewicza 32—5.

Dochodzącą (12476 poszukuję. Dworcowa 88/3.

Dziewczyna potrzebna. Gdańska 16, m. 8. (12437

Dekoratora młodszego z dobrymi referencjami **poszukuje** zaraz (20783

Be-De-Te

ulica Gdańska róg ulicy Dworcowej.

Czeladnik krawiecki potrzebny zaraz. Pomorska 24—2. (12468

Kucharka siła pomocnicza potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (20778

POSADY POSZUKUJĄ

Młynarz dzielny w swym zawodzie obeznany z motorami ssąco-gaz. poszukuje posady. Wesołowski, Kłecko. pow. Gniezno. (20686

Gosposia (12461 poszukuje posady u samotnego. Gamma 3—4.

Przystojna inteligentna panna pracowała kilka lat samodzielnie większym przedsiębiorstwie Gdyni, dobra gospodyni, świetnie gotuje za skromnym wynagrodzeniem poprowadzi interes lub gospodarstwo samotnej osobie jak własne. Oferty Dziennik Bydgoski, **Gdynia** „Dobre referencje". (20674

Pianista z akordionem, repertuarem poszukuje posady. Of. Dzien. Bydg. Toruń „Pianista". (20675

DZIERŻAWY

Warsztat (12471 składnica. Dworcowa 36/2.

POKOJE WOLNE

Dwa elegancko umeblowane pokoje frontowe wynajmę. Gdańska 127 m. 2. (19696

Umeblowane Podgórna 5—2. (20763

Umeblowany ciepły, osobne wejście. Chrobrego 24. (12470

Pokój Śniadeckich 4, m. 5. (20775

POKOJU POSZUKUJĄ

Dwie urzędniczki od 1 listopada poszukują dużego, słonecznego umeblowanego pokoju z używaniem łazienki. Zgłoszenia do 20. Dziennik Bydgoski pod „Wypłacalne". (20771

ZGUBY

Oponę 700×20 z felgą zgubiono na drodze od Szubina do Bydgoszczy. Upraszamy o zwrot za wynagrodzeniem do firmy Bracia Tysler Bydgoszcz, Warmińskiego 9. (20759

Zgubiony (20744 dowód osobisty Chamski Stanisław, — unieważniam

Zaginął buldog, znamię na łbie. znalazcę proszę o wiadomość. Skład rzeźnicki, Długa 17. (20761

Zostawiono na ławce ul. Ossolińskich aparat Photavit. Dwaj panowie i panie poznani zechcą oddać za wynagrodzeniem firmie Zakaszewski, Gdańska 9. (20781

Zaginął 20774 mały czarny pies nr 3066, zgłosić za wynagrodzeniem, Izbicki, Długa 4.



Kiepura... za sto lat. (Wróble na dachu)

Większe przedsiębiorstwo na Pomorzu poszukuje zaraz

kilku dzielnych tłoczarzy

(drykerzy)

na wyroby z blachy. Zgłoszenia z odpisami świadectw kierować do administracji Dziennika Bydgoskiego pod Nr 505. 20533

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej, Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowiecka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.